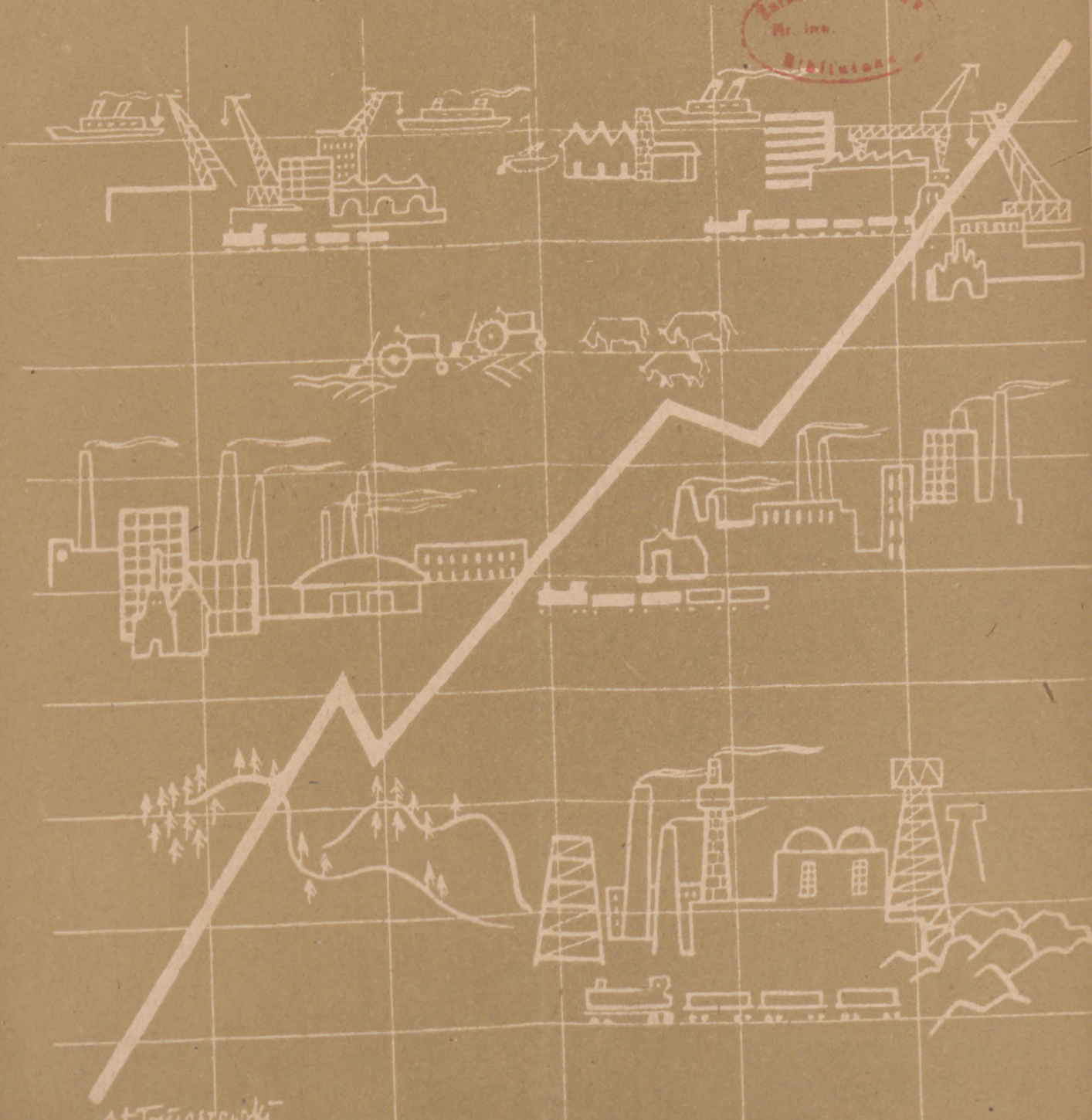


HOSPODARKA PLANOWA

Harold Gibney / Co.
Mr. Inc.
Biblioteka



St. Tomaszewski

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 15 (17)

Warszawa, 20 sierpnia 1947

Rok II

TREŚĆ NUMERU

GOSPODARKA PLANOWA W POLSCE A W ZSRR — *Bronisław Minc*

PROBLEM ZAOPATRZENIA W ARTYKUŁY DEFICYTOWE — *Włodzimierz Kaszuba*

UWAGI I NOTATKI

Z dziennika referenta planowania — Henryk Greniewski, **Przemiany w brytyjskim modelu gospodarczym** — Dr Edmund Wiszniewski, **Planowanie targów** — Stefan Garczyński.

ŻYCIE GOSPODARCZE KRAJU

Problem „wąskiego gardła” w hutnictwie żelaza — (m), **Przemysł i górnictwo**: Stan przemysłu materiałów budowlanych w r. 1947 — (an) i (mp); Państwowy przemysł elektrotechniczny w I półr. 1947 — (bp); Państwowy przemysł fermentacyjny w r. 1947 — (pf), **Budownictwo**: Ustawa o odbudowie m. st. Warszawy — (col), **Obroty i konsumpcja**: Zbyt węgla w r. 1946 — (empe); Zbyt i zużycie produktów naftowych w maju 1947 — (pr); Ceny żywności w lipcu 1947 — (r. a. d.); Konsumpcja zbóż w r. 1947—48 (r. a. d.); Plan aprowizacyjny na sierpień 1947 — (r. a. d.); Urzędy miar po wojnie — (mer), **Komunikacja i łączność**: Planowanie finansowe w transporcie kolejowym — B. C.; Problem materiałów pędnych do pojazdów mechanicznych — inż. Jan Kuroczycki, **Finanse i pieniądz**: System finansowy — (Ł), **Stosunki gospodarcze z zagranicą**: Umowy handlowe i ich wykonanie w maju i czerwcu 1947 — (P); Międzynarodowe Targi Gdańskie — H. Z., **Zegluga i sprawy morskie**: Osiągnięcia gospodarki morskiej — P.; Przeładunki towarowe w Gdyni i Gdańsku w I półr. 1947 — (BIM), **Człowiek i praca**: Budżet oświaty i jego trudności — Władysław Ozga; Stan bezpieczeństwa i higieny pracy — inż. J. B., **Przegląd ustawodawstwa gospodarczego** — (Szon).

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Konferencja genewska w sprawie I. T. O. — Dr S-a, **Po międzynarodowej konferencji w sprawie kauczuku** — Dr B., **Stany Zjednoczone**: Sytuacja gospodarcza — (bl.), **Norwegia**: Polityka gospodarcza — (b), **Wielka Brytania**: Eksploatacja kolonialnych bogactw mineralnych — (b), **Francja**: Stan produkcji przemysłowej — (b), **ZSRR**: Umocnienie społecznej gospodarki kołchozów — K; Umowa radziecko-czeska — b.; Produkcja maszyn rolniczych — b.

WŚRÓD PRASY GOSPODARCZEJ

Z prasy krajowej — w.

Z prasy zagranicznej — K. i Sz.

PLANOWANIE gospodarcze w krajach demokracji ludowej, tj. w krajach o mieszanym ustroju gospodarczym, różni się znacznie od gospodarki planowej w Związku Radzieckim. Polski plan trzyletni, jugosłowiański plan pięcioletni, czechosłowacki plan dwuletni, węgierski plan trzyletni i bułgarski plan dwuletni oznaczają pojawienie się nowego typu gospodarki planowej. Czym różni się polska gospodarka planowa od radzieckiej.

W Związku Radzieckim udział gospodarki socjalistycznej w dochodzie narodowym, według danych z r. 1937, wynosi 99,3%. Nie ma tam przeciwstawnych sobie klas i tylko 0,7% dochodu narodowego wytwarzają chłopci, nie zrzeszeni w kołchozach i rzemieślnicy, nie zatrudniający siły najemnej, ale niezrzeszeni w spółdzielniach wytwórczych. W demokracji ludowej wprawdzie zniesiono dominację wielkich kapitalistów i obszarników, ale nie usunięto całkowicie przeciwieństw klasowych. Istnienie różnych klas przejawia się w istnieniu różnych sektorów gospodarczych.

W Polsce większość dochodu narodowego wytwarza sektor drobnotowarowy, który obejmuje przeważającą większość chłopów i rzemieślników, i sektor kapitalistyczny, który obejmuje handel, przemysł prywatny i zamożnych chłopów oraz rzemieślników zatrudniających siły najemne jako podstawowy element gospodarki. Dowodzi tego następująca tabelka, przedstawiająca dochód narodowy brutto w latach 1946 i 1947 oszacowany w miliardach zł z r. 1938:

Wyszczególnienie	1 9 4 6		1 9 4 7	
	Ogółem	Udział sek. prywat. w %	Ogółem	Udział sek. prywat. w %
I. Rolnictwo, lasy, rybołówstwo . .	2.55	92	3.69	92
II. Przemysł i rzemiosło	3.37	17	5.05	17
III. Usługi	2.63	65	3.79	66
IV. Globalny dochód narodowy brutto	8.55	54	12.53	53

Wysokość udziału sektora prywatnego w dochodzie narodowym przyjęto tu raczej ostrożnie, np. usługi wytwarzane w sektorze prywatnym oszacowano na 20% całego dochodu narodowego, tj. na tyle, ile wynosi udział handlu w dochodzie narodowym Stanów Zjednoczonych. Szacunek zresztą powyższy opiera się na „Liczbach podstawowych Planu Odbudowy Gospodarczej“¹⁾ nie może być uważany za zupełnie

dokładny, ale w zasadzie trafnie ujmuje duży udział sektora prywatnego w tworzeniu dochodu narodowego. Należy zaznaczyć, iż po przeliczeniu cen przedwojennych na ceny bieżące udział ten sektora prywatnego okazuje się znacznie jeszcze większy, gdyż przemysł i rzemiosło prywatne wytwarzają dobra bezpośredniego spożycia, dla których mnożnik w stosunku do cen przedwojennych jest wyższy niż dla dóbr inwestycyjnych, wytwarzanych niemal wyłącznie przez przemysł państwowy. Co się zaś tyczy podziału dochodu narodowego, to znaczna jego część w dalszych procesach gospodarczych nie dostaje się masom pracującym i państwu, ale elementom kapitalistycznym, gdyż nasz sektor państwowy nie ma konsekwentnie socjalistycznego charakteru.

Z wielkiej roli sektora drobnotowarowego i kapitalistycznego w naszym życiu gospodarczym wynikają swoiste cechy polskiego planowania gospodarczego. Kierownicza rola czynnika państwowego w życiu gospodarczym, szczególnie oświadczenie przez państwo kluczowymi dziedzinami gospodarki (wielki i średni przemysł, banki, handel zagraniczny) stwarza wprawdzie możliwość gospodarki planowej w Polsce, ale państwo może wydawać normy planowe o charakterze wiążącym jedynie w stosunku do sektora państwowego. W stosunku zaś do sektora prywatnego może ono stosować jedynie środki interwencyjne, zmierzające pośrednio do wywołania określonych skutków. W związku z tym należy u nas odróżniać planowanie bezpośrednie, odnoszące się do sektora państwowego i planowanie pośrednie, odnoszące się do sektora prywatnego (drobnotowarowego i kapitalistycznego).

Planowanie pośrednie obejmuje środki interwencyjne o charakterze norm wiążących (np. w sprawie dostaw dla wsi określonych ilości maszyn rolniczych i nawozów sztucznych — po określonych cenach, dostaw maszyn dla rzemieślników, kredytów inwestycyjnych dla wsi itp.). Przewidywanie skutków, jakie wywrą te środki interwencyjne, i w ogóle przewidywania odnoszące się do działalności gospodarczej w sektorze prywatnym (np. obszar zasiewu poszczególnych roślin i zbiory z nich) nie mają i nie mogą oczywiście mieć charakteru norm wiążących, choć ich znaczenie dla gospodarki narodowej jest niejednokrotnie bardzo duże, a niekiedy nawet decydujące.

O planowaniu gospodarczym w ZSRR możemy krótko powiedzieć, iż tam istnieje jedynie planowanie bezpośrednie.

Zasoby gospodarcze Związku Radzieckiego są nieporównanie większe niż Polski. W wyniku pięcioletek zależność gospodarcza ZSRR od dostaw zagranicznych wybitnie się zmniejszyła.

¹⁾ Plan Odbudowy Gospodarczej. Materiały do przedłożenia rządowego. Liczby podstawowe. Warszawa, 1947. Nakładem C. U. P.

Pokazuje to następująca tabelka ilustrująca udział importu w wewnętrznym życiu ZSRR w r. 1937 (w % %):

maszyny	0,9
traktory	0
samochody	0
bawełna	0
kaczuk	23,9
aluminium	4,9
superfosfaty	0

Nowa pięciolatka radziecka jeszcze bardziej wzmoże potencjał przemysłowy ZSRR i jego niezależność od zagranicy w dziedzinie podstawowych surowców i wyrobów przemysłowych.

Toteż znaczenie handlu zagranicznego dla gospodarki polskiej jest znacznie większe niż dla radzieckiej. W r. 1947 import rudy żelaznej (w wadze Fe) wynosić ma u nas blisko 79%, bawełny 100%, wełny 96%, skór surowych 72,5%, tłuszczów zwierzęcych i roślinnych 59,3% — ogólnego zużycia. Zależność Polski od zagranicy jest wyjątkowo duża w dziedzinie przewozu takich urządzeń dla przemysłu, jak turbozespoły, kotły, obrabiarki, maszyny włókiennicze, łożyska kulkowe itp. Olsbrzmia większość ilości ropy naftowej i produktów naftowych, tak ważnych dla gospodarki narodowej, zmuszeni jesteśmy przywozić z zagranicy. Wśród środków komunikacyjnych przewożymy z zagranicy 100% samochodów i samolotów.

Dlatego planowanie musi mieć w Polsce charakter elastyczny i uwzględniać warunki rynku światowego.

Przez odpowiednią politykę gospodarczą, przez zawieranie długofalowych umów handlowych z innymi państwami, usuwamy częściowo ujemne strony planowania, wynikające ze zbyt wielkiej wagi handlu zagranicznego w gospodarce polskiej. Umowy gospodarcze, obliczone na wiele lat, stanowią czynnik stałości, na którym mogą się oprzeć plany gospodarcze. Mimo to jednak przeobrażenia na rynku światowym, jak kryzysy i związane z nimi ruchy cen, będą miały silniejszy wpływ na gospodarkę polską niż na — radziecką.

Różnica między polskim a radzieckim modelem gospodarczym powoduje, iż polskie plany gospodarcze obejmują mniejszą ilość dziedzin życia gospodarczego niż radzieckie. Nawet w działach, objętych bezpośrednio planowaniem gospodarczym, figuruje znacznie mniej wskaźników niż w planach radzieckich. Wiąże się to z faktem, iż polska gospodarka planowana znajduje się dopiero w pierwszym stadium rozwoju. Wynika to zresztą także z obecnego stanu naszej buchalterii i statystyki. Planowanie gospodarcze wymaga szybkiej i wszechstronnej sprawozdawczości i rachunkowości — dla dokładnego określenia punktów wycięciowych. Tymczasem odczuwamy silnie brak buchalterów i opóźnienia w buchalterii są zjawiskiem nagminnym. Nasza statystyka wciąż jeszcze trzyma się wzorów przedwojennych

i nie potrafiła jeszcze całkowicie przystosować się do nowych wymogów, stawianych jej przez planowanie gospodarcze.

Ciekawe jest porównanie polskich planów gospodarczych z planami radzieckimi na rok 1947.

W rozdziale zatytułowanym „Przemysł” plan radziecki ustanawia ogólnie zadania kwartalne i podaje procenty, według których należy dokonać rozbitcia planów kwartalnych na — miesięczne. Dla szeregu gałęzi przemysłu plan zawiera postanowienia dotyczące podniesienia jakości produkcji. Dla przemysłu budowy maszyn ustanawia on zadania dotyczące współdziałania zakładów. Stopień dokładności w planie radzieckim jest więc znacznie większy niż w polskim planie produkcji przemysłowej na rok 1947.

W rozdziale zatytułowanym „Gospodarstwo wiejskie” plan radziecki zawiera wskaźniki powiększenia obszaru zasiewów według poszczególnych rejonów — wzrostu urodzajności zbóż — zasięgu prac stacji maszyno-traktorowych i — rozwoju hodowli. W tym samym rozdziale mieszczą się zadania dotyczące wzrostu produkcji traktorów i części zapasowych do nich — maszyn rolniczych — nawozów sztucznych itp. Jednocześnie plan nakłada na odpowiednie ministerstwa obowiązek budowania i oddania do użytku w r. 1947 określonej ilości metrów kwadratowych przestrzeni produkcyjnej i przestrzeni mieszkalnej w fabrykach maszyn rolniczych.

W rozdziale zatytułowanym „Transport i łączność” plan radziecki podaje wskaźniki dotyczące wzrostu przeciętnego kolejowego załadunku wagonów na dobę, normy obiegu wagonów towarowych, obrotu towarowego w transporcie rzeczonym i morskim. Podaje on dalej podstawowe wskaźniki pracy na północnej drodze morskiej, zadania wzrostu przewozów towarowych — w transporcie samochodowym, w lotnictwie cywilnym i podstawowe wskaźniki wzrostu ilości środków transportu i ich pracy.

Plan normuje szczegółowo kwestie remontu kapitalnego torów i wymiany szyn. W tym celu nakłada on odpowiedni obowiązek na dostawców szyn i podkładów kolejowych, uimując te zadania liczbowo. Tak samo sformułowano zadania dotyczące nowego taboru kolejowego, elektryfikacji kolei, budowy mostów, powiększenia zdolności przepustowej niektórych węzłów kolejowych, kapitalnego remontu środków transportu i rozbudowy lotnictwa cywilnego.

Uderza konkretność planu, który zakreślając zadania jednocześnie podaje środki zapewniające ich wykonanie. Przykładem może tu być następujące postanowienie planu radzieckiego: „Dla zapewnienia remontu Rada Ministrów ZSRR zobowiązała Ministerstwo Komunikacji do odbudowy i nowego budownictwa warsztatów remontowych tak, aby w r. 1947

zostały uruchomione zdolności produkcyjne w zakresie remontu 2.205 parowozów, 8.500 wagonów towarowych i 2.890 wagonów osobowych“.

W rozdziale „Inwestycje“ plan radziecki podaje nie tylko wskaźniki finansowe, tj. ogólną sumę wydatków inwestycyjnych i ich rozbić według poszczególnych dziedzin życia gospodarczego i poszczególnych działów przemysłu, ale i szczegółowe wskaźniki rzeczowe. Przytoczymy parę przykładów. W skład radzieckiego planu inwestycyjnego wchodzi: plan podniesienia zdolności wydobywania w kopalniach węgla o 38 miln. t, zdolności produkcyjnych w elektrowniach o 2,0 miln. kwt, w zakresie surowki żelaza o 2,1 miln. t, stali o 2,9 miln. t, wyrobów walcowanych o 3,8 miln. t itp. itp. Tak ułożony plan inwestycyjny stanowi podstawę planu produkcji wychodzącego z określonych założeń i usuwającego dowolność. W skład radzieckiego planu inwestycyjnego wchodzi poza tym szczegółowy plan robót geologiczno-poszukiwawczych.

W zakresie budownictwa plan radziecki zawiera m. in. następujące postanowienia: „Rada Ministrów zatwierdziła plan oddania do użytku 13,8 miln. m² powierzchni mieszkalnej w miastach i osadach robotniczych...“ Podczas gdy polski plan inwestycyjny w zakresie budownictwa zawiera jedynie postanowienia finansowe, plan radziecki zawiera również i normy rzeczowe.

Plan radziecki zawiera dalej postanowienia mające zapewnić wykonanie zadań planu inwestycyjnego.

Następny rozdział radzieckiego planu rocznego nosi tytuł: „O środkach dla wprowadzenia przodujących norm techniczno-ekonomicznych mechanizacji pracy i zastosowania przodującej techniki“. Przytoczymy dla przykładu kilka postanowień tego niezwykle ważnego rozdziału: „Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła w charakterze dyrektywy na r. 1947 dla ministerstw i zarządów średnie normy techniczno-ekonomiczne dla gałęzi gospodarki narodowej, z tym że dla oddzielnych przedsiębiorstw ministerstwa powinny ustanowić normy różniczkowane, nie niższe jednakże od następujących: a) w czarnej metalurgii współczynnik użytkowania objętości wielkich pieców: 1,08, produkcja stali z kwadratowego metra przestrzeni pieców martenowskich: 4,6 t... d) w przemyśle bawełnianym — produktywność 1000 wrzecion na godzinę: 545 kilo — numerów... e) w rolnictwie — wydajność na jeden traktor (w przeliczeniu na 15-konny traktor parku inwentarzowego) w stacjach maszyno-tractorowych: 381 hektarów...“

W sprawie mechanizacji plan radziecki zawiera np. nast. postanowienie: „W przemyśle węglowym podwyższyć poziom mechanizacji wydobywania do 98 procent“. Podobne postanowienia zawiera plan odnośnie i innych przemysłów, jednocześnie nakładając na odpowiednie organy obowiązek powiększenia dostaw urządzeń mechanicznych. Planowanie technicz-

ne stoi w ZSRR na bardzo wysokim poziomie i to właśnie stanowi jedną z przyczyn powodzenia radzieckich planów gospodarczych. W Polsce planowanie techniczne znajduje się dopiero w zaczątkach. W tej najtrudniejszej dziedzinie planowania mamy jeszcze olbrzymią drogę do przebycia.

Jednym z najważniejszych zadań planowania gospodarczego jest niedopuszczenie do powstawania dysproporcji w gospodarstwie narodowym względnie likwidowanie już powstałych. Tej właśnie kwestii poświęcony jest rozdział planu radzieckiego, zatytułowany „Środki dla przyśpieszenia tempa wzrostu poszczególnych gałęzi gospodarki“. Obszerny ten rozdział wylicza podstawowe niedomagania niektórych gałęzi przemysłu i zawiera konkretne postanowienia w sprawie usunięcia dysproporcji. Podajemy przykład z tego zakresu: „Dla likwidacji niedociągnięć i celem wszechstronnego rozwoju przemysłu elektrotechnicznego w r. 1947 Rada Ministrów ZSRR: a) zobowiązała Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego do zwiększenia w r. 1947 produkcję motorów elektrycznych (ponad 100 kwt) o 36 procent, motorów elektrycznych (do 100 kwt) o 76 procent...“, c) przekazała temu Ministerstwu parę zakładów budowy maszyn z Ministerstwa Przemysłu Wojennego dla zorganizowania w nich produkcji motorów i urządzeń elektrycznych“.

W rozdziale zatytułowanym „Praca i kadry“ roczny plan radziecki ustala liczebność robotników i urzędników, wysokość płac, wydajność pracy i szkolenie kadr z rozbićm na kwartały według ministerstw i urzędów. W tej części planu mieszczą się również postanowienia dotyczące rewizji przestarzałych i zbyt niskich norm produkcji, przy czym plan stawia np. konkretne zadanie podniesienia norm produkcji o 20—25 % w przedsiębiorstwach budowy maszyn.

Plany zatrudnienia i szkolenia oparte są na bilansie i planie rozdziału siły roboczej zatwierdzonym przez Radę Ministrów ZSRR. Za pomocą szeregu konkretnych postanowień rozwiązuje się problem siły roboczej w sposób niezwykle precyzyjny, niemożliwy do osiągnięcia — w warunkach istnienia sektora drobnotowarowego i kapitalistycznego.

Rozdział „Zniżenie kosztów własnych“ zawiera postanowienia dotyczące zniżenia tych kosztów w produkcji przemysłowej, budownictwie, przewozach kolejowych, wodnych i powietrznych, i w obrocie towarowym. Plan obejmuje zadania na rok 1947 z rozbićm na poszczególne kwartały. Jest to więc plan wszechstronny, dający podstawę do obliczenia oszczędności. Pomiedzy planem zniżenia kosztów własnych a budżetem istnieje w ZSRR ścisły związek. W Polsce planowanie kosztów własnych w szerszym zakresie stanie się rzeczywistością dopiero w r. 1948. Stopnia dokładności planu radzieckiego w tym zakresie nie da się jednak oczywiście w tym roku osiągnąć.

Plan radziecki ogarnia całe życie gospodarcze i nie pomija oczywiście tak ważnej dziedziny, jak handel. W rozdziale „Obrót towarowy” czytamy m. in. następujące postanowienia: „Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła plan detalicznego obrotu towarowego oraz państwowego i spółdzielczego handlu na rok 1947 z rozbićciem na kwartały”. Plan radziecki ustanawia zasięg obrotu towarowego poszczególnych form handlu. Ciekawe są tu proporcje: obrót handlu państwowego wynosić ma 251,6 mild. rubli, obrót handlu spółdzielczego w miastach — 17,5 mild. rubli, a obrót spółdzielczości wiejskiej — 55,5 mild. rubli. Ważną część składową ogólnego planu handlu stanowi plan zabezpieczenia obrotu towarowego funduszami obrotowymi i plan produkcji towarów powszechnego spożycia. Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła również plan rozwoju sieci towarowej w mieście i na wsi. Planowanie w całej rozciągłości obrotu towarowego w ZSRR jest jedną z cech gospodarki radzieckiej; różni się ona pod tym względem od naszej gospodarki, na jej obecnym etapie rozwoju.

W rozdziale „Budownictwo kulturalne i ochrona zdrowia” plan radziecki zawiera szereg wskaźników z tego zakresu. Na ogół jednak działy produkcyjne potraktowane są bardziej szczegółowo, niż oświata, kultura i ochrona zdrowia.

W Związku Radzieckim istnieje w bardzo szerokim zakresie planowanie rejonowe. W rozdziale „Republiki związkowe” plan podaje podstawowe wskaźniki, dotyczące rozwoju ekonomicznego poszczególnych republik związkowych, a także rejonów gospodarczych Moskwy i Leningradu. Planowanie w ZSRR sięga aż do rejonu (odpowiednik naszego powiatu) i pozwala lepiej uwzględnić potrzeby rejonu i lepiej wykorzystać jego zasoby. W Polsce problem panowania rejonowego znajduje się dopiero w stadium dyskusji i wstępnego eksperymentowania.

Podstawę planów gospodarczych ZSRR stanowią bilanse materiałów i plany ich rozdziału: roczne z rozbićciem na kwartały. W roku 1947 te bilanse i plany rozdziału obejmują: 1) energię elektryczną, 2) paliwo stałe, 3) produkty naftowe i oleje specjalne, 4) metale czarne i kolorowe, 5) urządzenia przemysłowe, traktory, maszyny rolnicze i samochody, 6) materiały drzewne, 7) niektóre materiały budowlane, 8) domy standartowe, 9) ważniejsze chemikalia, 10) wyroby gumowo-techniczne, 11) celulozę, papier, tekturę, 12) towary przemysłowe. Jak widać z powyższego wyliczenia, radzieckie bilanse materiałowe obejmują niezwykle szeroki wachlarz surowców, półproduktów i produktów gotowych, co zwiększa pewność wykonania poszczególnych planów gospodarczych. Bilansowanie materiałowe i rozdzielnictwo ma w ZSRR daleko szerszy zasięg niż w Polsce.

W Związku Radzieckim istnieje ponadto bilans posiadający podstawowe znaczenie dla gospodarki pieniężnej i poziomu życiowego mas.

Jest nim bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności. W Polsce nie było dotychczas prób w zakresie stworzenia chociażby szacunkowego bilansu tego rodzaju.

Nie ma tam natomiast planu konsumpcji, który istnieje w planie gospodarczym Polski. Bilans bowiem dochodów i wydatków pieniężnych ludności posiada o wiele większą wagę i ścisłość, niż abstrakcyjne próby ustalania czy szacowania konsumpcji. Bilans dochodów i wydatków pieniężnych ludności stanowi ważną część składową planu podziału dochodu narodowego.

Plan radziecki zawiera również liczby dochodu narodowego, jako najbardziej ogólnego, syntetycznego wskaźnika, który jednak nie ma charakteru samodzielnego, ale wynika z danych o produkcji materialnej.

B yłoby błędem sądzić, iż różnice między gospodarką planową polską a radziecką są tylko ilościowe. Są to w rzeczywistości głębokie różnice jakościowe, wynikające z różnic w modelu gospodarczym i z różnej drogi rozwojowej. Likwidacja klasowego charakteru społeczeństwa doprowadziła do socjalizmu. Socjalizm rządzi się własnymi prawami ekonomicznymi, wśród których działa wprawdzie również prawo wartości, ale występuje ono w charakterze innym niż w ustroju kapitalistycznym.

Nasza gospodarka planowa kształtuje się w ostrej walce z żywiołowością rynku kapitalistycznego. Rządzi się ona wprawdzie własnymi prawami ekonomicznymi, ale prawa ekonomiczne kapitalizmu, rządzące wciąż jeszcze na towarowym rynku wewnętrznym i światowym, wywierają na życie gospodarcze Polski wpływ bardzo silny. Gospodarkę planową w ZSRR możemy nazwać pełną, gospodarkę planową polską możemy nazwać niepełną.

Należy zwrócić uwagę na ścisły związek istniejący między planowaniem w Polsce a kontrolą państwową i społeczną. Bez takiej kontroli nad handlem prywatnym, rzemiosłem i przemysłem nie byłoby u nas realnego planowania gospodarczego. Kontrola taka umożliwia planowanie w skali państwowej, zwiększa pewność planowania bezpośredniego i toruje drogę planowaniu pośredniemu w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego.

W Polsce gospodarka planowa znajduje się dopiero w pierwszym stadium rozwoju. Będzie się ona wzmacniała i pogłębiała w miarę postępów odbudowy gospodarczej i w miarę przechodzenia do wyższych form gospodarczych i społecznych. Między planowaniem gospodarczym w Polsce a ZSRR muszą zachodzić istotne różnice. Należy jednakże pamiętać, iż ZSRR posiada niezwykle bogate, jedyne w świecie, doświadczenie w zakresie teorii i praktyki planowania. Nasi działacze gospodarczy powinni poznać planowanie radzieckie i uczyć się korzystać z jego doświadczenia i wzorów dla zbudowania swego systemu polskiego planowania gospodarczego.

W POLSKIM modelu gospodarczym funkcje produkcyjne w zakresie dóbr i usług zostały rozdzielone między trzy formy gospodarki, różniące się częściowo podstawą prawną ośrodka dyspozycji, częściowo motywami, którymi każda z nich kieruje się w swej działalności wytwórczej. Zasięg działalności tych trzech form gospodarki został określony w ten sposób, że wytwórczość rolna, rzemieślnicza, drobnego przemysłu oraz produkcja usług nie udzielanych masowo objęte są, zasadniczo biorąc, gospodarką prywatną, natomiast wytwórczość wielkoprzemysłowa oraz produkcja masowo dostarczanych usług wchodzi w skład gospodarki uspołecznionej, która z kolei odbywa się albo w formie gospodarki państwowej (ewentualnie samorządowej), albo w formie gospodarki spółdzielczej.

Określenie zasięgu działalności tych trzech form wymaga z kolei ich scharmonizowania, szczególnie na odcinku zaopatrzenia (dystrybucji środków produkcji) i na odcinku zbytu (dystrybucji dóbr bezpośredniej konsumpcji a także środków produkcji). Zagadnienie zbytu i wiążące się z nim zagadnienie konkurencyjności jest u nas dotychczas nieaktualne wobec na ogół istniejącej jeszcze niedostateczności masy towarowej, natomiast problem zaopatrzenia wymaga rychłego rozwiązania.

Trzy formy gospodarki pod względem materiałów i urządzeń służących do produkcji nie są samowystarczalne. Przemysł państwowy, który opiera się na surowcach rolniczych, poza importem zależny jest od produkcji gospodarki prywatnej. Ta znów uzależniona jest od zmonopolizowanej przez gospodarkę państwową produkcji surowców pozarolniczych i półwyrobów z nich wytwarzanych oraz od produkcji leśnej (drzewo) całkowicie znajdujące się w rękach państwa. Poza tym istnieje konieczność wzajemnego zaopatrywania się w półwyroby, narzędzia, urządzenia, maszyny.

W związku z tym powstaje zagadnienie, w jaki sposób dana forma gospodarki zaopatruje się w materiały wytwarzane przez — inną i co powinno decydować o rozmiarach ich przepływu, aby w razie kolizji potrzeb potrzeby te zostały w sposób racjonalny zaspokojone. Zaopatrywanie się gospodarki państwowej w artykuły gospodarki prywatnej jest dość proste. Waga gospodarki państwowej oraz środki, jakimi ona rozprowadza, zapewniają jej dobra wytwarzane przez gospodarkę prywatną. Do takich środków należy m. in. polityka cen w odniesieniu do artykułu będącego przedmiotem zainteresowania gospodarki państwowej, monopol zakupu (tytoń), monopol przetwarzania (burak cukrowy), wymiana za artykuły gospodarki państwowej, przeprowadzana na specjalnych warunkach.

Zaopatrywanie się gospodarki prywatnej w artykuły produkcji państwowej jest często zagadnieniem bardziej skomplikowanym i przedstawia się różnie w zależności od rodzaju artykułów.

Co do wyrobów przeznaczonych wyłącznie dla gospodarki prywatnej (np. maszyn rolniczych) lub artykułów bezpośredniej konsumpcji, lub wreszcie — dóbr zapotrzebowanych wyłącznie przez gospodarkę państwową problem odpowiedniego rozdziału oczywiście nie istnieje. W wypadku niedostateczności produkcji w stosunku do potrzeb może, w razie kontrolowania cen, powstać konieczność ułożenia odpowiedniego klucza rozdziału albo też zjawić się ewentualność dostosowania produkcji do potrzeb — po skonfrontowaniu ich z innymi niezaspokojonymi potrzebami.

Przy produkcji artykułów, na które istnieje zapotrzebowanie wszystkich form gospodarki, mogą powstać dwie ewentualności: 1) produkcja może zaspokoić wszystkie zapotrzebowania i wówczas dany artykuł może być bez żadnych ograniczeń rozprowadzany przez aparat handlowy stosownie do potrzeb albo 2) produkcja nie jest w stanie pokryć wszystkich ujawniających się potrzeb i wówczas powstaje konieczność dokonywania selekcji.

Zajmijmy się tą drugą ewentualnością, która jednocześnie stanowi centralny problem harmonizowania działalności gospodarczej wszystkich form gospodarki.

Artykuły produkcji państwowej, których podaż nie zaspokaja wszystkich ujawniających się potrzeb, zwane deficytowymi albo zagospodarowanymi, są rozprowadzane między odbiorców w oparciu o klucz podziału, ustalany przez różne władze państwowe — w zależności od rodzaju towarów i odbiorców. Podobnie traktuje się artykuły importowane masowo, ale w ilości niedostatecznej w stosunku do krajowego zapotrzebowania. Surowce np. zużywane jedynie przez zakłady państwowe, podległe jednemu centralnemu zarządowi (surowce hutnicze, surowce włókiennicze), rozdzielane są między te zakłady przez dany centralny zarząd; artykuły spożywcze, będące przedmiotem aprowizacji reglamentowanej — przez Ministerstwo Aprowizacji; surowce i inne materiały produkcji zużywane głównie przez przemysł państwowy — przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu; artykuły zużywane przez różne działy gospodarki narodowej rozdzielane są zazwyczaj przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w drodze ustalania tzw. planów zaopatrzenia, obejmujących w zależności od artykułu okresy roczne, półroczne lub ewentualnie kwartalne.

Artykuły produkcji państwowej, rozprowadzane przez centrale zbytu a nie podlegające powyższemu formom rozdzielnictwa, są w wypadku niedostateczności produkcji, rozprowadzane między

odbiorców, jeśli nie w oparciu o sporządzenie rozdzielników, to w oparciu o pewne priorytety, które z zasady są korzystniejsze dla odbiorców należących do gospodarki państwowej.

Artykuły dzielone centralnie zazwyczaj nie są przydzielane bezpośrednio jednostkom je zużywającym. Między władzą dokonującą rozdziału a np. zakładem istnieje kilka szczebli rozdzielczych. Np. Kom. Ek. Rady Min. po ewentualnym wydzieleniu puli eksportowej i puli na zaopatrzenie odbiorców bliżej nieokreślonych (pula komercyjna — wolnorynkowa) ustala przydziały dla poszczególnych ministerstw i ewentualnie dla spółdzielczości. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaś rozdziela je między centralne zarządy, te dalej między zjednoczenia, a te wreszcie między poszczególne zakłady.

Zaopatrywanie gospodarki prywatnej w artykuły rozprowadzany w ten sposób odbywa się rozmaicie. Jeśli w planie zaopatrzenia ustalono pulę komercyjną (wolnorynkową), to celem jej jest stworzenie rezerwy albo na pokrycie potrzeb jednostek państwowych, nie wydzielonych w planie zaopatrzenia, albo na pokrycie ważnych zapotrzebowań nie przewidzianych w momencie ustalania planu, które później mogą się ujawnić. Poza tym pula komercyjna ma pokryć potrzeby gospodarki prywatnej zarówno w dziedzinie rolnictwa, jak przemysłu. Wydzielaniem z puli komercyjnej ilości, jaka może być przeznaczona dla rolnictwa (akcja „Przemysł dla Wsi”), zajmuje się Dep. Obrót Artykułami Przemysłowymi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Wydzielił on również z tej puli przydziały dla przemysłu prywatnego.

Dalszym źródłem zaopatrywania się gospodarki prywatnej, ściśle mówiąc — przemysłu prywatnego, jest przydział dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu, z którego ono za pośrednictwem swego Departamentu Przemysłu Miejscowego wydziela pewne ilości materiału dla zaopatrzenia państwowego „przemysłu miejscowego” oraz przemysłu prywatnego. W wypadku przemysłu prywatnego przydziały od Ministerstwa otrzymują okręgowe izby przemysłowo-handlowe, które z kolei rozdzielają je między zakłady.

Poważniejszym źródłem zaopatrzenia przemysłu prywatnego stało się odstępowanie materiałów przez instytucje lub zakłady państwowe zakładom prywatnym — na wykonanie robót zleconych. Tego rodzaju odstępowanie przydziałów materiałów deficytowych gospodarce prywatnej jest zasadniczo zakazane. W wyjątkowych tylko wypadkach dopuszczalne jest odstępowanie materiałów dla wykonania pewnych robót, mianowicie, gdy Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdzi, że przemysł państwowy zamówienia tego wykonać nie może. Celem zakazu było zapobieżenie niekontrolowanemu zaopatrywaniu gospodarki prywatnej w materiały deficytowe, które tą drogą tylko częściowo szły na wykonanie państwowych robót zleconych (przy zamówieniach państwowych), a częściowo na inne potrzeby własne przemysłu prywatnego, chodzi także o wykorzystanie przede wszystkim zdolności produkcyjnej przemysłu państwowego.

Innym wreszcie źródłem zaopatrywania się gospodarki prywatnej w materiały deficytowe mogą być jeszcze „przecieki”, spowodowane niedostateczną kontrolą zużycia takich materiałów przez instytucje i zakłady państwowe. Ilość furtek legalnych i nielegalnych, przez które przemysł prywatny zaopatruje się w materiały deficytowe, wytwarzane przez gospodarke państwową lub importowane a rozdzielane przez państwo, wskazuje, że sprawa zaopatrywania gospodarki prywatnej nie znalazła jeszcze właściwego rozwiązania.

Dopóki będzie istniała deficytowość jakiegoś artykułu, będzie istniał problem jego rozdziału. Teoretycznie najwłaściwszą drogą wiodącą do rozwiązania tego problemu wydaje się określenie wszystkich potrzeb gospodarki, zestawienie ich z podażą danego towaru i dokonanie selekcji tych potrzeb oraz redukcji do rozmiarów umożliwiających wyrównanie ich z podażą. Przedtem jednak konieczne jest ustalenie kryteriów określania potrzeb: czy ma to być zdolność produkcyjna urządzeń wytwórczych, czy wysokość zapotrzebowania gospodarki prywatnej, ujawniająca się na rynku przy danej cenie i która wraz z ruchem cen ulega zmianom, czy też, zwłaszcza odnośnie gospodarki państwowej, wysokość zapotrzebowania, wynikających z konieczności realizacji planu, jego rozmiarów i norm zużycia zapotrzebowanych artykułów. Poza tym konieczne jest ustalenie skali ważności potrzeb, która czynnikowi dokonywującemu selekcji umożliwiłaby przeprowadzenie racjonalnej redukcji. I tutaj powstaje znów zagadnienie, czy należy konfrontować potrzeby poszczególnych form gospodarczych en bloc, co sprowadzi się do oceny ważności samych form, czy też należy w wypadku zużywania środków produkcji na różne rodzaje wytwórczości brać pod uwagę ich ważność ogólnogospodarczą z pominięciem problemu przynależności do tej lub innej formy gospodarki.

W kształtującej się nowej gospodarce planowej nieraz brak jest jeszcze dotychczas przesłanek, pozwalających na obiektywne określenie potrzeb, zwłaszcza gospodarki prywatnej oraz stopnia, w jakim potrzeby te powinny być zaspokajane. Wynikające stąd trudności pogłębia jeszcze fakt, że wskutek organicznych powiązań gospodarczych między wszystkimi formami gospodarki samo pojęcie potrzeb tej lub innej formy staje się nieprzejryste. Jak np. zakwalifikować zapotrzebowanie na surowce i materiały pomocnicze, przerabiane w zakładach prywatnych na artykuły przeznaczone wyłącznie dla państwowych przemysłów, państwowej komunikacji lub administracji, gdy gospodarka państwowa nie wytwarza takich artykułów wcale lub tylko w ilościach niedostatecznych, a są niezbędne do wykonania planów produkcji? Czy tego rodzaju zapotrzebowanie określić jako prywatne, czy państwowe?

Jak długo zakład prywatny nie napotyka trudności w zaopatrywaniu się w surowce, sprawa ta nie interesuje odbiorcy państwowego. Z chwilą jednak gdy zakład prywatny nie może uzyskać surowca i nie dostarczy niezbędnych wyrobów, sprawa tych surowców w równej mierze interesuje odbiorcę państwowego, jak i prywatnego

producenta. Zapotrzebowanie prywatnego przedsiębiorcy na surowce gospodarka państwowa musi wówczas traktować jako własne i po uzyskaniu surowca — odstąpić go do przerobu. Przypomina to system nakładczy, przy którym surowiec stanowi własność nakładcy, a chałupnik rozlicza się z niego po wykonaniu wyrobu.

W tym stanie rzeczy zakaz odstępowania surowców przez zakłady czy instytucje państwowe przemysłowi prywatnemu prowadzi albo do zaprzestania danej wytwórczości, albo w wypadku gdy ona jest konieczna — do powstania produkcji państwowej w miejsce prywatnej i to tylko dlatego, że zakładom państwowym łatwiej uzyskać surowiec. Powstaje tu zagadnienie ogólnogospodarczej racjonalizacji takich przestawień, będących wynikiem tylko niesharmonizowania w porę powiązań produkcyjnych między gospodarką państwową a prywatną.

Trudności powstające na odcinku rozdziału artykułów deficytowych między gospodarką państwową a prywatną wynikają przede wszystkim z różnych form gospodarki. Rozdział tych artykułów opiera się o pewną skalę ważności zgłoszonych potrzeb. W gospodarce państwowej zapotrzebowania wynikają przede wszystkim z planów produkcji będących systemem nakazów w stosunku do państwowych zakładów wytwórczych. Dla wykonania planów — nakazów potrzebna jest określona ilość surowców i innych materiałów.

Rozdzielnictwo musi więc te potrzeby uważać za ściśle określone, które należy zaspokoić.

W sektorze prywatnym nie ma zapotrzebowania wynikającego z planu — nakazu. W razie kolizji potrzeb będzie więc plan rozstrzygać o kluczu rozdziału. W tym stanie rzeczy zdolność produkcyjna nie ma bezpośredniego znaczenia przy rozdzielnictwie. Powinna ona jednak odgrywać właściwą rolę przy ustalaniu planów produkcji, które określają w ramach której gospodarki i ile danego towaru należy wyprodukować, by racjonalnie wyzyskać aparat wytwórczy. Dopiero rozdział funkcji produkcyjnych w oparciu o zdolność wytwórczą pozwoli pośrednio uwzględniać tę zdolność przy rozdzielnictwie. W praktyce jednak, ponieważ istnieje możliwość zużycia przydzielanych materiałów na różne rodzaje produkcji, ustalony w planie rozdział funkcji produkcyjnych między poszczególne formy gospodarki w zakresie danego artykułu nie daje gwarancji, czy zakłady prywatne, mając swobodę wyrobu, wykonują przewidywaną produkcję i czy nie zużyją przydzielonego im materiału na inne cele wytwórcze, niepożądane przy istniejącej deficytowości materiału — z punktu widzenia ogólnogospodarczego.

Rozwiązanie tego problemu wymaga opracowania odpowiedniej techniki rozdziału materiałów przydzielanych gospodarce prywatnej, jeśli ma ona wykonać określone zadania umożliwiające takie szarmonizowanie działalności wszystkich form gospodarki, aby pewne procesy gospodarcze, zaczynające się w jednej formie gospodarki, a kończące się w — innej, mogły sprawnie przebiegać.

UWAGI I NOTATKI

Z DZIENNIKA REFERENTA PLANOWANIA

Poniedziałek

Sąsiadka poszła z dzieckiem do lekarza Ubezpieczalni, a drugiego dzieciaka zostawiła pod moją opieką. Okazuje się, że lepiej się było nie uśmiechać do tej uroczej wdówki. Trudno, już się stało; mam w pokoju obcego dzieciaka. Chciałbym, żeby się cicho zachowywał, bo mój naczelnik kazał mi opracować w ciągu paru dni koncepcję planowania gospodarczego w sektorze prywatnym. Tymczasem dzieciak okazuje się wrzaskliwy. Nie sposób w tych warunkach pracować. Uspokajam go przy pomocy cukierka miętowego. (Mam ich na szczęście kilka w szafie). Po pół godzinie — nowy wrzask, znowu uspokojony następną miętówką. Na kwadrans przed zjawieniem się sąsiadki miętówki przestały działać. Dziecko płakało i wrzeszczało bez przerwy, a ja bezskutecznie je uspokajałem. Zmarnowałem popołudnie.

Teraz rozmyślam: potrzebne mi były pewne usługi ze strony dziecka polegające na zachowaniu ciszy. Nie mając nad nim władzy nie mogłem go zmusić do świadczenia mi tych usług. Mogłem zato „kupić” ciszę za miętówki. Na to,

żeby „transakcja” moja z dzieciakiem była możliwa, potrzebne były

a) popyt z jego strony i

b) podaż z mojej.

Przy zbyt małej podaży nie uzyskałbym należącego wyniku. Podaż z mojej strony była dostatecznie duża, ale popyt na towar (miętówki) okazał się niedostateczny. W końcu więc zamiast ciszy miałem wrzask.

Wtorek

Sąsiadka z uroczym uśmiechem oświadczyła, że nie dostała się do lekarza Ubezpieczalni. Czybym, wobec tego, nie zechciał po raz ostatni, wchodząc w jej trudne położenie...?

Zgodziłem się. Czuję dla siebie pogardę. Jak można tak łatwo ulegać kobietom?! Przed przejęciem opieki nad dzieciakiem pobiegłem jak szalony na ulicę i kupiłem cukierków miętowych i kilka malinowych. „Wymiana” między mną a synkiem sąsiadki poszła tym razem gładziej. Gdy wyczerpał się popyt na miętówki, przyszła kolej na cukierki malinowe.

Wieczorem, zasypiając, pomyślałem sobie, że zapanowałem nad sytuacją dzięki rozszerzonemu asortymentowi „towarów”.

Dowiedziałem się, że lekarz po zbadaniu dziecka sąsiadki powiedział, że „nic takiego“ i kazał mu łykać pastylki witaminowe. Trudno je bardzo dostać. Sąsiadka zdobyła się na tak piękny uśmiech, jak nigdy dotąd, i powiedziała, że znając moją wyjątkową dobroć... Koniec jest jasny: dwa dzieciaki pod moją opieką. Znowu mi jest potrzebne świadczenie zwane „ciszą“, tym razem trudniejsze do zdobycia. Zaczynam tłumaczyć dzieciom: „dostaniecie po cukierku, jeżeli...“ Odpowiadają chórem: „my właśnie w Indian... my robimy, co chcemy...“ itd. Ciągłe to „my“. Błysnęło mi w głowie: „skartelizowani sprzedawcy ciszy“. Rozbić kartel!

Zaczynam: „Niech sobie Staś hałasuje, ale ty, Jasiu, jesteś grzeczny chłopczyk, będziesz się cicho bawił i dostaniesz za to dobrego cukierka. Nie udało się. Są nadal solidarni. Nie rezygnuję i zaczynam przekonywać drugiego: „Niech Jaś hałasuje, ale ty, Stasiu, jesteś grzeczny chłopczyk. W końcu się udało. Połączenie obu środków działania: rozbić kartel i bogaty asortyment oferowanych dóbr (miętowe i malinowe) zrobiły swoje, ale nie musiały dać wyniku. Gdyby to były moje dzieci...!

Czwartek

Naputałem sobie większej biedy niż myślałem. Sąsiadka nie dostała wczoraj pastylek witaminowych. Jej przyjaciółka pani Dada obiecała na dziś na pewno, a Dada ma faceta, który właśnie z Londynu... Trzeba było widzieć, z jakim wdziękiem sąsiadka prosiła, żebym po raz „najostatniejszy“ zaopiekował się jej „maleństwami“. Ta kobieta jest rzeczywiście uroczą. Mimo to, a może właśnie dlatego, wykazałem „charakter“. Zgodziłem się na zaopiekowanie dzieciakami pod warunkiem, że na ten okres przejmuję rodzicielskie „imperium“. Wolno mi „stawić do kąta“, dać klapsa i zagrozić wyrzuceniem za drzwi. Przy pomocy wzbogaconego repertuaru środków jakoś wymanewrowałem.

Piątek

Rozmyślając o czterodniowych kłopotach z cudzymi bachorami doznałem objawienia! Z tym sektorem prywatnym w ustroju mieszanym — to tak jak z powierzonymi mi pod opiekę dziećmi. Piszmy więc notatkę dla naczelnika!

1) Ustalamy listę towarów (dóbr i usług) spełniających oba następujące warunki:

- a) towar jest niezbędny lub wysoce wartościowy dla podmiotów sektora prywatnego,
- b) towar może być sprzedawany tylko przez sektor państwowy.

Listę tych towarów nazywamy „lista A“. Towar listy A to jak gdyby „ulepszone“ miętowe i malinowe w moich transakcjach z dziećmi. Ponieważ mam na myśli zarówno dobra, jak usługi, więc na liście A może się zjawić zarówno węgiel, jak i... kredyt długoterminowy, a także ulga podatkowa.

2) Ustalamy listę towarów (dóbr i usług) spełniających trzy warunki następujące:

- a) towar jest niezbędny dla sektora państwowego lub dla mas ludności,
- b) towar nie jest wytwarzany w sektorze państwowym w ilości wystarczającej,
- c) towar jest wytwarzany w sektorze prywatnym.

Listę tych towarów nazywamy „listą B“. Towar listy B to coś w rodzaju ciszy, której sam sobie nie mogłem zapewnić bez współdziałania ze strony tych bębnow! Nie trudno będzie o poważniejsze przykłady towarów listy B: zboże i mięso!

3) Sektor państwowy:

- a) tworzy zapasy własne towarów listy A lub
- b) zapewnia sobie możliwość dostatecznego szybkiego importu towarów listy A,

4) Sektor państwowy:

- a) tworzy zapasy własne towarów listy B lub
- b) stwarza sobie możliwości szybkiego powiększania wytwórczości dóbr B lub świadczenia usług listy B, lub
- c) stwarza sobie możliwości dostatecznego szybkiego importu dóbr B.

Ja też robiłem sobie zapas cukierków miętowych i malinowych (jak gdyby dobra z listy A!), zapasu ciszy sobie stworzyć nie mogłem (lista B)!

5) Opracowuje się państwowy plan wytwórczy sektora prywatnego. Plan ten ustala w zadaniu asortyment i ilość wytworów sektora prywatnego (przynajmniej w zakresie listy B). Nakazy te nie są obowiązujące dla podmiotów sektora prywatnego. Każdy podmiot taki wytwarza w zasadzie, ile chce i kiedy chce, nawet wtedy, kiedy chodzi o towary listy B, tylko że... i tu małe ostrzeżenie — im bardziej działalność wytwórcy prywatnego odchyła się od planu, tym trudniej temu wytwórcy zdobyć towar listy A!

6) Przy realizacji punktu 5 wchodzi w grę następujące stopniowanie:

- a) niemożność nabycia towaru A,
 - b) kupno towaru A w ograniczonej ilości,
 - c) kupno towaru A po wysokiej cenie;
- a w razie wypełnienia planu:
- a) kupno towaru A w dużej ilości,
 - b) kupno towaru A po niskiej cenie.

W ten sposób wykonawcami państwowego planu wytwórczego sektora prywatnego nie są przedsiębiorcy prywatni, ale sprzedawcy państwowi towarów listy A, a więc

- a) przedsiębiorstwa państwowe (handlowe),
- b) władze państwowe (gdy chodzi np. o ulgi podatkowe).

Realizacja punktów 3) i 4) ułatwia wysoce

realizację punktów 5) i 6), pozwala bowiem sektorowi państwowemu na:

- a) zwiększanie w razie potrzeby podaży własnej towarów listy A,
- b) zmniejszenie w razie potrzeby własnego popytu lub popytu mas ludności na towary listy B.

7) Transakcje typu „dostajesz A, dawaj wzamian B!” powinny zachodzić między solidarnie działającymi podmiotami sektora państwowego z jednej strony, a znaczną liczbą konkurujących między sobą podmiotów sektora prywatnego z drugiej strony.

Punkt 7 byłby zupełnie banalny, gdyby kierownicy pewnych przedsiębiorstw państwowych (czy społecznych, działających na rzecz państwa) poczuli się do obowiązku solidarnego działania i gdyby nie tak gwałtowna skłonność prywatnych podmiotów gospodarujących do kartelizacji, że nawet najmniej uprzedzony obserwator nie może się w żaden sposób dopatrzyć „przyrodzonej” jakoby tendencji do współzawodnictwa.

8) Jeżeli wyżej opisane sposoby działania zawodzą, państwo stosuje przymus.

Pisząc punkt 8 chciałem uniknąć skrajności. Gdybym tego punktu nie napisał, wyglądałoby, że wierzę w absolutną niezawodność metody „gospodarczego oddziaływania na sektor prywatny”, co byłoby naiwnością. Z drugiej strony chodziło mi o to, żeby kierowanie sektorem prywatnym przez stosowanie przymusu ograniczyć do wypadków, gdy inne środki zawodzą (dawałem cudzym dzieciom klapsy dopiero wtedy, gdy cukierki już nie pomagały). Załatwianie przez państwo spraw sektora prywatnego przez sprawowanie „imperium” kalkuluje się bowiem nieraz zbyt drogo, bywa więc sprzeczne z zasadą gospodarczości.

Sobota

Przedłożyłem naczelnikowi notatkę o państwowym planowaniu gospodarczym — odnośnie gospodarki prywatnej. Przeczytał i powiedział, że to ostatecznie „nienajgorsze”. „Szkoda tylko — dodał — że to takie abstrakcyjne. Nie lubię tego, że pańskie pomysły zaczerpnięte są prosto z głowy. Trzeba obserwować rzeczywistość — dookoła nas. Po pańskim sposobie ujęcia widać odrazu, że nie jest pan obserwatorem naszej rzeczywistości”.

Byłem bezbronny. Nie mogłem mu przecież opowiedzieć o ślicznej wdowie.

Henrik Greniewski

PRZEMIANY W BRYTYJSKIM MODELU GOSPODARCZYM

Model gospodarczy — the pattern of economical life — nie jest terminem ekonomicznym. Utał się jednak w gwarze współczesnej i obrazuje system gospodarczy, wynikający z doktryny ekonomicznej, względnie politycznej.

Brytyjski model gospodarczy kształtował się pod wpływem wolno-handlowej doktryny Ada-

ma Smith'a. Jeszcze w erze wiktoriańskiej i za Edwarda VII zasady tej doktryny pasowały doskonale do warunków brytyjskich, co więcej, stały się one podwaliną bogactwa narodowego i tego kraju, który miał monopolistyczne stanowisko na światowym rynku surowców i usług okrętowych, ubezpieczeniowych, maklerskich, który gromadził olbrzymie kapitały i stał się bankierem świata.

Po pierwszej wojnie światowej zaczęły występować oznaki dekadencji tej imperialnej prosperity. Stanowiskiem bankiera świata trzeba było podzielić się ze Stanami Zjednoczonymi P. A., trzeba było sprzeniewierzyć się opinii solidnego dłużnika i odmówić zapłaty długów wojennych, trzeba było pójść na planową dewaluację waluty, aby podtrzymać zanikającą zdolność konkurencyjności na rynkach światowych. Trzeba było przemysłowi, poprzez ottawskie preferencje celne, zapewnić uprzywilejowane stanowisko na rynkach dominialnych w stosunku do taniego towaru japońskiego i niemieckiego. Nie było innego sposobu, i gdy np. import japońskich wyrobów barwniarskich do Wschodniej Afryki podniósł się na przestrzeni dwóch lat z 42% do 78% ogólnego importu tych towarów, najzgorzalsi zwolennicy wolnego handlu w Manchesterze zaczęli się dopominać o zróżniczkowanie celne dla uprzywilejowania eksportu brytyjskiego.

Podczas drugiej wojny zasada wolnego handlu podporządkowana została nowym zadaniom, wobec których stanęło życie gospodarcze kraju. Regulatorem tego życia stał się rząd nawet nie tyle poprzez sankcje karne przeciwko opornym, ile przez skoncentrowanie w swoich rękach obrotu najważniejszymi surowcami. Poza tym dyscyplina starego i społecznie wyrobionego narodu ułatwiła to zadanie. Model gospodarczy W. Brytanii uległ głębokiej przemianie. Wytwórczość przemysłowa poddana została nakreślonemu z góry planowi i zorganizowana zarówno w kierunku pionowym, jak i poziomym. Np. w fabrykach łożysk kulkowych posuwano specjalizację do tego stopnia, że niektóre wymiary łożysk produkowane były przeważnie przez wyznaczone wytwórnie. Wytwórczość rolnicza stała się przedmiotem szczególnej pieczołowitości ze strony czynników rządowych, powiększono areał uprawny, przeprowadzono badania laboratoryjne i terenowe, zakładano szkółki dla rozszerzenia hodowli roślinnej i zwierzęcej oraz udoskonalenia gatunków. Handel i konsumpcję poddano ograniczeniom poprzez reglamentację spożycia.

Po wojnie brytyjski model gospodarczy układa się pod wpływem szeregu momentów.

Zmienił się układ sił politycznych w kraju i przystąpiono do nacjonalizacji niektórych dziedzin wytwórczych; proces ten przeprowadzany jest stopniowo przy wzrastającym oporze sfer konserwatywnych; ze wzmożoną siłą opór ten wystąpił przy ustawie o nacjonalizacji środków transportowych: Transport Bill.

Zmieniło się stanowisko W. Brytanii w świecie jako potęgi imperialnej; wyrównywanie biernego bilansu handlowego niewidzialnymi wpły-

wami z dywidend, patentów, licencji, usług okrętowych i ubezpieczeniowych ustąpiło miejsca konieczności pokrywania niezbędnego importu wzmocnionym eksportem — kosztem zmniejszonej konsumpcji wewnętrznej, oraz pożyczkami zagranicznymi, mającymi z natury rzeczy reperkusje na terenie politycznej samodzielności.

Zmieniła się struktura zatrudnienia rąk roboczych: następuje migracja z dziedzin ciężkiej pracy do pracy lżejszej. Podczas gdy w górnictwie i rolnictwie brak sił roboczych, a nadwyżę bombardowaniem domy zieleń pustymi oczodołami okien z braku murarzy, to w poolach trudniących się przyjmowaniem zakładów wyścigowych zatrudniono podobno około pół miliona pracowników. Prawie we wszystkich działach życia przemysłowego stosowany jest pięciodniowy tydzień roboczy. Rozciągnięcie w maju r. b. tej zasady na górnictwo odbiło się w taki sposób na wydobywaniu węgla, że czynniki odpowiedzialne zmuszone zostały do poddania rewizji — nie bacząc na niepopularność tego pociągnięcia — samej zasady skróconego tygodnia roboczego.

Zmienił się skład rąk roboczych: podczas wojny przeszkolono i z dodatkami na ogół rezultatami zatrudniono wiele sił kobiecych; obecnie dał się ujemnie odczuć odpływ kobiet od pracy zarobkowej w związku z powrotem mężów, ojców i synów z wojska. W samym przemyśle bawelnianym brak jest np. 400 tys. par rąk kobiecych. Rząd wzywa kobiety do pracy zarobkowej, zapewniając im zatrudnienie częściowe, o ile nie mogą przepracować całego tygodnia lub pełnych ośmiu godzin w ciągu dnia.

Zmieniła się możliwość wykorzystania zarobionych pieniędzy: reglamentacja spożycia zelała po wojnie w niektórych tylko artykułach, w niektórych (chleb) została wprowadzona po wojnie, w niektórych została zaostrożona (ważność 15 kuponów ubraniowych rozciągnięto z 6 na 8 miesięcy i jest tendencja zmniejszenia zaopatrzenia w tej dziedzinie). Ilość towarów stojąca do dyspozycji konsumenta przedstawia wartość około 6 mild. funtów, podczas gdy dochód społeczny wynosi 7 mild. W ten sposób nadwyżka zarobku robotniczego nie może być zużyta na zakup reglamentowanych towarów (do ich ceny rząd dopłaca wielkie sumy rocznie) i z konieczności kieruje się do konsumpcji artykułów luksusowych: toteż spożycie tytoniu w r. 1946 wzrosło o 30 proc. do 35 proc. w stosunku do r. 1938, frekwencja publiczności w przedsiębiorstwach rozrywkowych wzrosła o 50 proc. Tym samym jednak maleje zainteresowanie robotnika w uzyskaniu większych dochodów z pracy kosztem zwiększenia wysiłku lub przedłużonych godzin pracy. Przyczynia się do tego polityka fiskalna, opodatkowanie bowiem zarówno dochodu fundowanego, jak i niefundowanego ma dużą progresję; robotnik, któremu — przy pewnej skali zarobków — potrąca się na podatek dochodowy np. 30 proc. uiszcza znacznie wyższy podatek, od zarobionej nadpłaty. W tych warunkach maleje chęć do dodatkowej pracy. Analogicznie ma się rzecz i z przedsiębiorcą: jest on mało zainteresowany w powiększeniu obrotów i docho-

dów, w przejściu na wielozmianowy tryb pracy, gdyż z nadwyżki dochodu potrąca mu się większą część na podatek dochodowy. Jest zatem skłonny wydawać zarobione pieniądze na inwestycje, nie zawsze konieczne z punktu widzenia gospodarczego, jak odnawianie, malowanie lokali pracy, gdyż każdy tunt w ten sposób wydany zostaje od podstawy wymiaru podatkowego odliczony.

Zmieniła się wydajność pracy; choć nie zawsze uchwytana statystycznie, jest ona w wielu gałęziach pracy niższa, niż przed wojną. Np. w przemyśle węglowym ilość zatrudnionych rąk roboczych zmniejszyła się w stosunku do r. 1939 o 5 proc., natomiast wydobywanie węgla — o przeszło 15 proc. Objaw ten sprowadza się do różnorakich przyczyn: i do wyczerpania powojennego i do przestarzałych metod pracy, i do zdewastowania przez eksploatację wojenną warsztatów pracy i in. W przeciętnej fabryce brytyjskiej rzuca się w oczy fakt, że tylko część parku maszynowego jest w ruchu, przy czym obok maszyn nowoczesnych czynne są antyki, które u nas dawno zakończyły swój żywot. Nie jest to tylko wynikiem konserwatyzmu angielskiego, ale obrazuje stosunek robotnika do obsługiwanej przez niego maszyny, stosunek nacechowany dużym poczuciem odpowiedzialności za powierzony mu warsztat pracy. Rząd odwołuje się bezustannie do ludności o zwiększenie wydajności, choćby o 1/20, ilustrując korzyści, jakie by z tego mogły wyniknąć. Trudno jednak statystyką i patriotycznym apelem przemówić do wyobraźni robotnika, który nie widzi powiązania bezpośredniej korzyści ze zwiększeniem wysiłku.

Obraz zmian w modelu gospodarczym brytyjskim nie byłby kompletny, gdyby go nie uzupełnić zmianami, jakim uległa mentalność i sfera zainteresowań świata pracy. Obserwator uderzony jest wybitnym udziałem szarego człowieka w życiu politycznym. Zagadnienia polityki zewnętrznej i wewnętrznej trafiają do niego poprzez partie polityczne, poprzez związki zawodowe, poprzez prasę. Są one dyskutowane z namietnością dawniej niespotykaną. Publikacje w formie broszur (pamphlets), redagowane przez poszczególne partie, a niekiedy odłamy partyjne (Keo-left! — Cards on the table!), rozchodzą się w setkach tysięcy egzemplarzy, „Economic Survey”, wydany jako jeden z White Papers przez rząd w lutym 1947 r., dotarł, mimo swej fachowej i suchej treści, w olbrzymim nakładzie do rąk nawet czytelnika, który dawniej sprawami gospodarczymi nigdy się nie zajmował. Obecnie chce jednak wyrobić sobie własny sąd o tych głębokich zmianach, jakim uległo mocarstwowe i gospodarcze stanowisko imperium. Chce w gąszczu problemów narzucanych przez wypadki dnia codziennego znaleźć drogę właściwą, chce do podsuwanych mu rozwiązań, niejednokrotnie dyktowanych partykularnymi interesami, ustosunkować się w oparciu o „common sense”, który w historii tego narodu nierzadko okazał się trafny.

Nie znaczy to, aby mecze futbolowe, rugby, wyścigi konne lub — psie nie odsuwały od cza-

su do czasu tych zagadnień na plan dalszy, aby najazd stu tysięcy Szkotów na Londyn w sobotę, gdy odbywa się mecz Anglia — Szkocja, nie zmieniał na kilkadziesiąt godzin całkowicie sylwetki miasta, zawojowanego przez barwną, krzykliwą, rozśpiewaną masę obywateli w kraciastych spódnicach i krawatach o barwach klanowych, powiewających z autobusów i taksówek szalikami i czapkami z kutasikiem, trąbiących i kręcących grzechotkami. Nie znaczy to, aby zamożniejsze sfery nie uprawiały masowej turystyki zagranicznej i nie próbowały przez obejście przepisów dewizowych zrealizować nadmiaru posiadanych funtów w formie zakupów za granicą towarów, na których nabycie w ilościach nieograniczonych w kraju nie pozwala system kontyngentowy. Ale szary człowiek zastanawia się nad swoją i swego kraju przyszłością. Szeroko na łamach prasy dyskutowane są możliwości emigracyjne: australijskie, nowozelandzkie, kanadyjskie urzędy imigracyjne zasypywane są stosami listów i zapytań.

Niełatwa jest droga obywatela kraju, który „władzał falami”, jakże niedawno jeszcze! a który dzisiaj stoi w obliczu załamania się potęgi imperialnej, przed koniecznością zaciśnięcia pasa, aby zmniejszyć import żywności, tytoniu, filmów, perfum z zagranicy, aby — kosztem własnej konsumpcji — wyeksportować za granicę więcej towarów i osiągnąć „target” zwiększenia eksportu o 40 proc. na dzisiaj, a o 70 proc. na jutro — w stosunku do roku 1938.

Model gospodarczy W. Brytanii odbiegł poważnie od przedwojennego. Nie ma on jednak jeszcze charakteru stałego i wyraźnego. Forma jego wykuwa się zwolna w chaosie powojennego świata.

Dr Edmund Wiszniewicz

PLANOWANIE TARGÓW

U społecznieniu dużej części polskiego gospodarstwa i oparcie go o plan zmusiło państwo do bezpośredniego zajęcia się sprawami, którym dawniej patronować mogło z większej odległości. Jedną z takich spraw są targi, a więc zarówno ich urządzenie w kraju, jak i wystawianie eksponatów na targach zagranicznych.

Mogłoby się zdawać, że targami powinni się zajmować tylko kupcy. Państwowe centrale zbytu i przedsiębiorcy prywatni powinni inicjować występy Polski za granicą i — mieć swobodę popierania lub niepopierania targów krajowych. Na pozór nie ma nic rozsądniejszego, by imprezami zbytu zajmowali się ci, którzy zajmują się zbytem. Tak jednak nie jest.

Targi mają nie tylko znaczenie kupieckie, ale odgrywają również poważną rolę propagandową. Targi są nie tylko wyrazem aktualnych możliwości zbytu, ale i polityki handlowej. Kupcy nie zajmują się i nie potrzebują się zajmować „propagandą w ogóle”; dzisiejszym kupcom polskim, szczególnie tym, którzy pracują w handlu zagranicznym, brak tradycji i ledwie mogą się uporać z potrzebami chwili, nie „zawracają oni sobie głowy” problemami długodystansowej polityki handlowej. Dorzuć-

my do tego, że wobec głodu towarowego na rynkach światowych każda rzecz „idzie” i bez targów, a zrozumiemy minimalne zainteresowanie, jakie kupcy przejawiają w sprawie targów.

Z powyższego wynika, że targami musi zajmować się państwo. Tak się też stało. Nasuwa się jednak pytanie, wg jakich kryteriów, w jaki sposób, nie będąc kupcem, ma ono wykonywać jedną z funkcji kupca. Jak, na jakiej podstawie i w jakim zakresie państwo ma decydować o organizowaniu targów w kraju i o wystęпах na targach zagranicznych oraz o udziale w tych targach poszczególnych przemysłów?

Przed wszystkim zdefiniować musimy propagandowe znaczenie targów. Targi są dla kupców. Do kupca nie trafia propaganda osiągnięć i możliwości produkcyjnych. Dla niego znaczenie ma tylko tranzakcja. Pokazywanie na targach pięknych towarów, których kupiec nie może nabyć, złości go i wywołuje efekt w stosunku do zamierzonego wręcz odwrotny. Targów nie urządza się, aby pokazywać, lecz aby sprzedawać: nie są one wystawą, lecz instrumentem dystrybucji. To prawda, że znaczenie ich pod tym względem zmalało. Ogromna część obrotów wewnątrzno-krajowych odbywa się między instytucjami państwowymi, kierowana jest więc przez ośrodki centralne, co wobec usztywnionych cen wyklucza moment konkurencji. W obrotach międzynarodowych targi nie stanowią obecnie „najtańszej formy sprzedaży i najskuteczniejszej formy reklamy”, ponieważ dziś nie sprzedawca ugania się za nabywcą, a — odwrotnie — nabywca za — sprzedawcą.

Rola targów sprowadza się do zagadnienia sprzedaży propagandowej z perspektywą na przyszłość. Powinniśmy zatem w plasowaniu naszych artykułów za granicą dążyć nie tylko do osiągnięcia aktualnie najlepszych cen, ale i do tego, by choćby drobne ilości polskich towarów umieścić na tych rynkach, na których chcemy sobie na przyszłość zapewnić zbyt. To samo można powiedzieć o zainteresowaniu polskim eksportem jak największej ilości zagranicznych kupców. Wysuwam tu więc postulat propagandowego rozdrobnienia sprzedaży, czemu właśnie służyć mają targi.

Takie postawienie zagadnienia zawiera już odpowiedź na pytanie dotyczące się kryterium, według którego mamy organizować targi. Za granicą powinniśmy uczestniczyć tylko w targach, na których koncentruje się zapotrzebowanie na takie towary, jakie chcemy propagandowo sprzedawać. Również ważną rzeczą jest, aby zapotrzebowanie reprezentowały kraje, na których rynkach chcemy właśnie złożyć „bilety wizytowe eksportu”. Co do międzynarodowych targów urządzanych w kraju, powiedzieć trzeba całkiem wyraźnie, że są one celowe tylko wówczas, gdy prowadzi się na nich świadomą politykę handlową, politykę jednania sobie tych kupców, na których nam szczególnie zależy. Inne zadania targów, jak osiągnięcie naj-

lepszych cen lub sprzedaż za dewizy, są celami pobocznymi, można by je bowiem zrealizować bez ponoszenia tak dużych kosztów, jakich wymaga organizowanie imprezy. Dodać tu jeszcze trzeba, że ściągając na targi krajowe wystawców zagranicznych powinniśmy, jeśli nie chce-

my ich zrazić, dopilnować, by ich przyjazd choć w pewnej mierze im się opłacił. Należy im więc umożliwić lub ułatwić jakieś transakcje z krajowymi nabywcami.

Stefan Garczyński

ZYCIE GOSPODARCZE KRAJU

PROBLEM „WĄSKIEGO GARDŁA” W HUTNICTWIE ŻELAZA

W wyniku szybkiego tempa odbudowy kraju, które znalazło wyraz w przekroczeniu planów produkcji przemysłowej na I półrocze r. b., wzrasta coraz bardziej zapotrzebowanie na wyroby żelazne. W miarę dalszego realizowania Planu Odbudowy Gospodarczej przemysł (szczególnie — węglowy i metalowy), transport, budownictwo a także rolnictwo — wymagać będą coraz więcej żelaza i stali, zwłaszcza że niemal całkowicie już wyczerpano rezerwy niemieckie, które do niedawna jeszcze stanowiły dodatkowe źródło zaopatrywania się w wyroby hutnicze.

Podczas gdy w II półroczu r. ub. globalne zapotrzebowanie krajowe (bez zużycia w samych hutach) na wyroby hutnicze wynosiło 735.326 t, to w I półroczu r. b. osiągnęło ono 941.859 t, a na II półrocze r. b. już — 1.019.444 t; przy czym zapotrzebowanie własne hutnictwa wzrosło z przeciętnej miesięcznej 52.800 t w r. ub. na 61.500 t w r. b., tj. na ponad 40% ogólnej produkcji hutniczej. Jednocześnie pokrycie zapotrzebowania spadło z 57,8% w II półroczu 1946 na 52,3% w II półroczu r. b. (według planu). Największy niedobór pokrycia istnieje w zakresie zapotrzebowania na żelazo prętowe, blachę i rury.

Jedną z przyczyn powstawania „wąskiego gardła” w hutnictwie stanowi brak złomu żelaza dający się coraz silniej odczuwać.

Na przewidywaną w II, III i IV kwartale r. b. produkcję 880 tys. t wyrobów walcowanych kutych i odlewów stalowych trzeba 1.180 tys. t stali surowej. Ponieważ na wytworzenie jednej t stali surowej zużywa się 650 kg żelastwa, to na wyprodukowanie takiej ilości stali potrzeba 760 tys. t złomu (do czego dochodzi 36 tys. t złomu wielkopiecowego). Z odpadków w samym hutnictwie uzyskać można około 235 tys. t, reszta zatem złomu w ilości przeszło 560 tys. t musi zostać pokryta ze zbiórki albo importu. W r. 1948 zapotrzebowanie na złom wyniesie około 1.140 tys. t, z czego 350 tys. t pokryją same huty z odpadków. Łączne zatem zapotrzebowanie na złom żelaza w okresie, obejmującym trzy kwartały roku 1947 i cały rok 1948, osiągnie mniej więcej 1,5 miliona t. Należy zaznaczyć, że powyższe dane liczbowe w zakresie zapotrzebowania na złom żelaza są minimalne, gdyż nie wzięto w nich pod uwagę ewentualności przekroczenia planów produkcyjnych, — ewentualności na pod-

stawie dotychczasowych osiągnięć bardzo prawdopodobnej.

Wprawdzie zapasy złomu znajdujące się w kraju szacowane są mniej więcej również na 1,5 miln. t, ale biorąc pod uwagę stan zniszczenia kraju będzie można, przy największym wysiłku i dostatecznym wyposażeniu technicznym, wyekspluatować z tych zapasów tylko niecały milion t do końca r. 1948. Niedobór więc złomu żelaza w przeciągu tego czasu obliczać należy na około 500 tys. t.

Likwidowanie „wąskiego gardła” w hutnictwie wymaga szeregu stanowczych pociągnięć, w przeciwnym bowiem razie staniemy wkrótce wobec konieczności importowania większych ilości wyrobów hutniczych, co z różnych względów nie byłoby rzeczą łatwą.

Ponieważ poszczególni odbiorcy dla zabezpieczenia się przed ewentualną redukcją ich wymagań często zgłaszają przesadne zapotrzebowania na wyroby hutnicze, zostanie w przyszłym roku wprowadzony obowiązek ścisłego uzasadniania potrzeb na podstawie ustalonych norm zużycia i norm zapasów.

Jakkolwiek w I poł. r. 1947 osiągnięto poważne wyniki, trzeba będzie jednak w dalszym ciągu zwiększać wydajność produkcyjną w hutnictwie.

Będziemy musieli zdobyć się na maksymalny wysiłek techniczny i organizacyjny w dziedzinie eksploatacji złomu krajowego oraz zapewnić sobie pewne kontyngenty tego surowca z zagranicy w ramach naszych umów handlowych — zwłaszcza za dostawy węgla. Trzeba bowiem pamiętać, że na rynkach światowych popyt na złom żelaza przewyższa znacznie jego podaż, a wiele krajów wydało zakaz eksportowania złomu, mianowicie: Anglia, Francja, Belgia a także nasz największy przedwojenny dostawca złomu — Stany Zjednoczone A. P.¹⁾

Jest również rzeczą konieczną i zarazem słuszną, abyśmy w ramach odszkodowań i rewindykacji odzyskali pewne ilości złomu, z którego okupant przez przeszło 5 lat ogołacał cały nasz kraj, zorganizowawszy w tym celu specjalny sztab w Berlinie. Nie byłoby to również nowością bez precedensu, gdyż także po I wojnie światowej Niemcy zobowiązali się w ramach Konwencji Górnośląskiej do dostarczania Polsce złomu na pokrycie zapotrzebowania w hutnictwie.

(m)

¹⁾ Patrz w tej sprawie również artykuł pt. „Złom w powojennej gospodarce światowej” w „Gospodarce Planowej” z dnia 15.2.1947 r.

PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO

STAN PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W R. 1947

Przemysł materiałów budowlanych jest dziś bez wątpienia przemysłem o najbardziej skomplikowanej strukturze organizacyjnej spośród wszystkich naszych gałęzi produkcyjnych. Państwowe wytwórnie materiałów budowlanych znajdują się pod zarządem 4 ministerstw: Przemysłu i Handlu, Odbudowy, Rolnictwa i Reform Rolnych, Leśnictwa. Obok tego istnieją zakłady, należące do samorządów, spółdzielczości oraz wytwórnie prywatne. Tworzą one tzw. przemysł niepaństwowy, znajdujący się przeważnie pod opieką i kontrolą Ministerstwa Odbudowy, która jednak ze względu na jego charakter musi być z natury rzeczy dość luźna.

Głównymi dysponentami wytwórczości materiałów budowlanych są dwa ministerstwa: Przemysłu i Handlu oraz Odbudowy, przy czym podział wpływów nie zawsze przebiega według poszczególnych rodzajów produkowanych artykułów, lecz uzależniony jest bardzo często od charakteru wytwórni. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu skoncentrowana została wytwórczość o charakterze raczej wielko-przemysłowym, zakłady o dobrym wyposażeniu technicznym, w Ministerstwie Odbudowy zaś wytwórnie drobniejsze, przeważnie o lokalnym charakterze produkcji. Przemysł cementowy, wapienny, szklany znajduje się w całości, czy też prawie w całości w ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych, podległego Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Inne gałęzie wytwórczości, jak przemysł ceramiczny — izolacyjny — gipsu — tzw. materiałów nowych itd. podlega częściowo Centralnemu Zarządowi Przemysłu Materiałów Budowlanych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a częściowo Centralnemu Zarządowi (Wytwórni Materiałów Budowlanych przy Ministerstwie Odbudowy (powołanemu na miejsce dawnego Komisarjatu dla Przemysłu Materiałów Budowlanych) lub też innym ośrodkom dyspozycyjnym. Przemysł betonowy, państwowy i niepaństwowy, podlega w całości Ministerstwu Odbudowy.

Charakterystycznym przykładem rozbieżności dyspozycji jest przemysł ceramiczny. Około 60 cegielni upaństwowionych znajduje się pod zarządem Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, około 40 pod zarządem

Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w tymże Ministerstwie, przy czym produkcja ich przeznaczona jest w całości na własne potrzeby przemysłu węglowego; kilkanaście cegielni znajduje się pod zarządem innych ministerstw (głównie Ministerstwa Leśnictwa). Wreszcie około 360 cegielni upaństwowionych należy do zjednoczeń Ministerstwa Odbudowy, pod którego opieką znajduje się również około 400 cegielni prywatnych, samorządowych, spółdzielczych. Te dwie liczby obejmują jednak prócz cegielni uruchomionych także poważną liczbę zakładów zniszczonych a jeszcze nieodbudowanych lub nieuruchomionych. Są to poza tym wytwórnie niewielkie i słabo wyposażone technicznie. Według planowanej na rok 1947 produkcji cegły ok. 150 czynnych zakładów Ministerstwa Odbudowy wyprodukuje o niespełna 30 proc. więcej cegły niż ok. 50 cegielni Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Trudności wynikające z podobnego rozproszenia ośrodków dyspozycji i różnic w strukturze zakładów, są poważne zarówno w zakresie planowania produkcji i dostaw surowców, jak też jednolitej polityki cen i zbytu. Także zagadnienie sprawozdawczości jest skomplikowane. Z powodu braku danych za całość drugiego kwartału odnośnie wytwórni podlegających Centralnemu Zarządowi Wytwórni Materiałów Budowlanych nie możemy jeszcze zestawić łącznie wyników produkcji obu głównych wytwórców.

Produkcja niektórych zasadniczych materiałów budowlanych w

wytwórniach podlegających Centralnemu Zarządowi Materiałów Budowlanych przy Ministerstwie Odbudowy przedstawia się w I kwartale r.b. jak następuje:

Rodzaj materiału	Ilość
beton ton	8.537
gips murarski „	800
kafle piecowe sztuk	27 000
cegła pełna tys. sztuk	5.000
dachówka „	1.300
papa „ m ²	2.599

Sezonowo niski poziom produkcji w I kwartale uwidocznił się szczególnie w drobnych wytwórniach podlegających C.Z.W.M.B. przy Ministerstwie Odbudowy, gdyż odczuwały one mocno trudności związane z ostrym przebiegiem zimy i wielkimi opadami śnieżnymi.

(an)

Centralnemu Zarządowi Przemysłu Materiałów Budowlanych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu podlega 260 zakładów, produkujących materiały budowlane. Zakłady te, z których 139 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych, zorganizowane są w 23 zjednoczeniach. Liczba zatrudnionych w nich pracowników wynosiła, według ostatnich danych, przeszło 51 tys. osób, z tego na Ziemiach Odzyskanych przeszło 22 tys.

Produkcja materiałów budowlanych w zakładach podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Materiałów Budowlanych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu przedstawia się w II kwartale r. b. jak następuje:

RODZAJ MATERIAŁU	Ilość	Udział Z Odzyskanych
cement ton	438.469	22,5%
wapno palone „	120 635	33,6%
gips „	1.469	100,0%
szkło okienne tys. m ²	1.641	31,5%
baloniki żarówek „ szt.	1.592	51,1%
porcelany stołowej ton	1.092	59,5%
„ technicznej „	629	54,6%
cegły budowlanej tys. szt.	28.521	36,0%

Z tabeli tej widać, jak wielkie znaczenie posiada przemysł materiałów budowlanych na Ziemiach Odzyskanych dla odbudowy kraju — w dziedzinie budownictwa.

Wartość całej produkcji, liczona według cen z r. 1937, przedstawiała się następująco w kolejnych miesiącach II kwartału r. b. (okrągło w tys. zł przedwojennych):

kwiecień	17.703
maj	20.000
czerwiec	21.000

Razem więc wartość materiałów budowlanych, wyprodukowanych w II kwartale r. b., wynosiła około 59 miln. zł przedwojennych, w czym Ziemia Odzyskana uczestniczyła sumą blisko 18 miln. zł przedwojennych. W cenach obecnych pro-

dukcja materiałów budowlanych w II kwartale r. b. przedstawiała wartość około 2.060 miln. zł, z czego produkcja Ziem Odzyskanych — około 431 miln. zł, czyli przeszło 20 proc.

W okresie sprawozdawczym wzrastał również eksport materiałów budowlanych. Cementu eksportowano blisko 21 tys. t — w kwietniu, a 51 tys. t — w maju, głównie do Związku Radzieckiego, Brazylii i Meksyku. Szkła wywieziono w kwietniu r. b. przeszło 104 tys. m²; jeszcze w styczniu eksport szkła wynosił zaledwie 15 tys. m², po czym w lutym osiągnął 48 tys. m², a w marcu 50 tys. m². Eksportowano również znaczne ilości porcelany.

Dotychczasowe wyniki eksportu uzasadniają nadzieję, że zostanie całkowicie zrealizowany w tym okresie plan ustalony na r. 1947. W planie przewidziano eksport 500 tys. t cementu, — 4 miln. m² szkła okiennego, — 5 tys. t porcelany i fajansu stołowego, — kilku tys. t stolowizny i galanterii szklanej oraz — kilkudziesięciu miln. butelek.

(mp)

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY W I PÓŁR. 1947

Na terenie kraju mamy obecnie ogółem 73 zakłady elektrotechniczne, z tego 18 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. Zorganizowane są one w 7 zjednoczeniach podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego.

Największymi zakładami są: Pierwsza Państwowa Fabryka Aparatów Elektrotechnicznych w Warszawie, Fabryka Opraw Oświetleniowych i Urządzeń Samochodowych — Elektrotechnicznych w Warszawie (dawna fabryka Marciniak), Fabryka Kabli w Ożarowie, Fabryka Maszyn Elektrycznych Nr 3 w Łodzi, Fabryka Maszyn Elektrycznych w Zychlinie, Fabryka Akumulatorów w Starołęce pod Poznaniem, Fabryka Przewodów i Kabli w Dziedzicach i Fabryka Liczników i Zegarów Elektrycznych w Świdnicy.

Produkcja ważniejszych artykułów elektrotechnicznych w I półroczu 1947 przedstawiała się następująco:

śladniki elektryczne	sztuk	6.000
transformatory	"	400
żarówki	tys. sztuk	5.000
wyłączniki wysokiego nap.	sztuk	120
liczniki	"	35.000
akumulatory	"	37.000
lampy radiowe	"	15.000
aparaty telefoniczne	"	2.500

głośniki radiowe	"	43.000
baterijki	tys. sztuk	2.500
sprzęt instalacyjny	ton	220
przewody gołe	"	2.500
kable	"	2.800
przewody izolowane	tys. m.	14.000

Globalna wartość wyprodukowanych towarów wynosiła 69 miln. zł przedwojennych, a według cen obecnych — 2,8 mild. zł.

Kredyty inwestycyjne przeznaczone na I półrocze r. b. wynosiły 540 miln. zł, z czego wykorzystano około 350 miln. zł, przeprowadzając kapitalne remonty, i rozbudowę istniejących zakładów. Dzięki temu oraz dzięki ulepszeniom organizacyjnym osiągnięto wyżej podane liczby produkcyjne.

Państwowy przemysł elektrotechniczny zatrudniał 18.500 pracowników.

(bp)

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY W R. 1947

Państwowy przemysł fermentacyjny obejmuje dwie branże: piwowarsko-słodowniczą z 168 zakładami czynnymi i winiarsko-octową z 37 zakładami czynnymi. Zakłady te zorganizowane są w cztery oddziały terenowe: północny (Bydgoszcz), wschodni (Łódź), południowo-zachodni (Wrocław) i Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Fermentacyjnego w Zabrzu. W okresie sprawozdawczym czynne były 61 browary, spośród których największe są zakłady w Żywcu, Okocimiu i Ciechanowicach. Produkcja piwa w I półroczu r. b. przedstawiała się następująco (w hl):

piwo jasne 9-cio stopniowe	575.027
" słodowe 9-cio stopniowe	34.164
" pełne 15-to stopniowe	4.582
" porter	3.409

Z powodu trudności w zakupach jęczmienia browarnianego nie osiągnięto w produkcji piwa wysoko stopniowego przewidzianych ilości, natomiast w produkcji piwa słabszego przekroczono ilości zamierzone, tak że globalna ilość wyprodukowanego piwa była o 18 procent wyższa, niż — przewidywana.

Wód gazowych wyprodukowano w okresie sprawozdawczym przeszło 16 tys. hl.

Produkcja zakładów octowo-winiarskich przedstawiała się w I półroczu r.b. następująco:

wino	725.296 l
płynny owoc	74.118 "
soki i syropy	129.079 "
ocet	3.575.263 "
musztarda	191.045 kg

Nie osiągnięto zamierzonych ilości w produkcji win, płynnych owoców i soków z powodu długiej i mroźnej zimy; w produkcji musztardy znacznie przekroczono przewidywane ilości.

Dla przemysłu fermentacyjnego przeznaczono na r. 1947 stosunkowo niewielki kredyt inwestycyjny w wysokości 20 miln. zł. Połowa tej sumy zostanie zużyta na budowę winiarni w Winiarach koło Warki, gdyż gleba tamtejsza nadaje się pod uprawę winnej latorośli. W branży piwowarskiej kredyty inwestycyjne zostaną zużyte na rozbudowę już istniejących browarów i słodowni.

Wprawdzie dotychczas wywieźliśmy zaledwie 1000 t siodu, ale istnieją duże możliwości eksportowe w dziedzinie przemysłu fermentacyjnego, które jednak będą mogły być zrealizowane dopiero po przeprowadzeniu większych robót inwestycyjnych. Toteż kredyty inwestycyjne przemysłu fermentacyjnego będą w r. 1948 znacznie większe aniżeli w r. b. (wyniosą one przeszło 100 miln. zł.).

(pf)

BUDOWNICTWO

USTAWA O ODBUDOWIE M. ST. WARSZAWY

Wydany w parę tygodni po zakończeniu wojny dekret z dn. 24 maja 1945 r. o odbudowie m. st. Warszawy był wyrazem nadzwyczajnej wagi przykładanej do zagadnienia przywrócenia krajowi jego stolicy. Tworzył on organizację o charakterze nadzwyczajnym, która miała spełnić w trybie doraźnym powierzone sobie zadanie. W miarę jednak normalizacji warunków i w miarę tracenia przez zagadnienie odbudowy Warszawy swej pierwotnej nadrzędności, doświadczenia dwuletniego okresu uwydatniły popelnione przy formułowaniu dekretu przeoczenia.

Zakończeniem okresu doraźności w odbudowie stolicy jest uchwalenie ustawy z dnia 3 lipca 1947 r. o odbudowie m. st. Warszawy (Dz. Ustaw Nr 52). Zgodnie z zasadami gospodarki planowej wprowadza ona koncentrację odpowiedzialności w tej dziedzinie, obarczając nią Ministra Odbudowy. Oznacza to przesunięcie punktu ciężkości kierownictwa odbudowy Warszawy z władz samorządowych na władze państwowe. Ustawa podporządkowuje Ministrowi Odbudowy podległe poprzednio prezydentowi miasta Biuro Odbudowy Stolicy, które stanowi organ planujący. Przy zachowaniu Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, jako organu wykonawczego, ustawa daje Ministrowi Odbudowy uprawnienia

koordynatora wszystkich dokonywanych na obszarze m. st. Warszawy i Warszawskiego Zespołu Miejskiego inwestycji budowlanych. Ma on mianowicie prawo wstrzymania wykonania wszelkich inwestycji budowlanych, niezgodnych z planem zagospodarowania przestrzennego, planem inwestycyjnym bądź z ustalonymi przez Naczelną Radę Odbudowy ogólnymi zasadami odbudowy miasta.

Plany zagospodarowania przestrzennego opracowane są przez Biuro Odbudowy Stolicy i uchwalane przez Naczelną Radę Odbudowy. Obejmują one obszar miasta oraz Warszawskiego Zespołu Miejskiego, którego granice określi rozporządzenie Ministra Odbudowy wydane w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej. Obszar Zespołu będzie w przybliżeniu odpowiadał obszarowi powiatu warszawskiego.

Ustawa szeroko zakreśla uprawnienia B.O.S. w zakresie planowania gospodarczego, powierzając mu jego całość na obszarze stolicy i Zespołu Miejskiego. Należy jednak przypuszczać, że statut organizacyjny B.O.S., który ustali Minister Odbudowy, zastosuje tu interpretację zważającą, ograniczając działalność B.O.S. do planowania inwestycji znajdujących się w bezpośredniej kompetencji Ministerstwa Odbudowy i do koordynowania planów inwestycyjnych innych resortów.

Również szeroko zakreśla ustawa kompetencje Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, powierzając jej „nadzór i kierownictwo nad pracami wykonawczymi” na obszarze miasta i Zespołu Miejskiego.

Naczelną instancją w zakresie odbudowy stolicy jest Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, która „ustala zasady, programy i ogólne projekty odbudowy stolicy oraz koordynuje prace nad odbudową i czuwa nad ogólnym przebiegiem tych prac”. Poza uchwalaniem planów zagospodarowania przestrzennego do kompetencji jej należy opiniowanie projektów planów inwestycyjnych, koordynowanie działalności inwestycyjnej wszystkich urzędów i instytucji oraz ustalanie wytycznych dla inwestycji dokonywanych z funduszków społecznych. Wszystkie urzędy i instytucje dokonyujące inwestycji budowlanych na terenie miasta i Zespołu Miejskiego obowiązane są do składania sprawozdań w tym zakresie Naczelnej Radzie, która je rozpatruje.

Przewodniczącym Rady jest Prezes Rady Ministrów, w skład jej wchodzi „30 członków, powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Odbudowy, uchwalony przez Radę Ministrów, spośród przedstawicieli właściwych resortów rządowych, samorządu m. st. Warszawy, działa-

czy społecznych oraz wybitnych fachowców z dziedziny nauki, techniki i sztuki”.

Dla utrzymania ciągłości władzy ustawa postanawia, że do chwili powołania Naczelnej Rady drogą ogłoszenia, dokonanego przez Prezesa Rady Ministrów w Monitorze Polskim, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego zatwierdza Rada Narodowa m. st. Warszawy.

Po okresie przejściowym uprawnienia tej rady są dość skromne. Ograniczają się one do przedkładania wniosków i postulatów Naczelnej Radzie oraz do opiniowania projektu przepisów o wewnętrznej organizacji i trybie postępowania Rady.

Nowa organizacja odbudowy wejdzie w pełni w życie dopiero po wydaniu całego szeregu rozporządzeń wykonawczych i innych zarządzeń. Oprócz już wspomnianych przewidziane jest więc rozporządzenie Ministra Odbudowy ustalające tryb postępowania przy sporządzaniu planów zagospodarowania terenów i dokonywaniu inwestycji na obszarze miasta i Zespołu Miejskiego. Konieczne będzie również wyjaśnienie trybu wstrzymywania przez Ministra Odbudowy inwestycji, niezgodnych z planami lub zasadami odbudowy przy uwzględnieniu przewidzianego ustawą wstrzymywania kredytów przeznaczonych na te inwestycje. (eol)

OBROTY I KONSUMCJA

ZBYT WĘGLA W R. 1946

Ogólny obrót węglem w roku 1946 wyniósł przeszło 47.782 tys. ton. Zbyt węgla w kraju przekroczył 27.870 tys. t, zatem w roku ubiegłym zużycie węgla w kraju wzrosło o 26,4 proc. w porównaniu z r. 1937, w którym wyniosło ono około 22.037 ton. Jeżeli uwzględnić zmniejszenie się liczby ludności powojennej o mniej więcej 1/3, to przeliczonym na jednostkę ludności wzrost zużycia węgla wynosił blisko 40 proc.

Przyczyny zwiększenia się zużycia wewnętrznego były różnorodne. Dzięki Ziemiom Odzyskanym zaszły poważne zmiany w strukturze geograficzno - gospodarczej kraju. Posiadamy dzisiaj znacznie gęstsza sieć kolejową aniżeli w r. 1939. Ludność na Ziemiach Odzyskanych konsumuje znacznie więcej węgla aniżeli przed wojną ludność w b. województwach wschodnich. Poza tymi przyczynami, uzasadnionymi i korzystnymi pod względem gospodarczym, działały jednakże również inne — niekorzystne. Analiza zużycia węgla przeprowadzana w drugim półroczu 1946 ujawniła poważne marnotrawienie węgla, wynikające bądź z braku doświadczenia wśród personelu go używającego (szczególnie w kolejnictwie), bądź z braku ścisłej kontroli i racjonalności w rozdzielnictwie. Toteż z końcem roku 1946 wdrożono energiczną akcję oszczędnościową we wszystkich warsztatach pracy oraz zaostrzono kontrolę dystrybucji. Dało to i daje coraz lepsze wyniki.

Zużycie węgla i brykietów przez głównych odbiorców krajowych przedstawiało się w roku 1946 następująco (okrągło w tys. ton):

przemysł	7.437
P.K.P.	6.938
wojsko	315
rolnictwo	313
urzędy publiczne	292

Wzrost zużycia węgla zaznaczył się silnie w P.K.P., które w roku 1937 zużyły 3.751 tys. t węgla i brykietów, czyli prawie połowę ilości zużytej w roku 1946. Prócz wyżej wspomnianych ogólnych przyczyn specjalną rolę odegrał tutaj zły stan taboru i nawierzchni, który zwiększył zużycie węgla; poza tym ilość pracowników Ministerstwa Komunikacji korzystających z deputatów węglowych wzrosła przeszło dwa razy w porównaniu z latami przedwojennymi (w 1937 r. — 165 tys. pracowników, a w 1946 r. — 361 tys.). W obrębie przemysłu bardzo wzrosły dostawy dla elektrowni, które po P.K.P. były drugim z kolei odbiorcą, zużywając w r. 1946 przeszło 3383 tys. t; tak duże zużycie było wynikiem przyłączenia Ziemi Odzyskanych z ich gęstą siecią elektryczną; zaznaczyć jednak należy, że elektrownie przeważnie zużywają miał węglowy. Rolnictwo otrzymało węgiel głównie w ramach akcji „Przemysł dla Wsi”.

Ogólna ilość węgla kamiennego i koksu eksportowanego w r. 1946 wynosiła około 15 mln. t, w tym 1.446 tys. t koksu. Najważniejsze kraje, które w roku 1946 importowały węgiel polski, przedstawia następująca tabela (okrągło w tys. ton):

kraj	węgiel	koks	razem
Z.S.R.R.	8.981	369	9.350
Szwecja	1.764	421	2.185
Dania	610	117	727
Francja	531	64	595
Norwegia	335	43	378
Szwajcaria	227	26	253
Radziecka strefa okupacyjna	279	263	542
Austria	149	—	149
Jugosławia	125	94	219
Czechosłowacja	118	—	118
Rumunia	109	6	115
Węgry	116	35	151
Finlandia	75	7	82
Włochy	61	—	61
inne	69	10	79

Poza tym Szwajcaria nabyła blisko 5,5 tys. t brykietów.

Największy był udział Polski w szwedzkim imporcie węgla, wynosił on bowiem 64,3 proc. Dalsze miejsce zajmował eksport węgla z Polski do Szwajcarii (20,8 proc.) — Norwegii (20 proc.), — Danii (19,2 proc.), — Finlandii (11,4 proc.). Jak widać eksport polskiego węgla wywiera w wielu krajach europejskich duży wpływ na kształtowanie się zaopatrzenia w paliwo.

(empl)

ZBYT I ZUŻYCIE PRODUKTÓW NAFTOWYCH W MAJU 1947

Ogółem sprzedano w maju r. b. 34.921 t paliw płynnych i smarów, jest to blisko 20 proc. więcej aniżeli w kwietniu r. b. Pod względem ilości najbardziej wzrosła sprzedaż benzyny (o blisko 2 tys. t) — oleju gazowego (o blisko 1.600 t) i — nafty (o blisko 1.300 t). Wzrost ten spowodowany został przez akcję siewną, która w tym roku nieco się spóźniła.

Sprzedaże w składach Centrali Produktów Naftowych wyniosły 61 proc., a — ze stacji benzynowych 14 proc. ogólnej ilości; resztę wydano bezpośrednio z rafinerii.

W porównaniu z majem r. ub. notujemy znacznąwyżkę sprzedaży olei smarowych — o 63 proc., sprzedaż oleju samochodowego podniosła się o 14 proc., a wysokość zbytu innych produktów pozostała niezmienną. Stałe wzrastanie konsumpcji olejów smarowych pozostaje w związku z szybko postępującą naprzód odbudową naszego przemysłu.

Udział poszczególnych województw w zbycie paliw płynnych i smarów przedstawiał się w maju następująco (w proc. ogólnej ilości):

Katowice	13,9
Poznań	12,0
Warszawa	11,4
Wrocław	11,0
Szczecin	10,9
Kraków	7,2
Łódź	6,6
Gdańsk	6,5
Bydgoszcz	6,0
Kielce	4,1
Olsztyn	3,8
Lublin	2,8
Rzeszów	2,3
Białystok	1,5

Poza woj. warszawskim, w którym nastąpił spadek konsumpcji, we wszystkich województwach zbytu paliw płynnych i smarów podniosła się w porównaniu z kwietniem. Przodowało woj. śląskie, w którym zużycie olejów smarowych i smarów stałych było największe w kraju. Drugie miejsce w zby-

cie zajęło woj. poznańskie, w którym zużycie oleju gazowego (przez traktory pracujące w polu) było największe w kraju. Także w woj. zachodnio - pomorskim wzrósł znacznie zbytu; zużyto tam największą w kraju ilość nafty traktorowej.

Udział poszczególnych rodzajów odbiorców w konsumpcji produktów naftowych przedstawiał się w maju następująco (w proc. ogólnej ilości):

rolnictwo	28,9
drobni odbiorcy	18,1
przemysł państwowy	16,9
instytucje publiczne	14,1
spółdzielnie	10,1
koleje	5,1
przemysł prywatny	2,8
inni odbiorcy	4,0

Jak widać, przoduje w konsumpcji rolnictwo (akcją siewną!), które zużyło blisko 70 proc. ogólnej ilości nafty i 55 proc. — oleju gazowego. Drugie miejsce zajmują odbiorcy drobni, konsumujący głównie benzynę; łącznie dla odbiorców drobnych i instytucji publicznych (państwowe i samorządowe) przypadło 57,3 proc. ogólnego krajowego zużycia benzyny (dla ruchu kołowego). Na przemysł państwowy i prywatny przypadło maksimum zużycia olejów smarowych i smarów stałych. W zużyciu tym pierwsze miejsce zajął przemysł chemiczny, dalsze z kolei wysokie miejsca przemysły: węglowy, spożywczy, włókienniczy i hutniczy. W porównaniu z kwietniem stwierdzić można wzrost zużycia olejów smarowych i smarów stałych w przemyśle chemicznym i energetycznym, a spadek w przemyśle węglowym, metalowym i hutniczym.

Utarę ze sprzedaży produktów naftowych przedstawiał się w maju następująco (okrągło w tys. zł):

benzyna	716.587
nafta	182.419
oleje gazowe i lekkie	192.957
oleje smarowe	255.009
inne produkty	100.279
razem	1.447.251

Łączna suma uzyskana ze sprzedaży w maju przewyższyła o 16 proc. wpływy w kwietniu, a to skutkiem zwiększenia się zbytu.

(pr)

CENY ŻYWNOSCI W LIPCU 1947

Miesiąc lipiec 1947 r. był okresem dużego natężenia działalności organizacji społecznych i politycznych w walce z drożyzną i spekulacją. I to jest powodem, że zmiany, jakie można zaobserwować w cenach artykułów żywności-

wych w tym miesiącu nie są odzwierciedleniem wyłącznie zmian rynkowych. Uwydatniło się to zwłaszcza na przykład w notowaniach cen zwierząt rzeźnych z jednej strony, a cen mięsa i tłuszczów z drugiej.

O ile ceny żywca w lipcu raczej utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca, a może przeciętnie nawet lekko wyższowały, to ceny mięsa tak wieprzowego jak i wołowego oraz słoniny są w tym miesiącu w porównaniu z poprzednim notowane niżej (np. mięso wołowe o około 5 proc., słonina o 5 proc.). Utrzymanie się cen żywca, mimo małej konsumpcji w porze letniej, jest spowodowane stosunkowo małą podażą, wywołaną zajęciami rolników w polu oraz procesami wyrównawczymi dużej podaży niedotuczonych sztuk w miesiącach poprzednich.

Na rynku zbóż obserwować można dalszą stabilizację cen z wyraźną tendencją zniżkową. Została ona wywołana podażą nowego zboża oraz dopływem zboża zza granicy, napływającego w takich ilościach i w takim tempie, że nie było potrzeby pompowania rynku wewnętrzznego dla zapewnienia zaopatrzenia w chleb i mąkę w ramach aprowizacji reglamentowanej.

Notowania giełdowe w wysokościach bezwzględnych nie odpowiadają ściśle cenom płaconym rzeczywście na rynku, ale dla ogółu tranzakcji możemy z nich odczytać tendencję i wielkość stosunkowych zmian.

Spadek cen żyta w lipcu, zarejestrowany przez giełdy wyniósł: od 550 zł za 100 kg w Katowicach do 100 zł za 100 kg w Poznaniu, Bydgoszczy, Wrocławiu i Łodzi. Notowania na koniec miesiąca wahały się od 2.400 zł do 2.600 zł za 100 kg.

Jeszcze większy spadek cen zanotowano dla pszenicy: od 1.500 zł na 1 q w Poznaniu, 750 zł w Katowicach do 100 zł w Bydgoszczy. Notowania na koniec miesiąca oscylują w granicach 3.650 zł do 4.100 zł za 1 q. Również notowania dokonywane przez władze administracyjne wykazują spadek cen zbóż i produktów zbożowych, żyta o ok. 800 zł na 1 q, pszenicy o około 1.000 zł, mąki żytniej o 360 zł, mąki pszennej o 870 zł, chleba żytniego o 416 zł.

To samo źródło wskazuje na spadek cen masła i mleka, masła o 37 zł na 1 kg, mleka o 1,64 zł na 1 litrze przeciętnie dla całego kraju. Ze względu na trudności obliczania przeciętnych, wobec braku szacunków wielkości obrotów, wysokości obniżek należy traktować jako orientacyjne.

(r. a. d.)

Dla ustalenia nadwyżek i niedoborów poszczególnych krajów w zakresie zbóż na rok 1947/48 oraz celem ułożenia, w związku z tym, planu obrotów międzynarodowych zbóżami, I.E.F.C. (International Emergency Food Council) zebrał od wszystkich krajów dane co do spodziewanych zbiorów tegorocznych oraz rozmiarów zapotrzebowania na różne cele, jak konsumpcja ludzka, siew, spasanie i przerób przemysłowy. Zebrany materiał został opracowany i zaprezentowany na Specjalnej Konferencji Żywnościowej, która odbyła się w ubiegłym miesiącu w Paryżu. Z danych tych wynika, że poszczególne kraje zamierzają utrzymać poziom konsumpcji zbóż na poziomie jak następuje (w gramach ziarna na osobę dziennie):

Austria	463
Czechosłowacja	463
Dania	382
Finlandia	417
Francja	332
Niemcy (strefy anglosaskie)	463
Niemcy (strefa francuska)	364
Grecja	449
Irlandia	474
Włochy	466
Holandia	414
Szwecja	312
Szwajcaria	458
Wielka Brytania	274
Polska	389

Sa to normy obliczone przeciętnie dla całej ludności. Z wymienionych wyżej krajów tylko Dania i Austria przewidują te same racje zbóż dla ludności rolniczej co dla nierolniczej. Niższa racja niż przeciętna dla ludności rolniczej przewiduje się w strefach anglosaskich Niemiec (438 gr), w pozostałych krajach konsumpcja ludności samozaopatrzeniowej będzie wyższa od przeciętnej (np. Czechosłowacji 690 gr, we Włoszech 685 gr).

Najwyższe normy spożycia dla ludności rolniczej planują: Austria 445 gr, strefy anglosaskie Niemiec 423, Irlandia 406, Czechosłowacja 392, Szwajcaria 364, Dania 362, Holandia 357, Finlandia 353 gr, podczas gdy Szwecja 214, Francja 260, Polska 309 gr dziennie na osobę.

Oczywiście, planowany poziom konsumpcji będzie mógł być osiągnięty, o ile zapotrzebowanie importowe poszczególnych krajów na rok 1947/48 zostanie w pełni zrealizowane. Jak wiadomo, łączne to zapotrzebowanie przekracza możliwości eksportowe krajów nadwyżkowych, przez co konsumpcja będzie musiała ulec redukcji.

(r. a. d.)

Zasięg aprowizacji reglamentowanej na sierpień nie uległ poważniejszym zmianom. Preliminuje się zaopatrzenie 7,2 mln. osób. W miesiącu sierpniu wykonanie norm nie będzie znacznie odbiegało od przydziałów zrealizowanych w lipcu.

Realizację przydziałów w sierpniu w liczbach bezwzględnych i w procentach (wg pełnych norm) przedstawia następująca tabela:

Chleb	45,5 tys. ton	84
Żyło	3,1 ¹⁾ „ „	74
Mąka pszenna	10,5 „ „	82
Pszenvica	0,5 „ „	63
Kasza	2,6 „ „	21
Jęczmień	—	—
Mięso	10,2 „ „	100
Tłuszcze	4,9 „ „	100
Mleko dla dzieci do 3 lat	5 mln. l	100
Mleko dla dzieci 4—12 lat	2)	—
Cukier	3,5 tys. t	100

Różnica między realizowanymi, a projektowanymi (wg norm) przydziałami jest wynikiem zmniejszenia przydziałów dla kat. IR (z 6 kg na 4 kg). Przydziały w ziarnie żyta i innych zbóż przeznaczono na karty „Rol“ (rolnicze). Niepełne przydziały mąki pszennej dotyczą normy „D“ (dziecinne).

Bardzo niski poziom wykonania norm kaszy jest wynikiem jej braku. Normy mięsa, tłuszczu, cukru i wyrobów cukierniczych będą wykonane w całości. Mleko otrzymają tylko dzieci do lat 3, dla pozostałych dzieci wydana będzie czekolada w ilości 0,2 kg na miesiąc.

Z powyższego wynika, że sierpień należy do miesięcy o najlepszej realizacji norm obowiązujących w aprowizacji reglamentowanej. Przeliczając przydziały wg cen wolnorynkowych można określić wykonanie norm na 85 proc. Około 9 mld. zł w sierpniu wynoszą wynagrodzenia w postaci rozdzielnictwa artykułów żywnościowych po cenach sztywnych, a wartość ich netto (po potrąceniu cen sztywnych) ok. 8 mld. zł.

(r. a. d.)

URZĘDY MIAR PO WOJNIE

Głównym zadaniem urzędów miar jest zabezpieczenie państwowych wzorców miar oraz ich powiązanie z ogółem wzorców miar kraju, tj. zapewnienie „jednolitości miar“. Osiąga się to przez obowiązkowe sprawdzanie narzędzi mierniczych przede wszystkim tych, które są stosowane w publicznym obrocie gospodarczym.

1) W całości zastąpione kukurydzą.
2) Zastąpione 255 tonami czekolady.

Ustanowiony w r. 1919 Główny Urząd Miar wprowadził u nas definitywnie system metryczny i obiał pieczę nad prototypami państwowymi. Dekret o miarach z dnia 8.2.1919 r. (Dz. U. R. P. z 1928 r., poz. 381) stworzył podstawę organizacji urzędu miar i uregulował sprawę dotyczące miar i narzędzi mierniczych. Postanawia on, że w obrocie publicznym i przy czynnościach urzędowych mogą być stosowane tylko legalne (metryczne) jednostki miar.

Dla narzędzi mierniczych, stosowanych poza obrotem publicznym lub poza czynnościami urzędowymi (np. dla wewnętrznej kontroli fabrykacji lub dla badań naukowych) sprawdzanie przez urzędy miar stosowanych tam narzędzi mierniczych — nie jest obowiązkowe, ale pożądan.

Przepisy legalizacyjne Głównego Urzędu Miar wyznaczają granice uchybień dopuszczalnych dla poszczególnych rodzajów narzędzi mierniczych przy ich legalizacji. Narzędzia znajdujące się po zalegalizowaniu w obrocie publicznym obowiązująą zgodzić się granice uchybień (tzw. uchybień obiegowe, na osół 3 razy większe, niż legalizacyjne). Przepisy legalizacyjne ustalają też inne warunki (kontrolacja, materiały itd.), którym narzędzia miernicze muszą odpowiadać.

Okres ważności legalizacji wynosi przeważnie 3 lata. Dla pewnych kategorii narzędzi mierniczych okres ten może być dłuższy lub krótszy. Dla taksometrów wynosi on 13 miesięcy, dla pewnych rodzajów ziarnników mierniczych — 6 lat, dla wodomierzy — 5 lat, dla becerek do wina lub miodu — 4 lata, dla wag fundamentowanych, ustawionych w nieuprzedmiotowionych gospodarstwach rolnych i stosowanych wyłącznie do własnych potrzeb — 5 lat, dla liczników energii elektrycznej prądu stałego — 4 lata, dla innych liczników — 9 lat, dla transformatorów mierniczych 10 lat, dla gazomierzy — legalizacja przestaje być ważna, gdy gazomierz przestaje wskazywać lub gdy osłona zostanie przedziurawiona.

Na dowód dokonanej legalizacji urzędy miar umieszczają na narzędziu mierniczym cechę przez wyciśnięcie na plombie lub wybite na korku miedzianym lub ołowianym, przez wytrawienie lub piaskowanie na szkle.

Zorganizowana na podstawie dekretu o miarach administracja miar obejmuje:

1) Główny Urząd Miar w Warszawie podlegający Ministrowi Przemysłu i Handlu;

2) 7 okręgowych urzędów miar w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Katowicach, Łodzi, Wrocławiu i Gdańsku;

3) 61 obwodowych urzędów miar z siedzibą w większych miastach. Po-

szczególne obwodowe urzędy wysyła ją w okresie od marca do października objazdowe urzędy do miasteczek i wsi, ułatwiając w ten sposób ludności legalizację narzędzi mierniczych.

Główny Urząd Miar w Warszawie został spalony w czasie powstania razem z bogatymi urządzeniami mierniczymi i cenną biblioteką metrologiczną. W kwietniu 1945 r. rozpoczęto odbudowę. Jednocześnie przystąpiono do organizowania laboratoriów. Obec-

nie czynne są pracownie, które można było prowizorycznie uruchomić bez urządzeń mierniczych, sprowadzonych zza granicy. Nowe urządzenia miernicze z Anglii i Szwajcarii zachynają już napływać. Montaż odbywa się w specjalnych pomieszczeniach laboratoryjnych.

Główny Urząd Miar utrzymuje łączność z instytutami metrologicznymi w ZSRR, Anglii, Francji itd.

(mer.)

KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ

PLANOWANIE FINANSOWE W TRANSPORCIE KOLEJOWYM

W skład państwowego planu finansowego wchodzi, jako jeden z jego elementów, plan finansowy przedsiębiorstwa PKP. Przed wojną znaczenie planu finansowego PKP było bardzo poważne. Budżet eksploatacyjny kolei wahał się około miliarda złotych, podczas gdy budżet państwowy wynosił około 2,5 mld. Był czas, kiedy koleje państwowe brały w ogólnym deficycie państwa udział wynoszący około 50 proc.

Olbrzymi, ośmiomiliardowy majątek kolejowy mógł przejść ciwo, przy zaniechaniu jego renowacji, wyzwać spore środki, które były zużywane na ożywienie innych gałęzi gospodarki narodowej. Niskie opłaty taryfowe nie wystarczały jednak nawet na ograniczoną konserwację urządzeń kolejowych.

Druga wojna światowa wniosła wielkie zmiany i to w wielu kierunkach. Zakres gospodarczej działalności państwa poważnie się rozszerzył i znaczenie budżetu kolejowego stosunkowo zmalało.

Tym niemniej 50 miliardów rocznego obrotu PKP i kilka miliardów możliwego zysku lub strat nie są i nie mogą pozostać bez wpływu na całokształt państwowego planu finansowego, zaś koszty własne przewozu mają niemal rozstrzygające znaczenie przy kształtowaniu taryf, przy określaniu ich wysokości.

Prawidłowa gospodarka wymaga, by świadczenia przewozowe były sprzedawane korzystającym z transportu kolejowego za cenę, która by pokrywała w całości koszty własne transportu, zaś w swych różnych składnikach nie odbiegała zasadniczo od tych kosztów. Każde odchylenie taryfy od kosztu własnego przewozu stanowi ukryte opodatkowanie danej gałęzi transportu, dławienie odpowiednią gałąź produkcji i konsumpcji. Tak samo każde odchylenie w dół jest cichą premią dla tego działu gospodarki narodowej, która z obniżonej taryfy korzysta.

Jeżeli zrównoważenie budżetu kolejowego zostało u nas słusznie uznane za konieczność, wówczas każda ulga taryfowa pociąga za sobą konieczność dodatkowego obciążenia na innym odcinku obszernego wachlarza usług transportowych kolei. Ulgi i nadpłaty pokrywają się wzajemnie. Tylko zmniejszenie kosztów własnych przewozu stanowi źródło, z którego mogą pochodzić obniżki taryfowe, nie stanowiące ani uszczerbku dla budżetu państwa, ani krzywdy dla innych użyt-

kowników kolei. Skutkiem tego prawidłowy układ planu finansowego kolei ma zawsze istotne znaczenie nie tylko dla ogólnopanstwowego planu finansowego, lecz i dla całej narodowej gospodarki.

Plan finansowy eksploatacji kolei obejmuje z jednej strony wszystkie jej dochody przewozowe i pozaprzewozowe, z drugiej strony bieżące rozchody, które są połączone z utrzymaniem w należytym stanie aparatu przewozowego, z samym wykonaniem przewozu, wreszcie z oprocentowaniem i amortyzacją zobowiązań kolei związanych z jej budową, a w naszych warunkach i odbudową.

Ułożenie prawidłowego planu finansowego napotyka na poważne trudności po obu stronach: dochodowej i rozchodowej. Trudności te pochodzą z rozległych wahań ilościowych i wartościowych, których doznają przewozy w kolejnych rocznych okresach eksploatacyjnych.

Poniższa tabela podaje wskaźniki przewozów kolejowych w l. 1925—1973 (1928 = 100):

Rok	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Wskaźnik przewozów	58	75	88	100	107	90	91	68	71	82	80	82	101

Jeżeli rozpatrzymy dane zawarte powyżej, stwierdzimy, że zmiany zachodzące z roku na rok stanowiły w każdym kolejnym okresie w tym lub innym kierunku wahania sięgające 24, 25, a nawet 29 proc.

Ponieważ w zasadzie projekt planu na rok następny opiera się na ostatnich znanych wynikach i na obserwowanej lub wyrozumowanej tendencji rozwojowej, omyłki są nieuniknione i bywają bardzo poważne.

Jeżeli przyjmiemy, co jest bliskie prawdy, że stałe koszty niezależne od przewozów stanowią około połowę całkowitych kosztów własnych, druga zaś połowa jest proporcjonalna do przewozów, wówczas rząd kolejowy, projektujący plan finansowy na rok 1926 i opierający go w najlepszym razie na wynikach pierwszej połowy r. 1925, zapreliminowałby rozchody o $29 : 2 = 14\frac{1}{2}$ proc. za małe i odpowiednio do tego jeszcze mniejsze dochody. W rzeczywistości dochody wzrosłyby o 29 proc., czyli powstałaby bardzo znaczna nadwyżka, bo około 15 proc. ogólnej sumy obrotów poprzedniego roku. Taryfy ustanowione na rok 1926 byłyby niewątpliwie wygórowane. Gorzej

jeszcze przedstawiałaby się sytuacja PKP w roku 1930, ponieważ w roku tym mielibyśmy do czynienia z niedoborem wynoszącym 8 proc. obrotów roku 1929. Również w roku 1932 obliczenie dałoby nieprzewidziany deficyt $12\frac{1}{2}$ proc. obrotów roku 1931.

Znajomość tendencji rozwojowej, a tym bardziej świadome i celowe kształtowanie tej tendencji, podporządkowanie jej w znacznym stopniu woli planującego kierownictwa gospodarki państwowej zmniejsza znacznie niebezpieczeństwo tych niepożądanych omyłek. Dalsze zabezpieczenie stabilizacji finansowej możemy osiągnąć przez tworzenie rezerw niwelujących szczyty i doły gospodarki kolejowej.

Przechodząc do sytuacji obecnej PKP możemy stwierdzić, że są one wprzęgnięte w system planowej gospodarki państwowej, a tym samym mniej narażone na niespodziewane wahania przewozów.

Niezależnie od tego, jesteśmy do tego wznoszącej się linii rozwojowej, która charakteryzuje odbudowę gospodarczą Polski. Przewozy zarówno osób, jak towarów rosły i zapewniają naszym kolejom coraz to lepsze wyniki finansowe.

Powojenne wskaźniki przewozu przedstawiają się następująco:
osób przy podstawie 1945 = 100

R o k	1 9 4 5		1 9 4 6				1 9 4 7	
Kwartał	III	IV	I	II	III	IV	I	II
Wskaźnik przewozu osób	100	164	212	273	324	298	252	303

Tabela rozpoczynna się od r. 1945, nowej zniżce, aby następnie pójść kiedy ruch pociągów osobowych był znowu w górę. Powojenne wskaźniki przewozu to- znikomy i przewóz wzrasta bardzo szybko w r. 1946 aż do III kwartału warów przy podstawie 1945 = 100 bo o 224 proc., po czym ulega sezo- przedstawiają się jak następuje:

R o k	1945		1946				1947	
Kwartał	III	IV	I	II	III	IV	I	II
Wskaźnik przewoz. towar.	100	123	132	162	170	174	142	226

Ruch wskaźników przewozu towarów ma przebieg łagodniejszy, ale również wykazuje w końcu 1946 roku wzrost o 74 proc. W pierwszym kwartale 1947 roku przewozy zmniejszają się z powodu ciężkich warunków atmosferycznych, a następnie znowu wybitnie rosną.

W tych warunkach planowanie finansowe dochodów na rok 1948 może być oparte — z zachowaniem należytej ostrożności — na wynikach początku roku 1947 oraz na obserwowanej dotąd tendencji rozwojowej, która wykazuje stały wzrost przewozów naruszany tylko przyczynami sezonowymi.

Zaznaczyć należy, że na przewóz osób składają się różne kategorie podróżnych w zależności od klasy wagonu, rodzaju pociągów i przede wszystkim taryfy — normalnej czy ulgowej — którą pasażer płaci. Jeżeli wobec olbrzymiej przewagi pasażerów III klasy pociągów osobowych można przejść do porządku nad innymi grupami podróżnych i przeciętną opłatę za jeden pasażero-km, brać za podstawę do obliczania dochodu z przewozu osób, to niesposób przejść do porządku nad wielką liczbą podróżnych, korzystających z taryf ulgowych. Podczas gdy obecnie normalny podróżny płaci za przejazd 2,14 zł za km, przeciętny ulgowy pasażer opłaca za km tylko 7 groszy.

To samo stosuje się do przewozu towarów, z tą różnicą, że muszą być rozpatrywane oddzielnie przewozy: bagażu i przesyłek ekspresowych, przesyłek pośpiesznych i zwyczajnych, spośród zaś tych ostatnich różne ich rodzaje.

Reformy taryfowe wpływają radykalnie na wysokość opłat za jednostkę przewozu, lecz poza tym za-

chodzą zmiany w strukturze przewozów i dochód przypadający na przewiezioną jednostkę ulega zmianom nawet przy zachowaniu dotychczasowej taryfy. Jest to drugi niewiadomy element przy obliczaniu przewidywanych wpływów.

Na ilość przewozów — na pasażero-km lub ton-km — składają się dwa czynniki: liczba przewiezionych podróżnych lub ton oraz odległość przewozu.

Przy obliczaniu dochodów przyjmuje się pod uwagę oba te czynniki, które również nie są bynajmniej ustabilizowane, co ze swej strony utrudnia budowę planu finansowego po stronie dochodów. Dochody niezależne od przewozów stanowią zaledwie kilka procent ogólnej sumy, nie wywierają na nią większego wpływu, a także mogą być łatwiej obliczone i zaplanowane.

Obliczenie ilości przewozów, stanowiącej podstawę dochodów, jest jednocześnie niezbędne do zapreliminowania rozchodów. Jak już bowiem zaznaczyłem, około połowa rozchodów jest proporcjonalna do wielkości wykonywanych przewozów. Do przewiezienia przewidywanej liczby pasażero-km trzeba wykonać odpowiedni przebieg pociągów osobowych, a w nich niezbędny przebieg wagono-osł-km.

Przewiezienie ton-km netto wymaga przebiegu ton-km brutto, to jest przebiegu ciężaru pociągów i wagono-osł-km oraz pociągo-km towarowych.

Statystyka lat ubiegłych daje — zwłaszcza w stosunkach ustabilizowanych — wzajemne zależności tych wszystkich elementów i pozwala przejść od pasażero-km i ton-km netto do innych wartości decydujących w eksploatacji kolei o

zużyciu pracy ludzkiej i materiałów, a tym samym o kosztach przewozu, o rozchodowej stronie budżetu.

W okresie organizacyjnym, kiedy nasze kolejnictwo podnosi się z gruzów, opieranie się na statystyce byłoby zawodne, dałoby w rozrachodach liczby wygórowane. Stała poprawa naszej gospodarki kolejowej właśnie na tym polega, że rośnie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc wydajność pracownika kolejowego, rośnie wykorzystanie taboru. W tych warunkach projekt planu finansowego musi dyskontować z góry przyszłe osiągnięcia, których zasięg odgadnąć trudno. Trudno przewidzieć, w jakiej mierze wzrośnie dzienny przebieg parowozu, wagonu lub drużyny pociągowej, zmniejszy się rozchód węgla na jednostkę przewozu, nakład robocizny na naprawę taboru, stosunek ciężaru brutto do netto itd.

Dotychczasowe doświadczenie wykazuje niezbicie jedno — że poprawa trwa dalej, że przy minimalnym wzroście liczby pracowników, parowozów i wagonów ilość wykonanych przewozów wzrosła o setki procentów i rośnie dalej. Nikt natomiast nie potrafi określić przyszłego tempa rozwoju.

Druga połowa rozchodów jest po zornie od przewozów niezależna, może być zaplanowana. Natomiast zależy ona od czynników nie zawsze pewnych: od zaopatrzenia kolei w materiały we właściwym czasie i w odpowiedniej ilości, od ceny tych materiałów, od kosztów robocizny, od dostatecznej podaży robocizny kwalifikowanej itd. (Wszystkie te czynniki wnoszą i do tej części planu finansowego element niepewności i zmuszają do planowania uważnego, rozważnego, a jednocześnie — z konieczności — odważnego.

B. C.

PROBLEM MATERIAŁÓW PĘDNYCH DO POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Zagadnienie motoryzacji doczekało się należytego zrozumienia i zajęło jedno z poważnych miejsc w polityce gospodarczej rządu. Ilość pojazdów mechanicznych dawno już przekroczyła przedwojenną liczbę 44.200 pojazdów w 1938 r. i wszystko wskazuje na to, że ilość samochodów, ciągników i traktorów wzrastać będzie dalej, stając się jednym z najważniejszych elementów wyniany i produkcji.

Szybki rozwój motoryzacji wysuwa w całej ostrości na porządek dzienny problem zaopatrzenia motorów w materiały pędne.

Wydobycie ropy naftowej w Polsce było przed wojną niedostateczne. W roku 1939 wynosiło 507 tys. ton, z czego na tereny południowo-wschodnie przypadało 371 tys. ton, reszta, tj.

około 136 tys. ton na okręg Krosno-Jasło. Obecnie w granicach naszych pozostały źródła już wyeksploatowane, których produkcja jest niewspółmierna w stosunku do zapotrzebowania na paliwo samochodowe. Produkcja benzyny syntetycznej również nie rozwiąże zagadnienia, gdyż zapotrzebowanie na materiały pędne wzrastać będzie szybciej od naszych możliwości produkcyjnych. Pozostając więc przy napędzie benzynowym skazani będziemy stale na import zza granicy, co nadmiernie obciąża nasze gospodarstwo narodowe.

Jednym ze sposobów ograniczenia zużycia benzyny do celów napędowych byłoby zastosowanie mieszanek spirytusowo-benzynowych. Mieszanki takie przed wojną zdały całkowicie egzamin i zdobyły powszechne uznanie tak, że w wielu krajach wprowadzono nawet ustawy przymus stosowania domieszek alkoholu do paliwa samochodowego.

Mieszanki spirytusowo-benzynowe nie ustępują pod względem jakości benzynie, a nawet pod pewnymi względami są paliwem lepszym. Liczne badania w Polsce i za granicą wykazały, że odpowiadają one wszelkim warunkom, jakie stawia się dobrym środkiem napędowym.

Mieszanki spirytusowe posiadają jednak obok cech dodatnich i — ujemne. Przede wszystkim są one materiałem drogim, opartym ponadto na benzynie, a więc artykule importowanym. Poza tym w okresie powojennym odczuwany poważny brak środków żywnościowych oraz surowców, potrzebnych do produkcji spirytusu.

Używanie mieszanek spirytusowych, nawet w najszerszym zakresie, nie usunie kryzysu w dziedzinie materiałów pędnych. Mieszanki spirytusowe, powszechnie stosowane, zawierają do 20% alkoholu i wobec tego oszczędności zużycia benzyny byłyby stosunkowo niewielkie.

W tych warunkach musimy szukać całkowitego rozwiązania problemu. Wydaje się niemal pewne, że istotną poprawę naszej sytuacji przyniosłoby zastosowanie gazu generatorowego, jako środka napędowego do silników zamiast benzyny lub mieszanek spirytusowych. Doświadczenia, uzyskane za granicą, pokazują, że gaz generatorowy jest środkiem, który zastąpić może w znacznej mierze drogie materiały pędne.

Gaz generatorowy można wytwarzać z drzewa, węgla drzewnego i półkoku.

Do produkcji gazu generatorowego może być użyte drzewo każdego gatunku, jednak najkorzystniejsza jest mieszanka, złożona w 3/4 z suchego drzewa twardego, najlepiej bukowego, i w 1/4 z drzewa miękkiego, sosnowego lub świerkowego. Ze względu na dość kosztowne przygotowanie takiej mie-

szanki (drzewo musi być pocięte w kawałki o wym. 8 x 32 cm, a przede wszystkim, wobec olbrzymiej dewastacji naszego drzewostanu, drzewo i węgiel drzewny nie mogą wchodzić w rachubę, jeśli idzie o użytek w skali ogólnokrajowej).

Pozostaje więc tylko półkok. Jest to surowiec jakościowo lepszy niż drzewo i węgiel drzewny. Mieszanka gazowa, wytworzona z półkoku, przewyższa znacznie wartością energetyczną mieszanki otrzymywane z drzewa lub węgla drzewnego i jest pełnowartościową namiastką mieszanki benzynowej.

Surowca do produkcji półkoku, otrzymywanego z węgla o odpowiednich właściwościach, mamy pod dostatkiem. Rozporządzamy również odpowiednimi możliwościami produkcyjnymi. Na Ziemiach Odzyskanych objęliśmy prężnie kok-u najawocześniejszym urządzone o wielkim potencjale produkcyjnym, które zaspokoja całkowite zapotrzebowanie krajowe. Ponadto otrzymywać będziemy bardzo cenne produkty uboczne — smołę i olej paliwowy.

Przejęcie na napęd gazem generatorowym w silnikach o napędzie benzynowym jest b. łatwe, wymaga bowiem drobnej tylko przeróbki w gaźniku oraz wmontowania do samochodu specjalnych urządzeń, dość jednak prostych i łatwych do instalacji. Główną częścią jest tu generator, zwany również „czadnicą”, służący do wytwarzania gazu, który doprowadzony do zbiorników i przefiltrowany przedostaje się następnie do silnika, gdzie działa jak paliwo płynne.

Zużycie półkoku w samochodach o napędzie gazem generatorowym jest niewielkie. Pięciotonowy samochód ciężarowy z przyczepką, mogący przewieźć 8 ton towaru, zużywa przeciętnie 1 kg półkoku na 1 km drogi, a wydajność motoru nie różni się wiele od wydajności przy napędzie benzynowym. Półkok jest paliwem b. tanim.

Jeśli porównamy zużycie i ceny benzyny oraz półkoku, okaże się, że półkok jest paliwem co najmniej dziesięciokrotnie tańszym niż benzyna lub mieszanki spirytusowe. Powszechne zastosowanie gazu generatorowego jako środka napędowego rozwiązałoby całkowicie problem zaopatrzenia motorów w materiały pędne i dałoby ponadto olbrzymie oszczędności i korzyści gospodarcze.

Wykazuje to następujące obliczenie. Cena komercyjna benzyny wynosi 38 zł za 1 l, cena półkoku kalkuluje się około 2 tys. zł za tonę. Przyjmując, że rozwój motoryzacji w Polsce dojdzie do takiego stanu, że jeden samochód przypadać będzie na 100 mieszkańców, co odpowiadałoby w przybliżeniu przedwojnemu stanowi motoryzacji w Czechosłowacji, Polska posiadać będzie 250 tys. samochodów. Licząc dalej, że każdy przebiegnie rocznie 18 tys. km, to przy zużyciu benzyny 0,35 l na 1 km roczne zapotrzebowanie benzyny wyniesie 250 tys. x 18 tys. x 0,35 = 1,8 mld. litr. benzyny o wartości 68,4 mld. zł. Koszty zaś napędu gazem generatorowym, przy zużyciu 250 tys. x 18 tys. x 1 = 4,5 mld. ton półkoku wynosić będą 9 mld. zł. Daje to roczną oszczędność około 60 mld. zł.

Wskazane wyżej zalety napędu gazem generatorowym, przede wszystkim, że jest to produkt co najmniej dziesięciokrotnie tańszy od benzyny lub mieszanek spirytusowych i, że może być wytwarzany całkowicie z surowca krajowego, — zadecydowały o tym, że już przed wojną w Polsce, wzorem zagranicy, rozpoczęto produkcję samochodów, przystosowanych całkowicie do napędu gazowego. Zakłady inżynierskie „Ursus” wypuściły pierwsze autobusy międzymiastowe o napędzie generatorowym. Szybkie i wygodne autobusy miejskie w Warszawie pędzone były również gazem generatorowym i zdały całkowicie egzamin.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, że całkowite rozwiązanie problemu zaopatrzenia motorów w środki napędowe osiągnąć można: 1) używając drogiego paliwa, jak benzyny i mieszanek spirytusowo-benzynowych, tylko do silników lotniczych i niektórych samochodów osobowych oraz 2) całkowicie przechodząc na gaz generatorowy przy samochodach ciężarowych, autobusowych, ciągnikach i traktorach rolniczych.

Takie rozwiązanie zagadnienia o graniczyłoby zużycie benzyny do rozmiarów niezbędnych, uniezależniłoby nas od importu zagranicznego i zmniejszyłoby koszt eksploatacji taboru samochodowego, dając poważne rezerwy na cele produkcyjne. Korzyści dla całokształtu gospodarki narodowej byłyby tu niewątpliwe.

Inż. Jan Kuroczycki

FINANSE I PIENIĄDZ

SYSTEM FINANSOWY

W dniu 18 lipca b.r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wniosek Ministra Skarbu w sprawie zasad systemu finansowego. Wniosek ten zawierający szereg rozdziałów obejmuje w ramach każdego

rozdziału tezy, które mają stanowić podstawę systemu finansowego.

Rozdział 1 dotyczy pojęcia i trybu opracowywania Państwowego Planu Finansowego.

Plan finansowy stanowi zgodnie z uchwaloną już ustawą o narodowych

planach gospodarczych integralną część rocznego Narodowego Planu Gospodarczego. Celem Planu Finansowego jest koordynacja dyspozycji środkami pieniężnymi dla zaspokojenia potrzeb finansowych państwa, związków publiczno-prawnych i gospodarstwa narodowego.

Państwowy Plan Finansowy łączy i koordynuje następujące plany finansowe:

- 1) budżet państwowy,
- 2) budżet samorządowy,
- 3) plan finansowy przedsiębiorstw państwowych, objętych bezpośrednio budżetem państwowym,
- 4) plan finansowy pozostałych przedsiębiorstw państwowych,
- 5) plan finansowy spółdzielczości,
- 6) plan finansowy obrotu towarowego i usługowego z zagranicą,
- 7) plan sfinansowania inwestycji,
- 8) plan finansowy ubezpieczeń,
- 9) plan finansowy ubezpieczeń społecznych,
- 10) plan finansowy funduszy specjalnych,
- 11) plan kredytowy,
- 12) plan obrotu gotówkowego (kasowy),
- 13) inne plany finansowe, których wyodrębnienie okaże się konieczne.

Odpowiednie ministerstwa względnie instytucje opracowują poszczególne plany. Plan kredytowy i kasowy opracowuje Narodowy Bank Polski. Szczegółowe przepisy określają sposób sporządzania i zatwierdzania planów finansowych w oparciu o następujące zasady: ministerstwa względnie instytucje podadają Ministerstwu Skarbu i Centralnemu Urzędowi Planowania cyfry wstępne. Na podstawie tych cyfr Rada Ministrów ustala cyfry wskaźnikowe, które będą podstawą planów finansowych jednostek gospodarczych. Plany będą opiniowane przez banki, następnie odpowiednio scalone i przedłożone Ministerstwu Skarbu i Centralnemu Urzędowi Planowania. Na podstawie tych planów Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Centralnym Urzędem Planowania opracowuje Państwowy Plan Finansowy.

Sposób i tryb układania oraz wykonania budżetu państwowego i samorządowego będzie określony przez prawo budżetowe państwowe i samorządowe.

Rozdział 2 obejmuje najbardziej podstawowe zasady planowej gospodarki finansowej.

Jako naczelną postulat dla każdego planu szczegółowego wysunięto zrównoważenie wydatków i dochodów. Następnie wyodrębnia się w ramach budżetu państwa operacje o charakterze majątkowym od operacji bieżących i analogicznie w stosunku do

przedsiębiorstw — pieniężną gospodarkę inwestycyjną od — eksploatacyjnej.

Wniosek powtarza szereg postanowień zawartych w dekreście o obrocie bezgotówkowym i dekreście o podziale zysków. Na uwagę zasługuje teza domagająca się udziału wszystkich sektorów gospodarczych w finansowaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego.

Rozdział 3 dotyczy kontroli finansowej w stosunku do przedsiębiorstw państwowych. W rozdziale tym są zawarte ogólne zasady, szczegółowe przepisy dotyczące nadzoru i kontroli finansowej będą opracowane przez właściwe resorty w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Przedmiotem kontroli finansowej będzie:

1. ścisłe wykonywanie obowiązujących planów finansowych,
2. przestrzeganie zasad oszczędnej i racjonalnej gospodarki finansowej,
3. przestrzeganie zasad polityki pieniężno-kredytowej.

Główny ciężar kontroli finansowej spocznie na aparacie bankowym, którego uprawnienia kontrolne sięgają aż do badania elementów kosztów własnych. W rzeczywistości instytucje bankowe będą stanowiły pewnego rodzaju wydziały finansowe przedsiębiorstw.

Drugim stałym organem kontrolnym w zakresie gospodarki finansowej są urzędy rewizyjne, które również mają za zadanie koordynację czynności poszczególnych organów kontrolnych. Działalność urzędów rewizyjnych jest przewidziana w szczególności w tych przypadkach, kiedy bank finansujący stwierdzi, że przedsiębiorstwo wykazuje niezaplanowane straty.

Instytucje bankowe i urzędy rewizyjne są organami Ministra Skarbu, który w zakresie ich funkcji kontrolnych działa w porozumieniu z prezesem Centralnego Urzędu Planowania i właściwym dla danego przedsiębiorstwa ministrem.

Przewiduje się utworzenie komisji bilansowych, których zadaniem będzie składanie wniosków i zatwierdzenie bilansów. Ma powstać również przy Ministerstwie Skarbu instytut dla spraw organizacji księgowości, sprawozdawczości i planowania finansowego.

Rozdział 4 ustala kompetencje poszczególnych instytucji kredytowych w ramach aparatu finansowego, do którego również wchodzi aparat budżetowy i ubezpieczeniowy.

Centralną instytucją kredytową jest Narodowy Bank Polski, który opracowuje ogólny plan kredytowy, finansuje w zakresie kredytów obrotowych przedsiębiorstwa państwowe z wyjątkiem przedsiębiorstw budowlanych i montażowych oraz w miarę potrzeby finansuje pozostałe jednostki gospo-

darcze za pośrednictwem właściwych instytucji kredytowych.

W zakresie finansowania inwestycji główne zadanie spoczywa na Banku Gospodarstwa Krajowego, który mobilizuje finansowe środki pokrycia i jest wykonawcą techniczno-finansowym całości planu inwestycyjnego. Poza tym B.G.K. zaopatruje państwowe przedsiębiorstwa budowlane i montażowe w krótkoterminowe kredyty obrotowe.

Państwowy Bank Rolny jest głównym bankiem rolnictwa i przemysłu rolnego.

P.K.O. prowadzi pocztowy obrót bezgotówkowy i jest zbiornicą środków pieniężnych.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego finansuje środki obrotowe i inwestycyjne spółdzielczości oraz jest centralą finansową wszystkich spółdzielni kredytowych.

Bank Handlowy finansuje większe prywatne jednostki gospodarcze, a Bank Związku Spółek Zarobkowych — mniejsze prywatne przedsiębiorstwa oraz rzemiosło.

Polski Bank Komunalny i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu — każdy na właściwym terenie kredytuje związki samorządowe oraz samorządowe przedsiębiorstwa i zakłady użyteczności publicznej zarówno w zakresie środków obrotowych, jak i inwestycyjnych.

Komunalne kasy oszczędności akumulują lokalne środki pieniężne i oszczędności oraz finansują własność nieruchomości miejską, rzemiosło, drobny przemysł i handel, mniejsze jednostki gospodarczo rolnicze, oraz mniejsze spółdzielnie, o ile nie są one finansowane przez B. G. S.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pozyczkowe akumulują wolne środki pieniężne i oszczędności oraz finansują różne potrzeby o charakterze gospodarczym swoich udziałowców. Poza tym stanowią aparat dystrybucyjny dla kredytów rozprowadzanych z polecenia centrali finansowych (przede wszystkim Banku Gospodarstwa Spółdzielczego).

Rozdział 5 obejmuje zasady systemu finansowego w odniesieniu do przedsiębiorstw państwowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu z wyjątkiem przedsiębiorstw podległych dyrekcjom przemysłu miejscowego. W stosunku do przedsiębiorstw podległych innym ministerstwom zostaną ustalone zasady analogiczne.

Pierwszą podstawową zasadą jest przyjęcie systemu trzech cen, a mianowicie:

1. cena rozliczeniowa - fabryczna, którą otrzymuje przedsiębiorstwo wytwórcze i którą pokrywa planowane koszty własne oraz marżę zysku.

2. cena rozliczeniowa centrali zbytu, która stanowi dla centrali zbytu wyjściową cenę sprzedażną i która obejmuje:

- a) koszty utrzymania centralnego zarządu lub zjednoczenia,
- b) prowizję centrali zbytu,
- c) scalony podatek obrotowy,
- d) dodatkowe „narzuty” specjalne.

3. cena efektywna, tj. cena, po której centrala zbytu faktycznie sprzedaje.

Różnice pomiędzy ceną fabryczną i rozliczeniową centrali zbytu są przekazywane na rachunek różnic cen Ministerstwa Przemysłu w Narodowym Banku Polskim lub z tego rachunku pokrywane.

Zysk przedsiębiorstwa państwowego jest dzielony na:

- a) podatek dochodowy w wysokości nie mniej niż 10 proc.,
- b) premię załogi,
- c) uzupełnienie normatywnych środków obrotowych dla tych przedsiębiorstw, które ustala normatywy środków obrotowych.

W latach 1947 i 1948 zysk będzie podzielony w sposób następujący:

- a) podatek dochodowy 10 proc. zysku,
- b) premie załogi 10 proc. zysku finansowego i 20 proc. zysku ponadplanowego,
- c) zwiększenie własnych środków obrotowych — 80 proc. zysku planowego i 70 proc. zysku ponadplanowego dla tych przedsiębiorstw, które ustala normatywy.

W zakresie środków obrotowych ustalono następujące zasady:

- a) na dzień 1/1/1947 przedsiębiorstwa ustala normatywy środków obrotowych oraz plan wzrostu tych środków,

b) jeśli środki własne na 1/1/1947 przewyższają ustalone normatywy, nadwyżka podlega wpłacie do N.B.P. na rachunek sum obrotowych zjednoczenia lub centralnego zarządu. W przeciwnym wypadku Narodowy Bank Polski udziela kredytu, który będzie spłacony z powyższego rachunku,

c) o ile przedsiębiorstwo ma ustalone normatywy, z zysku pokrywa się zapotrzebowanie na środki obrotowe. Nadwyżka zysku ponad to zapotrzebowanie jest przekazywana tytułem podatku dochodowego na rachunek sum obrotowych zjednoczenia względnie centralnego zarządu w N.B.P. W przeciwnym wypadku niedobór pokrywa się w formie dotacji z tego rachunku.

Nadwyżki względnie niedobory pozostające na rachunkach sum obrotowych są przekazywane względnie pokrywane kolejno przez rachunki:

- a) zjednoczeń,
- b) centralnych zarządów,

c) Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Wpłaty tytułem amortyzacji dzieli się na dwie części:

a) wpłaty, z których pokrywane będą wydatki przedsiębiorstwa związane: z nabyciem sprzętu i inwentarza podlegającego zachowaniu do majątku stałego oraz z kapitalnym remontem obiektów majątku stałego,

b) wpłaty, z których pokrywa się zadłużenie z tytułu kredytów inwestycyjnych na dzień 1/1/1947, oraz bieżące wydatki inwestycyjne.

Wydatki przewidziane w punkcie a) i bieżące wydatki inwestycyjne winny być objęte Państwowym Planem Inwestycyjnym. Wpłaty są dokonywane na rachunek inwestycyjny przedsiębiorstwa w B.G.K., który również kontroluje wpłaty z tego rachunku.

Analogicznie jak przy rachunkach sum brotowych, nadwyżki i niedobory są przekazywane względnie pokrywane kolejno, począwszy od rachun-

ku inwestycyjnego przedsiębiorstwa poprzez rachunki inwestycyjne zjednoczeń lub centralnych zarządów do rachunku inwestycyjnego Ministerstwa Przemysłu.

Nadwyżki na rachunkach sum obrotowych Ministerstwa Przemysłu ulegają z końcem roku na podstawie zamknięcia bilansowego przesunięciu na rachunek inwestycyjny w B.G.K. Przeniesienie nadwyżki z tego rachunku na inne rachunki Ministerstwa Przemysłu wymaga zgody Ministra Skarbu.

Rachunki powyższe mogą być również dotowane ze Skarbu Państwa w ramach przewidzianych budżetem państwowym.

W rozdziale 6 zawarte są przepisy wykonawcze i przejściowe. Postanowieniem najistotniejszym w tym rozdziale jest to, że powyższe zasady będą realizowane w miarę postępów osiągniętych w reorganizacji aparatu finansowego.

(Ł)

STOSUNKI GOSPODARCZE Z ZAGRANICĄ

UMOWY HANDLOWE I ICH WYKONANIE W MAJU I CZERWCU 1947

W miesiącu czerwcu obroty handlowe pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim odbywały się w ramach istniejącego prowizorium 3-miesięcznego.

W ramach dawnej umowy polsko-szwedzkiej z dn. 20.8.1945 r. wykonywane są nadal dostawy towarów, na które licencje eksportowe zostały wydane przez rząd szwedzki przed 1 stycznia 1947 r.

Obroty po stronie importu wyniosły 106.909,4 miln. k. szw., po stronie eksportu 124.116,8 miln. k. szw.

Poza tym wpłacono zaliczki na zamówienia importowe oraz frachty, łącznie kor. szw. 37,2 miln.

Wykonany import ze Szwecji stanowi 48,6 proc., nasz zaś eksport — 56,4 proc. całości sum umownych starej umowy.

Wobec dokonania 4 czerwca wymiany not ratyfikacyjnych umowa polsko-szwedzka z 18 marca b. r. weszła w życie.

Do realizacji tej umowy przystąpiono jeszcze przed jej ratyfikacją, wydają liczne promesy na rudę żelazną, ferrostopy, celulozę, filce i sita papiernicze, szmaty, różne maszyny rolnicze, płytki z twardego metalu, nasiona, mleko w proszku, oraz szereg innych towarów.

Po stronie eksportu zostały zawarte kontrakty na węgiel i koks

na całkowitą ilość umowną 3 miln. ton. Poza tym zawarto częściowo kontrakty na cynk, blachę, cynkową i niektóre inne artykuły, których niewielkie ilości zostały już wysłane do Szwecji.

W wykonaniu nowej kredytowej umowy został podpisany kontrakt na import 10 tys. szt. koni użytkowych. Przeprowadzenie zakupu jest w toku. Również przygotowana jest transakcja zakupu 2 tys. szt. bydła z tym, że dostawy mają nastąpić we wrześniu r. b.

W wykonaniu umowy polsko-duńskiej import na dzień 28.VI r. b. przedstawiał się następująco:

koni	15.000 sztuk
bydło rzeźne	2.000 „
mięso	900 ton
bydło użytkowe około	8.000 sztuk
konie reprodukt.	450 „
bydło zarodowe	11 „
jelita	419 beczek
samochody	630 sztuk

W ramach umowy polsko-norweskiej do dnia 31.5 b. r. zawarto kontrakty względnie wydano promesy na import wartości 42,5 miln. kor. n. (64 proc.), a na eksport — 41,5 miln. kor. n. (90 proc.).

Wysyłki przedstawiają się jak następuje: import 6,1 miln. kor. n. (9 proc.), eksport 6,3 miln. kor. n. (14 proc.).

W ramach wymiany polsko-fińskiej obowiązują dwie umowy. Umowa zasadnicza z 5 lipca

kontrakty na sumę 9 miln. florenów, co łącznie z przewidywanym zakupem dźwigów pływających do przeładunku węgla na sumę ca 4 miln. oraz zakupionymi uprzednio holownikami za blisko 13 miln. wyzerpie kwotę 25,5 miln. florenów, przeznaczoną na zakup w Holandii urządzeń portowo-rzecznych.

W czerwcu obroty z Holandią znacznie wzrosły w stosunku do okresu poprzedniego, zwłaszcza po stronie importu.

Import w clearingu wynosił (na dzień 20.VI r. b.) sumę 2,3 miln. florenów, eksport 0,6 miln., obroty zaś na rachunku specjalnym, dotyczącym dostaw portowo-rzecznych wykazały: po stronie importu przeszło 2,5 miln. florenów (wpłaty na dostawę zamówionych holowników), a po stronie eksportu — blisko 1 miln. florenów (węgiel).

Wykonanie starej umowy handlowej z Jugosławią z dn. 18.I 1946 r. wraz z protokołem z dn. 23.VIII 1946 r. rozwijało się w ostatnich dwóch miesiącach intensywnie i osiągnęło w dniu 1 lipca następujące wyniki: w imporcie podpisano kontrakty na 3.874.741 dol., z czego wykonano 76 proc., a w eksporcie 4.739.895 dol., z czego wykonano 70 proc.

W okresie ostatnich dwóch miesięcy przywieziono:

koncentraty cynku	za 1.600 dol.
„ ołowiu „	51.840 „
„ miedzi „	94.160 „
„ pirytów „	88.481 „

Wywieziono materiałów welnianych za 966 tys. dol., a koksu za 158 tys. dol.

Saldo wynikające z dokonanych obrotów na 1 lipca wynosiło 605 tys. dol. i nieznacznie przekraczało dopuszczony w umowie kredyt obrotowy.

Dostawy austriackie nie osiągnęły wysokości przewidzianej w planie dostaw. Wyniosły one na 1 lipca 90 proc.

Planowano:	Wykon.:
na 31.V r. b. 1.102.632 dol.	78,8%
na 30.VI r. b. 1.233.818 dol.	90%

W okresie sprawozdawczym podpisano umowę na dostawę 65 tys. t węgla, stosownie do porozumienia.

(P)

MIĘDZYNARODOWE TARGI GDAŃSKIE

W dniu 2 sierpnia 1947 nastąpiło otwarcie Międzynarodowych Targów Gdańskich. Stoiska poszczególnych wystawców mieściły się w Sopocie i Gdyni, w łącznej ilości około 400, w tym około 40 zagranicznych.

W Gdyni mieściły się stoiska przemysłu rybnego, metalowego, papierniczego, elektrotechnicznego oraz —

według podziału branżowego — stoiska firm zagranicznych. W Sopocie znajdowały się stoiska centrali gospodarczych, spółdzielni pracy, rzemiosła, Centrali Tekstylnej, Centrali Przemysłu Artystycznego i innych. Jeśli chodzi o wygląd estetyczny, to przeciętnie biorąc — stoiska na naszych Targach stały na wyższym poziomie, aniżeli stoiska na targach zagranicznych. Obsługa handlowa na terenie Targów nie pozostawiała niczego do życzenia.

Z pawilonów, cieszących się największym powodzeniem, należy przede wszystkim wymienić pawilony włókiennicze.

Z uwagi na specyficzny, morsko-rybacki charakter Targów, poważne miejsce zajął sprzęt żeglarsko-rybacki.

Poczesne miejsce na Targach zajęła sztuka ludowa oraz przemysł ludowy i artystyczny.

Wielkim zainteresowaniem cieszyły się stoiska przemysłu spożywczego. Pokazano tam najróżniejsze gatunki ryb, śledzi i duży wybór konserw.

Stoisko przemysłu papierniczego przedstawiało się okazale. Posągi z masy papierowej były efektowne i dekoracyjne. Powszechną uwagę zwracało stoisko Centrali Eksportu Porcelany i stoisko z meblami bydgoskimi.

Udział firm zagranicznych był nie wielki, ponieważ Targi zostały zorganizowane po raz pierwszy. Następujące państwa wystawiły ekspozycje: Szwecja, Dania, Finlandia, Czechosłowacja, Węgry, Austria, Szwajcaria, Francja i Holandia.

Już w dniu otwarcia Targów zawarto szereg transakcji. Zawieranie transakcji było ułatwione zezwoleniem na kupno i sprzedaż towarów za dewizy i waluty obce.

H. Z.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARKI MORSKIEJ

Prowadzona na przestrzeni ostatnich dwóch lat wyteżona praca w dziedzinie odbudowy gospodarki morskiej pozwoliła nam osiągnąć w stanie rozwojowym tej gospodarki moment, który słusznie można nazwać przełomowym. Zewnętrznym wyrazem przełomu, jaki się dokonał w podejściu do zagadnień morskich, jest wyodrębnienie tych zagadnień i stworzenie dla nich oddzielnego resortu w postaci Ministerstwa Żegluga.

Istota zwrotu polega na przejściu od dotychczasowej działalności, która kształtowała się pod naciskiem pilnych potrzeb gospodarczych, do działalności planowej, obliczonej na dłuższą metę. W tej działalności planowej spotykamy się z szeregiem zagadnień podstawowych. Należy do nich przede wszystkim rozszerzenie dotychczasowej naszej aktywności również na nowe polskie porty, a w szczególności uruchomienie na wielką skalę portu w Szczecinie. Drugim podstawowym zagadnieniem jest rozbudowa floty morskiej. Trzecie wreszcie z najważniejszych zagadnień stanowi usprawnienie rybołówstwa morskiego dla podniesienia jego roli w wyżywieniu kraju.

W zakresie odbudowy portów, borykając się ze znanymi powszechnie trudnościami spowodowanymi wielkością zniszczeń i dewastacji wojennych, udało się nam dotychczas doprowadzić porty w Gdyni i Gdańsku do 60 proc. przedwojennej zdolności przeładunkowej.

W roku 1946 porty te przeładowały łącznie około 7,8 tys. ton towarów.

Ubiegła surowa zima, która zablokowała lodami cały Bałtyk, nie oszczędziła również polskiego wybrzeża. Praca w portach uległa zahamowaniu. Po ustąpieniu lodów zaznaczyła się jednak wzmożona aktywność portów, której wyrazem stały się rekordowe przeładunki Gdyni i Gdańska z maja i czerwca. Jako drugie wielkie osiągnięcie wybrzeża po przerwie zimowej należy zanotować ożywiony ruch w porcie szczecińskim, gdzie w maju było na wejściu i wyjściu 358 statków morskich pod banderami sześciu krajów, a przeładunek osiągnął cyfrę 71.000 ton, podczas gdy za cały rok 1946 wyniósł 44.000 ton. Duże znaczenie dla usprawnienia eksportu węgla posiada uruchomienie portu w Ustce, który w przeciągu zaledwie jednego miesiąca został przygotowany do przeładunku węgla.

(W najbliższej przyszłości wysiłki nasze będą skierowane na dalsze polepszenie połączeń kolejowych Szczecina z zapleczem, a zwłaszcza z zagłębiem węglowym, jak również na rozbudowę taboru rzecznych i wodnych w samym porcie szczecińskim. Wymienione trzy elementy pozwolą na dalsze spotęgowanie stopnia wykorzystania portu szczecińskiego w gospodarce narodowej.

Do rzędu wielkich osiągnięć na odcinku morskim należy zaliczyć powiększenie naszej floty handlowej, o czym piszemy niżej.

Wielki rozwój i wzrost wykazuje ważny dział gospodarki narodowej — rybołówstwo morskie. W styczniu 1946 r. czynnych było 40 kutrów rybackich, podczas gdy w kwietniu b. r. liczba ich doszła do 150 sztuk. Połowy morskie przekraczają chwilowo możliwości rozprawadzenia złowionej ryby na rynku, bądź zużytkowania w zakładach przetwórczych. Dlatego dalsze starania muszą iść w kierunku usprawnienia aparatu dystrybucyjnego i przetwórczego. Należy podkreślić, że dzięki atrakcyjności rybołówstwa morskiego wzmożło się znacznie osadnictwo rybaków na odzyskanym wybrzeżu. O ile w styczniu 1946 r. liczono 967 rybaków, to w kwietniu b. r. liczbę czynnych rybaków ustalono na 2.171 osób.

Znaczny rozwój rybołówstwa morskiego zbliża nas do momentu, w którym zostanie osiągnięta granica możliwości połowów na Bałtyku. Dlatego baczną uwagę zwrócić musimy na połowy dalekomorskie i w tym celu rozbudowujemy flotylę trawlerów rybackich, których bezpośrednio po wojnie nie mieliśmy wcale, a obecnie posiadamy już ponad 20.

Z innych przejawów aktywności życia morskiego na uwagę zasługują szybki rozwój portowych przedsiębiorstw usługowych. Szczególnie pomyślnie rozwijają się przedsiębiorstwa maklerskie i transportowe.

Wielkie zapotrzebowanie na fachowców morskich stawia przed nami zagadnienie wyszkolenia odpowiednich kadr ludzkich. Rozwiązanie tego zagadnienia ułatwia entuzjazm, z jakim młodzież garnie się do pracy na morzu i wybrzeżu. O postępach w dziedzinie szkolnictwa morskiego może świadczyć fakt, że w grudniu 1945 r. posiadaliśmy 1 szkołę morską, w której studiowało 144 uczniów, podczas gdy obecnie mamy 7 uczelni, związanych z pracą w dziedzinie gospodarki morskiej, gdzie kształcimy około 1.000 młodych ludzi na fachowców morskich.

Jeśli chodzi o dalej sięgające zamierzenia w dziedzinie gospodarki morskiej, to w dziale portowym celem naszym jest przeładowanie w roku 1949 przez porty Gdynię i Gdańsk ponad 11 milionów ton węgla, a przez Szczecin około 5 milionów ton. W dziale żeglugi morskiej planujemy dalszą rozbudowę floty handlowej celem szerszej i sprawniejszej obsługi naszego handlu zagranicznego drogą morską.

Praca na morzu polega w pierwszym rzędzie na zgodnej współpracy międzynarodowej. Współpraca ta rozwija się pomyślnie przede wszystkim w naszych stosunkach morskich ze Związkiem Radziec-

kim, Szwecją i Wielką Brytanią. Dążeniem naszym jest dalsze pogłębianie tej współpracy oraz nawiązywanie podobnie bliskich stosunków z innymi państwami morskimi.

W r. 1945 cała polska flota handlowa znajdowała się jeszcze poza granicami kraju. Zarząd polskich przedsiębiorstw żeglugowych mieścił się w Londynie, gdzie uprzednio funkcjonował przez cały czas wojny. Powrót przedsiębiorstw żeglugowych do kraju wraz z taborem pływającym stał się aktualny dopiero w marcu 1946 r., po zakończeniu działalności międzysojuszniczej organizacji żeglugowej UMA, powstałej w latach wojennych, która m. in. dysponowała również całym polskim tonażem handlowym. Mimo zwolnienia statków z rekwizycji wojennej, przedsiębiorstwa żeglugowe nie mogły od razu przemieścić się z Londynu do kraju, wskutek rozmaitych przeszkód natury technicznej i finansowej. Sprawa ciągnęła się przez kilka miesięcy, aż wreszcie z dniem 1 października 1946 r. zarząd polskich towarzystw żeglugowych zainstalował się na stałe w Gdyni.

Okres wojenny przyniósł zasadniczą zmianę w strukturze organizacyjnej naszej żeglugi morskiej. Największe polskie przedsiębiorstwo armatorskie: Gdynia — Ameryka Linia Żeglugowa SA, zwane popularnie GAL-em, przyjęło pod swój zarząd dwa inne towarzystwa o kapitale całkowicie lub w większej części państwowym, to znaczy „Żegluga Polska” SA oraz „Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe” SA. Tym sposobem GAL faktycznie rozporządza i zarządza niemal całym polskim tonażem handlowym.

W roku 1946, niezależnie od poczyną, związanych ze sprawą powrotu polskiej floty handlowej do kraju, główne wysiłki były skierowane na rewindykację polskich jednostek pływających, uprowadzonych przez Niemców, oraz na wznowienie przedwojennych linii regularnych, obsługiwanych przez polską banderę.

Akcja rewindykacji polskich statków, jakkolwiek prowadzona przez szczupły personel i skromnymi środkami, dała bardzo poważne wyniki. Do czerwca 1947 roku udało się sprowadzić do kraju szereg wartościowych jednostek, a między nimi szybki motorowiec „General Walter”, frachtowiec „Toruń”, statek ratowniczy „Smok”, 10 holowników, znaczną ilość trawlerów i kutrów rybackich oraz trzy statki z tonażu pogdańskiego: „Rataj”, „Nysa” i „Herkules”.

Odbudowa polskiej żeglugi liniowej została podjęta jeszcze z końcem 1945 roku, bezpośrednio po

zwolnieniu pierwszych polskich statków ze służby wojennej. Do końca roku 1946 zostały wznowione pod polską banderą następujące linie regularne: 1) Gdynia — porty wschodniej Szwecji, 2) Gdynia — porty zachodniej Szwecji, 3) Gdynia — Antwerpia, 4) Gdynia — porty Anglii (Londyn, Hull), 5) 1946 r., która wprawdzie obowiązywała tylko do 30 czerwca r. b., lecz ma być stosowana i po tej dacie aż do chwili zlikwidowania wzajemnych zobowiązań. Ponadto działa umowa dodatkowa z 12 marca r. b.

Suma zawartych kontraktów, wzgl. wydanych promes, w ramach obydwóch umów do dnia 31.V 1947 r. wynosiła:

import

stara umowa 0,9 miln. dol. (53%)
nowa umowa 9,8 miln. dol. (82%)

eksport

stara umowa 0,8 miln. dol. (47%)
nowa umowa 12 miln. dol. (100%)

(Wykonanie wysylek w tymże czasie przedstawia się następująco: po stronie importu stara umowa 0,014 miln. dol. (0,8 proc.), a po stronie eksportu 0,95 miln. dol. (56 proc.).

W obrotach handlowych z Islandią zawarto kontrakty do dnia 31.V r. b. na import wartości 603 tys. dol. (60 proc.), na eksport—692.500 dol. (100 proc.).

Suma dokonanych wysylek do 31.V r. b. wyniosła w imporcie 484 tys. dol. (80 proc.), a w eksporcie 128 tys. dol. (18 proc.).

W czerwcu nasze saldo dodatnie w Banque de France, powstałe wskutek nierealizowania importu przewidzianego umową handlową z 1.VIII 1946 r., zostało prawie całkowicie zlikwidowane. Biorąc pod uwagę akredytywy zadysponowane do Francji, nasz import na dzień 10.VI r. b. objął następujące pozycje: taśmy filmowe, druki, maszyny i narzędzia, różne barwniki, przyrządy i części dla instalacji elektrycznych, artykuły spożywcze, aparaty i części radiowe, chemikalia, aparaty i części filmowe, olejki aromatyczne, aparaty i części piorawcze, tkaniny, samochody i części samochodowe, samoloty, maszyny i narzędzia dla przemysłu węglowego, maszyny i narzędzia dla przemysłu włókienniczego, owoce, konie, różne towary na ogólną sumę 877.800.238 fr. fr.

Zakupy poczynione po dniu 10 czerwca r. b. (m. in. samochodów), spowodowały obniżenie się salda do około 50 miln. fr. fr. na dzień 30 czerwca r. b.

Wykonanie umowy z Holandią posunęło się znacznie naprzód. Zakupiono urządzeń lub zawarto

Gdynia — porty USA, 6) Gdynia — Ameryka Południowa (Brazylia, Argentyna), 7) Gdynia — Bliski Wschód.

W kwietniu 1947 r. została zakończona na stoczni w Antwerpii przebudowa statku motorowego „Batory” z transportowca wojkowego z powrotem na liniowiec pasażerski. Odnowiony statek podjął natychmiast przerwane wskutek wojny regularne rejsy na linii między Gdynią i Nowym Jorkiem.

Drugi polski motorowiec pasażerski „Sobieski”, po przebudowie dokonanej na stoczni w Gdańsku, został skierowany w maju 1947 r. do obsługi regularnej polskiej linii między Genuą i Nowym Jorkiem, przez co zasięg i znaczenie polskiej bandery na morzach świata doznały dalszego powiększenia.

W maju r.b. uruchomiona została również pierwsza linia pod polską banderą z portu Szczecińskiego. Łączy ona Szczecin z portami zachodniego wybrzeża Szwecji i Danii.

Jednym z największych osiągnięć w zakresie powiększenia polskiego tonażu handlowego jest przejęcie statków niemieckich tytułem odszkodowań wojennych.

Na konferencji „Wielkiej Trójki” w Poczdamie w lipcu i sierpniu 1945 r. zostało m. in. osiągnięte porozumienie w sprawie niemieckiej marynarki handlowej. Uchwalono podzielić ocalałe z pogromu niemieckiego statki pełnomorskie między trzy zwycięskie mocarstwa, przy czym mniejszym państwom sojuszniczym przyznano również odpowiedni udział w masie reparacyjnej, stosownie do poniesionych przez nie strat w tonażu. Udział Polski wyraził się cyfrą 15 proc. tonażu przejmowanego przez Związek Radziecki.

W wyniku przeprowadzonych w Moskwie bezpośrednich rozmów polsko - radzieckich, dotyczących realizacji umowy reparacyjnej, uzgodniono w dniu 19 września 1946 r. listę 19 statków podlegających przekazaniu Polsce. Nie spodziewanie silne mrozy i wywołane przez nie zamrożenie Bałtyku spowodowały zwłokę, tak, że dopiero w początkach kwietnia 1947 r. można było przystąpić do zrealizowania odnośnych postanowień i umów. W tym celu przybyła do Polski komisja radzieckiego Ministerstwa Floty Morskiej, która udała się przede wszystkim do Szczecina, gdzie w dniu 12 kwietnia nastąpiło podniesienie polskiej bandery na dwóch pierwszych przekazanych statkach.

Ogółem przejęliśmy dotychczas 17 statków pełnomorskich i pomocniczych z liczby 19 przypadających nam jednostek, w czym turbi-

nowy statek pasażerski „Jagiello”, motorowiec „Waryński”, turbino-we frachtowce „Kościuszko” i „Pułaski”, tankowiec „Karpaty” i inne.

Statki uzyskane z rewindykacji i reperacji podniosły ilość polskich jednostek pełnomorskich z 27 na 41, przy czym ogólny tonaż rejestrowy brutto naszej floty handlowej zwiększył się jednorazowo o 50 proc., osiągając poziom około 150.000 BRT, znacznie większy niż przed wojną (około 120.000 BRT).

Wobec przewidywanego zwiększenia obrotów handlowych (Polski drogą morską, nawet ten powiększony tonaż okazuje się zbyt szczupły. Dlatego został opracowany plan dalszej rozbudowy floty handlowej, który przewiduje m. in. wybudowanie na stoczniach krajowych w terminie do 1950 roku sześciu statków rudowęglowych, 2 trampowców, 2 motorowców drobnicowych oraz 4 holowników.

Dotychczasowe inwestycje w przemyśle stoczniowym pozwalają już na dokonywanie remontów jednostek morskich, odbudowę wraków zatopionych w czasie wojny, jak również budowę mniejszych jednostek przybrzeżnych i rybackich. Doświadczenia, uzyskiwane w tej pracy, kładą podwaliny pod przyszłą działalność produkcyjną polskiego przemysłu stoczniowego, która ma być nastawiona nie tylko na potrzeby własne, lecz również na eksport.

P.

PRZELADUNKI TOWARÓW W GDYNI I GDAŃSKU W I PÓŁR. 1947

Przeladunki towarów w I półr. r.b. wykazały łącznie w obu portach wzrost 18,1 proc. w porównaniu z I półr. r. ub. mimo znacznego spadku w miesiącach zimowych. Obroty przedstawiały się następująco: Gdynia — 1661.538 t, Gdańsk — 1.591.966 t, razem 3.253.504 t.

W rozwoju przywozu charakterystyczne jest kurczenie się ładunków U.N.R.R.A.; wyniosły one w I półr. r. b. 230.989 t, natomiast w I półr. 1946 r. — 941.817 t. Toteż towary U.N.R.R.A. odgrywają coraz mniejszą rolę w ogólnych wyladunkach i udział ich spadł w czerwcu r. b. o około 23 proc. w porównaniu z majem r. b., tak że obecnie wynosiły zaledwie około 13 proc. ogólnego przywozu. Jednocześnie znaczał się stały wzrost towarów importowanych na podstawie normalnych umów handlowych. Udział takich towarów wzrósł w miesiącu czerwcu r. b. do 87 proc. ogólnego przywozu (w maju r. b. udział ten wynosił tylko 64 proc., a w czerwcu r. ub. zaledwie — 28 proc.).

Wśród towarów importowanych na podstawie umów handlowych z 20 krajów w czerwcu r. b. pierwsze miejsce zajmowały ruda żelazna i piryty — głównie ze Szwecji i Sardynii, drugie — fosforyty i inne nawozy sztuczne z Finlandii, Z.S.R.R., Maroko, Algieru, Belgii i Norwegii. Z innych transportów należy wymienić: zboże i mąkę ze Szwecji, Stan. Zjedn., Kanady i Danii; surowce włókiennicze z Ameryki, Anglii, Holandii, Belgii, Szwecji, Nowej Zelandii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Brazylji, Indii i Egiptu; śledzie z Norwegii. Jak widać, przywóz odznaczał się dużą różnorodnością i wykazywał znaczne ożywienie obrotów z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Łącznie przywóz przez Gdańsk i Gdynię wyniósł w I półroczu r. b. 993.0339 t. Znacznym spadek przywozu w porównaniu z I półr. r. ub. (wyniósł on wówczas 1.322.454 t) spowodowany został przez zamrożenie portów w miesiącach zimowych.

W wywozie zaznaczyła się w I półr. r. b. zwyżka o 3 proc. w porównaniu z I półr. r. ub. W czerwcu r. b. pierwsze miejsce w wywozie zajmowała Szwecja, eksport do niej obejmował mięsne owocowe, wino i wody mineralne, biele i inne chemikalia, tkaniny, wyroby drzewne (deski, forniry, dykta, taflę posadzkowe), papier, butelki i inne wyroby szklane, rury, blachę cynkową, maszyny i inne. Drugie miejsce zajął eksport do Z.S.R.R., głównie — cementu i cukru. Poza tym wywieziono cement do Afryki i do Kolumbii, żelazo do Włoch, makucho, wikliny, pierze, sól i chemikalia do Danii, metale, tkaniny, wyroby drzewne, biele i rury do Norwegii i Finlandii, suszone owoce, jaja, łososie, tkaniny i przedzę jedwabną do Anglii, grzyby, deski, wyroby koszykarskie, porcelanę do Stanów Zjedn., chemikalie i metale do Argentyny. Globalnie — wywóz przez Gdynię i Gdańsk osiągnął w I półr. r. b. 2.260.465 t (w I półr. 1946 r. — 2.206.060 t).

Transzyt przez porty Gdańsk i Gdynię w pierwszym półroczu 1947 przedstawiał się następująco: przywóz — 159.599 t, wywóz — 22.743 t, razem 182.338 t, tj. 5,6 proc. ogólnych obrotów. Gdańsk partycypuje głównie w transycie towarów masowych i przede wszystkim w imporcie, Gdynia — głównie w transycie towarów drobnicowych i przede wszystkim w eksporcie. Aktualnie stałe się zagadnienie rychłego wprowadzenia takich kolejowych taryf transytowych, aby zapobiec przesuwaniu cennych przewozów transytowych na porty konkurencyjne.

Ruch okrętowy w portach

Gdańsk i Gdynia przedstawiał się w II półr. r. b. następująco: weszło statków 1683 o łącznej pojemności 1.711.357 NRT, a wyszło statków 1643 o łącznej pojemności 1.701.251 NRT. W porównaniu z I półr. r. ub. zmniejszyła się ilość wielkich statków oceanicznych, przywożących towary UNRRA.

Obroty na drogach śródlądowych zaczęły się dopiero w kwietniu r. b. i wykazały do końca czer-

wca łączną ilość 22.118 t, tj. o 6 proc. więcej aniżeli w odpowiednim okresie r. 1946. Przywóz odbywał się niemal wyłącznie przez Gdańsk, w wywozie uczestniczyły oba porty niemal równymi ilościami. Do Gdyni weszło w okresie sprawozdawczym barek 76, a do Gdańska — 151. W tym samym czasie wyszło z Gdyni barek 73, a z Gdańska — 163.

(BIM)

na 25%. Zatem w stosunku do okresu sprzed 1 września 1939 roku posiadamy tylko 75% budynków szkolnych, a przecież stan przedwojenny nie był zadowalający. Wydatki na budownictwo szkolne wyłączone zostały, poczynając od roku 1946, z budżetu Ministerstwa Oświaty i znajdują się w planie Ministerstwa Odbudowy.

W r. 1945 na odbudowę budynków szkolnych przeznaczono z funduszy państwowych 130 miln. zł, a w 1946 r. — 424 miliony zł. W budżecie na r. 1947 pozycja ta wynosi 1.406 miln. zł. Rozbicie tej sumy na poszczególne rodzaje szkolnictwa i na administrację szkolną przedstawia następująca tabela (w miln. zł):

Przedszkola	8
Szkoły powszechne i specjalne	441
Szkoły średnie ogólnokształc.	55
Zakł. kształc. naucz.	111
Szkoły zawodowe	215
Szkoły akadem. i wyższe oraz instyt. naukowe	335
„Domy dziecka“	110
Internaty	26
Administracja P. Z. W. S.	74
Archiwa, biblioteki i inne	31

Niezależnie od budżetu Ministerstwa Oświaty, — poważne choć jeszcze niedostateczne sumyłożył na szkolnictwo samorząd terytorialny.

Budżety samorządu terytorialnego na r. 1947 według danych uzyskanych od kuratorów okręgów szkolnych przewidują na szkolnictwo powszechne i przedszkola ponad dwa miliardy zł, co stanowi 26% wydatków państwa na ten cel.

Jeśli dane te są ścisłe, to wynika z nich, że świadczenia samorządów na szkolnictwo są stosunkowo małe, bo przed wojną stanowiły one przeciętnie 40% sum prelimitowanych w budżecie państwowym na szkoły powszechne i przedszkola.

Władze szkolne muszą dolożyć starań, aby udział samorządów w wydatkach na szkolnictwo powszechne podniósł się przynajmniej do poziomu przedwojennego. Kuratoria okręgów szkolnych szacują w r. 1947 świadczenia rodziców na wydatki rzeczowe szkół powszechnych i przedszkoli na sumę 86 miln. złotych. Kwoty te nie obejmują świadczeń rodziców na rzecz nauczycieli (bardzo często w naturze, szczególnie w wsi), które są nieuchwytnie i trudne do ujęcia w globalnej kwocie.

Łatwiejsze do skontrolowania i zestawienia są świadczenia rodziców w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych. Według danych z kuratoriów okręgów szkolnych wynosiły one w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym w 1946 r. 214 miln. zł, co stanowiło około 50% kwoty prelimitowanej

BUDŻET OŚWIATY I JEGO TRUDNOŚCI

Odzwierciedleniem sytuacji szkolnictwa jest budżet Ministerstwa Oświaty. Odbudowa bowiem szkoły polskiej, reforma szkolna, realizacja planu oświatowego pozostaje w ścisłej łączności z środkami materialnymi, jakie przeznaczają państwo na cele oświatowe. Powodzenie wszelkich zamierzeń w dziedzinie oświaty zależy od wysokości budżetu oświatowego.

Procentowy udział Ministerstwa Oświaty w budżecie państwowym po wojnie przedstawiał się w poszczególnych okresach budżetowych następująco:

V — VI	1945	13,8%
VII — IX	„	15,5%
X — XII	„	12,4%
I — III	1946	13,2%
IV — XII	„	13,1%
I — XII	1947	11,2%

W roku 1947 Ministerstwo Oświaty partycypować będzie jeszcze w wydatkach aprowizacyjnych (Cz. 27 Budżetu) w granicach 2,5 do 3 miliardów złotych, co wpłynie na zwiększenie procentowego udziału w budżecie państwowym do 12,7%. W roku 1947 poważne kwoty wydatków na oświatę prelimitowane są również w budżetach innych ministerstw (Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Odbudowy, Min. Zdrowia i in.) oraz w planach finansowo-gospodarczych upaństwowionego przemysłu (zjednoczeń przemysłowych).

Ogólna kwota wydatków państwa na oświatę jest w chwili obecnej jeszcze trudna do ustalenia. W każdym razie procentowy udział oświaty w całokształcie wydatków państwowych nie jest mniejszy niż przed wojną.

Budżet Ministerstwa Oświaty na okres maj — czerwiec 1945 r. wyniósł 362 miliony złotych. W pierwszym kwartale 1946 r. dwumiesięczny budżet Min. Oświaty wyniósł już 875 miln., co stanowi wzrost prawie 2½-krotnie. W r. 1947 dwu-

miesięczny budżet resortu oświaty wynosi 3,3 mild., a zatem wzrost w stosunku do pierwszych dwóch miesięcy po zakończeniu wojny jest dziesięciokrotny. Wprawdzie zwiększenie cen osłabiło w pewnym stopniu realną wartość wzrostu budżetu, wzrost ten jednak był niewspółmiernie większy od zwyżki cen.

Stały wzrost budżetu w małym stosunkowo stopniu wpłynął na polepszenie warunków pracy szkolnictwa, zużyty on został głównie na ilościowy jego rozwój. Zwiększyła się liczba szkół publicznych i państwowych oraz liczba nauczycieli.

Podnoszenie poziomu pracy w szkołach nie szło w parze z rozwojem ilościowym szkolnictwa, jakkolwiek i tutaj postęp jest widoczny.

Wskazuje na to stopniowy wzrost kredytów na pomoce naukowe, biblioteki i urządzenia lokali szkolnych. Poważny wzrost wydatków na pomoce naukowe i urządzenia lokali szkolnych widzimy dopiero w r. 1947. Jest to wynik objęcia szkolnictwa państwowym planem inwestycyjnym i poważnego uwzględnienia w nim potrzeb oświatowych.

Wyniki pracy szkolnej oraz jej kierunek ideowy zależą w dużym stopniu od składu społecznego uczącej się młodzieży. Dlatego też ważną rolę spełniają tu stypendia, bursy i internaty, domy akademickie. Od wysokości kredytów przeznaczonych na ten cel zależy stopień udostępnienia szkół średnich i wyższych młodzieży chłopskiej i robotniczej. Podczas gdy w r. 1945 przeznaczona na te cele suma wynosiła 107 miln. zł, a w r. 1946 przeszło 290 miln. zł, to w r. 1947 przewidziano sumę przeszło 879 miln. zł. Z sumy tej przypada na opiekę nad dzieckiem — 384 miln. zł, na szkoły akademickie i wyższe — 214 miln. zł, na szkoły średnie — 110 miln. zł.

W zakresie budownictwa szkolnego potrzeby resortu oświaty są ogromne. Nie posiadamy szczegółowej inwentaryzacji szkół wojennych w tej dziedzinie. Szacujemy je

w budżecie państwowym na tę kategorię szkolnictwa. W styczniu r. 1947 wpływy wynosiły 32 miln., co w skali rocznej (10 miesięcy roku szkolnego) dałoby kwotę 320 miln. zł. Po uchwale Rady Ministrów, zabraniającej pobierania opłat od dzieci członków związków zawodowych, wpływy spadły blisko o 50% i wynosiły w marcu r. 1947 ok. 17 miln. zł. Trzeba dodać, że 50% — 65% z tych kwot przeznaczono na dopłaty do poborów nauczycielskich, a resztę na wydatki rzeczowe.

W szkołach zawodowych (państwowych) wpływy z opłat rodzicielskich w 1946 r. wyniosły 62 miln. złotych, w styczniu 1947 r. 13 miln. złotych (co za 10 miesięcy roku szkolnego dałoby 130 miln. zł.), w marcu 1947 r. świadczenia rodziców spadły do 6,5 miln. zł. W szkolnictwie zawodowym również 50 — 65% opłat rodzicielskich przeznaczono na dopłaty do poborów nauczycielskich.

Ogółem dobrowolne świadczenia kół rodzicielskich na potrzeby szkół średnich i zawodowych wynosiły w r. 1946 — 276 miln. złotych.

Przeliczywszy wpływy osiągnięte od rodziców w styczniu r. 1947 na okres roczny (10 miesięcy), stwierdzamy, że w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych można by w skali rocznej uzyskać wpływ 450 miln. zł.

W najbliższych latach nie będzie można zrezygnować ze świadczeń rodziców na rzecz szkoły. Należy w związku z tym poddać rewizji zasadę bezpłatności szkoły średniej i wyższej. Bezpłatność szkoły podstawowej, opartej na ustawowym obowiązku szkolnym, powinna być przestrzegana. Świadczenia na rzecz szkoły powszechnej muszą być przymusowe i obejmować wszystkich obywateli. Natomiast bezpłatność szkoły średniej i wyższej stwarza znacznie łatwiejsze warunki dla kształcenia dzieci pochodzących z warstw ekonomicznie silniejszych. Dzieciom chłopów i robotników potrzebna jest nie tylko bezpłatna szkoła, ale bursa, stypendium, dom akademicki, tani podręcznik. Osiągnąć to można przez wprowadzenie opłat dla rodziców zamożnych na drodze odpowiednich przepisów prawnych. Wtedy dopiero będzie można uporządkować dzisiejszy stan rzeczy i zlikwidować chaotyczną, przeważnie złą, gospodarkę wpływami osiąganymi z tzw. „dobrowolnych składek” rodziców. Przez podniesienie wysokości opłat dla młodzieży zamożnej i rozciągnięcie ich na szkolnictwo wyższe można by uzyskać z tego tytułu 1 do 1,5 mld. złotych rocznie.

Z rozważań dotychczasowych widzimy, że aczkolwiek Państwo Lu-

dowe łoży na oświatę poważne sumy, to jednak budżet Ministerstwa Oświaty nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb w dziedzinie szkolnictwa i oświaty. Budżet na r. 1947 jest za niski w stosunku do obecnego stanu organizacyjnego szkolnictwa i konkretnych zamierzeń rozwojowych. Ciężką sytuację pogłębia 7% kompresja budżetu, zastosowana przez Min. Skarbu na podstawie uchwały Rady Ministrów.

Głównie pozycje w budżecie Ministerstwa Oświaty stanowią wydatki personalne i żywywieniowe (opieka nad dzieckiem, internaty, kuchnie studenckie, kursy, stypendia), wydatki te nie mogą ulec redukcji. Ewentualność niewyzyskania etatów dałaby pewne oszczędności, ale nie wchodzi ona w rachubę, wzrost bowiem etatów w stosunku do r. 1946 jest niewielki i obecny stan faktyczny etatów prawie całkowicie pokrywa się z liczbą etatów preliminowaną na r. 1947.

Gdyby całkowite 7% globalnej sumy budżetu, tj. 1,4 miliarda złotych potrącić z wydatków rzeczowych, utrudniłoby to zaspokojenie koniecznych potrzeb. Wydatki rzeczowe z uwzględnieniem różnego typu kursów i wyżywienia w domach dziecka stanowią 41% budżetu Ministerstwa Oświaty, co wynosi 8 mld. złotych.

Wobec tych trudności budżetowych władze szkolne muszą dbać o jak najbardziej oszczędne i celowe wykorzystanie kwot przeznaczonych na oświatę.

Produktywność wydatków oświatowych, wyrażająca się ilością i użytecznością dokonanych prac, zależy nie tylko od wielkości środków finansowych, ale również od sposobu ich zużytkowania, od tego, w jakim stopniu przy wydatkowaniu ich jest przestrzegana hierarchia potrzeb uwzględniająca naczelnne cele i zadania oświaty publicznej.

Władysław Ozga

STAN BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

Częstotliwość wypadków przy pracy, tj. stosunek liczby wypadków do liczby zatrudnionych zmniejsza się wprawdzie z roku na rok, pozostaje jednak nadal na poziomie wyższym, niż przed wojną. Przyczyn tego stanu należy szukać zarówno w zniszczeniach rzeczowych spowodowanych wojną, jak też w olbrzymich spustoszeniach wśród czynnika ludzkiego.

Z jednej strony zniszczenie maszyn i urządzeń produkcyjnych oraz urządzeń zabezpieczających i sprzętu ochrony osobistej wydatnie podwyższa stopień ryzyka wypad-

kowego, z drugiej zaś brak pracowników o odpowiednich kwalifikacjach fizycznych i fachowych zwiększa znacznie podatność załóg robotniczych na wypadki. Szczególnie silnie daje się odczuwać brak kwalifikacji fachowych w związku z przedstawianiem gospodarki krajowej z rolniczo - przemysłowej na przemysłowo - rolniczą.

Z tych względów Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które zostało powołane do kierowania akcją bezpieczeństwa i higieny pracy, w swym trzyletnim planie gospodarczym skierowało uwagę nie tylko na zagadnienia rzeczowe, jak produkcja urządzeń zabezpieczających i sprzętu ochrony osobistej oraz poprawa warunków pracy w zakładach przede wszystkim pod względem oświetlenia, wentylacji i ogrzewania, ale także na sprawy doboru pracowników ze stanowiska lekarskiego i psychotechniki oraz na zagadnienia doksztalcania kadr robotniczych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W celu koordynacji zagadnień i działalności w tym zakresie Prezydium Rady Ministrów powołało w roku ubiegłym Międzyministerialną Centralną Komisję Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, złożoną z przedstawicieli Ministerstw: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Zdrowia oraz delegata Komisji Centr. Zw. Zaw. Do zakresu działalności tej Komisji w ogólnych zarysach należy: ustalanie hierarchii zagadnień i kierunku akcji na podstawie badań niebezpieczeństwa i szkodliwości występujących podczas pracy, określanie potrzeb w zakresie urządzeń zabezpieczających i sprzętu ochrony osobistej, opracowywanie planów standaryzacji typowych urządzeń bezpieczeństwa i higieny pracy, wreszcie działalność szkoleniowo-popularyzacyjna.

Do wypełnienia tych zadań na terenie poszczególnych gałęzi gospodarki utworzono przy centralnych zarządach przemysłu podlegających Ministerstwu Przemysłu i Handlu koła bezpieczeństwa i higieny pracy, w skład których wchodzi robotnicy (delegaci rad zakładowych) oraz przedstawiciele kierownictwa zakładów pracy (referenci bezpieczeństwa pracy, lekarze zakładowi, referenci służby pożarniczej).

W ten sposób w ramach współpracy międzyministerialnej utworzono organizację, w której współdziałają wszystkie czynniki bezpośrednio zainteresowane w akcji bezpieczeństwa i higieny pracy.

Podstawę do rzeczowych poczynań w omawianym zakresie stanowi rozporządzenie o ogólnych prze-

pisach bezpieczeństwa i higieny pracy, które ukazało się w listopadzie roku ubiegłego. Reguluje ono sprawy dostosowania budynków fabrycznych pod względem bezpieczeństwa transportu i komunikacji, ruchu maszyn, urządzeń oświetlenia, ogrzewania i przewietrzania oraz urządzeń higieniczno-sanitarnych, jak szatnie, umywalnie, stołówki, ustępy. Zwrócono w nim również uwagę na prace szczególnie szkodliwe lub szczególnie niebezpieczne.

Dla ułatwienia wykonania przepisów tego rozporządzenia Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powołało Komitet Redakcyjny, którego zadaniem jest opracowanie szczegółowych wskazówek i instrukcji wykonawczych. Komitet ten opracował szereg broszur, które ukazały się już w druku. (Pędnie, Maszyny do obróbki drewna, Pila tarczowa). Plan 3-letni przewiduje wydanie kilkudziesięciu takich broszur.

Niezależnie od wydawnictw drukowanych Ministerstwo zorganizowało w latach ubiegłych kilkadziesiąt kursów bezpieczeństwa i higieny pracy w uprzemysłowionych ośrodkach kraju. Kursy te przeprowadza się dla robotników i dla personelu kierowniczego zakładów pracy. Dotychczas przeszkolono kilka tysięcy osób, w latach następnych przewiduje się znaczne wzmocnienie tej akcji i to zarówno na kursach specjalnych, jak też w ramach szkolnictwa zawodowego na wszystkich poziomach.

Znakomitą pomoc szkoleniową stanowiła przed wojną „Wzorcownia Urzędów Ochronnych”. Niestety zarówno budynek, jak i ekspozaty zostały zniszczone przez okupanta. Ministerstwo wkłada wiele trudu i wysiłków materialnych, by wznowić pożyteczną działalność tej placówki. „Wzorcownia” ma być w niedługim czasie powtórnie uruchomiona.

Badania statystyczne wykazują, że odsetki liczb wypadków przy urządzeniach mechanicznych i elektrycznych znacznie wzrosły w stosunku do liczb statystyki przedwojennej. Przypisać to należy przyłączeniu zakładów wysoce zmechanizowanych. Ministerstwo współpracuje z Komisją Bezpieczeństwa Pracy w Polskim Komitecie Normalizacyjnym oraz ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich; chodzi tu przede wszystkim o opracowanie najracjonalniejszych typów zabezpieczeń oraz o wznowienie wydawania przepisów w tej dziedzinie, których brak daje się odczuwać.

Duże trudności napotyka planowa akcja zapobiegawcza w związku

z dużymi brakami w dziedzinie sprawozdawczości i statystyki wypadkowej. Łukę tę zamierza wypełnić Zakład Ubezpieczeń Społecznych przez zorganizowanie centralnej komórki statystyki wypadków przy pracy i chorób zawodowych w dostosowaniu do wzorów zalecanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest specjalnie powołany do prowadzenia takiej centralnej pla-

cówki, gdyż znajduje się w posiadaniu materiałów dotyczących wszystkich zakładów pracy w całym kraju; i przed wojną prace ZUS w tym kierunku były już daleko posunięte.

Przeprowadzenie naszkicowanych powyżej planów następcza olbrzymie trudności wynikające z braku specjalistów oraz środków technicznych i finansowych.

inż. I. B.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

Rozporządzenie Rady Państwa z dn. 18/VI/1947 r. w sprawie ustalenia przepisów dotyczących wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym (Dz. U. R. P. Nr 47, poz. 244) postanawia, że Komisja Specjalna i jej organa stosują w postępowaniu swoim odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego z pewnymi zmianami. Komisja nie rozpoznaje spraw przeciw nieletnim do lat 17. Z reguły Komisja kieruje sprawę z aktem oskarżenia do prokuratora. W wyjątkowych przypadkach Komisja, nie kierując sprawy na drogę postępowania sądowego, może po przeprowadzeniu dochodzenia nakazać umieszczenie sprawcy w obozie pracy. Obwiniony może korzystać z pomocy obrońcy. Obrońca musi uzyskać zezwolenie członka Biura Wykonawczego lub przewodniczącego delegatury na: widzenie się z obwinionym zatrzymanym przed wniesieniem aktu oskarżenia; na przeglądanie akt i robienie odpisów w toku dochodzenia; na obecność przy czynnościach dokonywanych w toku dochodzenia.—Udział obrońcy nie jest dopuszczalny tylko na posiedzeniach Komisji Specjalnej lub jej organów. Do próśb o ułaskawienie mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 561—570 K. P. K., przy czym uprawnienia Ministra Sprawiedliwości przysługują przewodniczącemu Komisji, a uprawnienia sądu — kompletowi Komisji. Do wznowienia postępowania, zakończonego postanowieniem Komisji o skierowaniu sprawy do pracy przymusowej, mają zastosowanie art. 600—604 i 607—612 K.P.K. Ponadto rozporządzenie zawiera przepisy organizacyjne Komisji i delegatur.

Ustawa z dnia 4 lipca 1947 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy, zamieszczona jest w Nr 49 Dziennika Ustaw R. P.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 czerwca 1947 r. o wypuszcze-

niu biletów skarbowych w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 255) ustala wypuszczenie biletów skarbowych na łączną sumę 70 milionów dolarów. Bilety są wystawiane na imię nabywcy na kwoty podzielne przez 100. Przelew biletów może nastąpić tylko za zgodą Ministra Skarbu. Termin płatności jest roczny. Jako datę wystawienia oznacza się na bilecie skarbowym datę jego sprzedaży. Bilety są oprocentowane na 1 proc. w stosunku rocznym. Odsetki są płatne z dołu przy wykupie biletu skarbowego. Cena sprzedaży i cena wykupu wynosi za każde 100 dolarów wartości imiennej biletu skarbowego — 100 dolarów U.S.A. według wagi i próby obowiązującej dnia 1 lipca 1944 r. — Sprzedaż biletów odbywa się za pośrednictwem Narodowego Banku Polskiego bądź bezpośrednio przez Ministerstwo Skarbu. Wykup biletów odbywać się będzie bez żadnych ograniczeń i potrąceń w ciągu 5 lat od daty płatności wyłącznie przez Narodowy Bank Polski.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 czerwca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 256) wprowadziło pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży wytworów przemysłu, objętego Centralnym Zarządem Przemysłu Materiałów Budowlanych Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Scalony podatek wynosi 4 proc. podstawy opodatkowania. Podstawę opodatkowania stanowi obrót dokonany zarówno przez Centralę Zbytu, jak i wszystkie przedsiębiorstwa i zjednoczenia objęte Centralnym Zarządem. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 10 marca 1947 r.

Dziennik Ustaw Nr 50 zawiera ustawę skarbową z dnia 1 lipca 1947 r. na okres od 1 stycznia 1947 r. do 31 grudnia 1947 r.

(Szon)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

KONFERENCJA GENEWSKA W SPRAWIE I. T. O.

Od trzech miesięcy¹⁾ toczą się w Genewie obrady drugiej sesji Kom. Przygotowawczego Organizacji Handlu Międzynarodowego (I.T.O.). Obrady te potrwają prawdopodobnie do początku września. Pierwsza sesja Komitetu Przygotowawczego odbyła się w jesieni ub. roku w Londynie z inicjatywy rządu Stanów Zjedn., który wystąpił z projektem „Karty Handlu Międzynarodowego”. Materiał dyskusyjny konferencji londyńskiej na temat Karty był tak obszerny, że dla uporządkowania go powołano osobną komisję redakcyjną. Sesja obecna Komitetu zajęła się właśnie oceną i przyjęciem sformułowań zaprojektowanych przez komisję redakcyjną i dalszym przedyskutowaniem spornych problemów.

Niezależnie od tego Komitet Przygotowawczy na sesji genewskiej ma rozpatrzyć podstawową dla handlu międzynarodowego sprawę redukcji ceł i preferencji. Sprawę tę uznano za tak ważną, że ma ona stać się przedmiotem osobnej konwencji wiążącej uczestników obecnej sesji i upowszechniającej wśród nich osiągnięcia rokowań na tematy celne.

Wreszcie trzecim zadaniem sesji jest przygotowanie tzw. „Małej Karty”, która zasady „Wielkiej Karty”, odnoszące się do polityki handlowej wprowadziłaby w życie natychmiast po zamknięciu sesji — we wzajemnych stosunkach 17 państw uczestniczących w Komitecie Przygotowawczym.

Najwięcej czasu i uwagi poświęca konferencja genewska — jak to już powyżej zaznaczyliśmy — zagadnieniom celnym. Przyjęto dla ich załatwienia tryb rokowań bilateralnych między stronami najbardziej zainteresowanymi obrotem danego artykułu. Na 131 teoretycznie możliwych rokowań (biorąc pod uwagę liczbę uczestniczących państw) faktycznie rozpoczęto 92, których wyniki, jak dotychczas, są bardzo rozmaite. Za ukończone można już uważać rokowania Stanów Zjedn. z Brazylią i Libanem oraz rokowania Czechosłowacji i Indii z poszczególnymi partnerami. Inne kraje nie mogą się jednak poszczycić tak pozytywnymi rezultatami. Wielkie trudności zwłaszcza napotyka Francja wskutek swej nowej taryfy celnej i nadwartościowego kursu waluty. Również Belgia i Holandia (ostatnio, jak wiadomo, złączone unią celną) mają na terenie Genewy dość skomplikowaną sytuację negocyjną. Z krajów pozaeuropejskich skromne postępy osiągnęły rokowania chilijskie. Wszystkie te sprawy wszakże nikną w cieniu wobec rokowań celnych Stanów Zjedn. z krajami Imperium Brytyjskiego. Rokowania te, na niektórych odcinkach znacznie zaawansowane, utknęły nagle na martwym punkcie z powodu cła na wełnę w Stanach Zjedn. W roli głównego negocjatora w tej sprawie występuje Australia jako najważniejszy

dostawca wełny na rynek amerykański. Poważnie zainteresowane są jednak również. Nowa Zelandia i Unia Południowo - Afrykańska. Wszystkie te kraje opierały swe nadzieje na spodziewanej niższej obecnej dość wysokiego cła na wełnę w Stanach Zjedn. Tymczasem Kongres (tzw. bitem Robertsona) przekreślił te nadzieje, wprowadzając zakaz obniżki stawek, a nawet możliwość ich podwyżki o 50%. Prezydent Truman założył wprowadzić veto przeciw tej uchwale Kongresu, tym niemniej sytuacja nie przestała być poważna.

Trudności rokowań amerykańsko - australijskich mają swe reperkusje także w kwestii uregulowania stosunków celnych między Stanami Zjedn. a W. Brytanią. Chodzi o sprawę preferencji dominialnych, na których zniesieniu lub obniżeniu bardzo Stanom Zjedn. zależy. Wszelkie ustępstwa robione w tej dziedzinie przez W. Brytanię uderzają w interesy dominiów, które w normalnym przebiegu sprawy powinnyby uzyskać rekompensatę w postaci ulg celnych w Stanach Zjedn. Koła rządowe amerykańskie zdają sobie sprawę z drażliwej sytuacji i robią niewątpliwie wszystko, co będzie w ich mocy, by stuszczać skutki i fatalne wrażenia polityczno-gospodarczych posunięć Kongresu. Jest też rzeczą wyjaśnioną, że Stany Zjedn. nie będą żądać całkowitego zniesienia brytyjskich preferencji dominialnych. Targi idą raczej o nieprzekraczalną linię limitów, w jakich te preferencje na przyszłość miałyby się obracać, no i o redukcję niektórych szczególnie dużych przywilejów.

Jak zaznaczyliśmy, zamierzeniem konferencji genewskiej jest ujęcie sumarycznych wyników całego cyklu rokowań celnych w osobną konwencję, która rozciągnęłaby wszystkie uzgodnione ustępstwa celne na ogół państw uczestniczących w konferencji. Już dzisiaj można powiedzieć, że wyniki dotychczasowe nadadzą owej Konwencji znaczenie aktu pierwszorzędnej doniosłości, zarówno z uwagi na ich światowy zasięg, jak i wielostronność ulg celnych, które przyniosą one dla międzynarodowych obrotów towarowych.

Z pewnym opóźnieniem, bo dopiero z końcem maja b. r., Komitet Przygotowawczy zajął się rozpatrzeniem raportu komisji redakcyjnej w sprawie Karty Handlu Międzynarodowego. Ostatecznie opracowany tekst projektu Karty zostanie przedstawiony wielkiej międzynarodowej konferencji dla spraw handlu, mającej zebrać się w listopadzie b. r.

Jeszcze w toku dyskusji na sesji Komitetu Przygotowawczego w Londynie zaszła ewolucja w poglądach na sprawę pełnego zatrudnienia. Główny akcent przesunął się na konieczność utrzymania wysokiego popytu, ustalono bowiem, że samo zatrudnienie, bez zwrócenia uwagi na poziom produkcji i skalę zarobków, nie rozwiązuje trudności. W myśl nowych postanowień Organizacja Handlu Międzynarodowego będzie

¹⁾ P. „Gospodarka Planowa“ nry 5 i 6.

miała obowiązek inicjowania, (w szczególnie ostrych wypadkach kryzysu deflacyjnego) wystąpienie zbiorowych w sensie sąsiedzkich rokowani mających na celu pomoc w usunięciu przyczyn krytycznej sytuacji. Przewidziano postanowienia, które w formie zaleceń ujmują wytyczne polityki pełnego zatrudnienia. Formalnie biorąc wybór metody został jednak jako atrybut suwerenności zostawiony kompetencji właściwych rządów.

W sprawie krajów gospodarczo niedorozwiniętych lub zniszczonych, energicznie postawionej już na sesji londyńskiej, zanotować można coś w rodzaju kontrofensywy amerykańskiej. Polega ona na wysunięciu żądań zmierzających do ochrony praw obcego kapitału zainwestowanego w tych krajach. Stany Zjednoczone zaproponowały mianowicie klauzulę, która gwarantowała by obcemu kapitałowi traktowanie nie gorsze od kapitału krajowego, ponadto klauzulę największego uprzywilejowania oraz uznanie zasady odškodowania w wypadkach wywłaszczenia lub rekwizycji. Niezależnie od tego każdy kraj byłby — wedle tej koncepcji — zobowiązany złożyć wobec I. T. O. dobrowolną deklarację ustalając jego politykę w kwestii obcego kapitału. Deklaracja ta stanowiłaby swego rodzaju gentleman agreement oraz dawałaby oświecenie sytuacji, z jaką kapitał inwestujący w krajach zniszczonych może się liczyć na najbliższą przyszłość. Zagadnienia klauzuli największego uprzywilejowania i wyjątków od niej, reglamentacji towarowej i dewizowej, dyskryminacji, — są przedmiotem ożywionej dyskusji i ścierania się bardzo różniczkowanych opinii.

Nie zdefiniowane są jeszcze ostateczne poglądy Komitetu Przygotowawczego na sprawy handlu państwowego, jakkolwiek pewne tendencje są już wyraźne. Chodzić będzie głównie o narzucenie tej formie handlu takich reguł, aby w wymianie międzynarodowej odebrać mu szansę odegrania roli instrumentu politycznego. Panuje przekonanie, że precyzyjne wykończenie odnoszących klauzul stanie się aktualne dopiero wówczas, gdy wyjaśni się pozytywnie stosunek republik Związku Radzieckiego do Organizacji. Brak odpowiedzi na to intrygujące wszystkich pytanie ciąży również na opracowaniu postanowień, normujących przyszły stosunek członków Organizacji do wszystkich outsiderów. Zda się więc, że i w tej dziedzinie nie należy w tej chwili oceniać ostatniego słowa.

Jak z tego widać sporo jest jeszcze kwestii otwartych, tym niemniej, podobnie jak w dziedzinie celnej, suma uzgodnionych na sesji genewskiej sformułowań klauzulowych jest poważna. Nowe redakcje, bardziej elastyczne niż w pierwotnym brzmieniu projektu Karty, zwiększają niewątpliwie możliwość przyjęcia uniwersalnej konstytucji handlu światowego. Jakkolwiek wiele bardzo istotnych zagadnień czeka jeszcze na rozwiązanie, mimo, że można spierać się, czy w świetle już wprowadzonych zmian, wolno jeszcze mówić o zachowaniu dawnej koncepcji I. T. O., czy też chodzi już o coś całkowicie nowego, należy stwierdzić, że sesja genewska zam-

knę swoje prace przygotowawcze niezaprzeczalnym efektem, gdy przedstawi przyszłej konferencji światowej.

Zamiar wprowadzenia tak zwanej „Małej Karty”, paliatywu obliczonego na forsowanie trudności, które spodziewano się napotkać na drodze do realizacji I. T. O., w tej chwili podobno stracił na aktualności, natomiast całą siłą pary robione są ostatnie retusze głównego projektu i układa się szybkie terminy zwołania wielkiej konferencji. Prasa zagraniczna tłumaczy ten pośpiech chęcią wprowadzenia Organizacji Handlu Międzynarodowego w życie przed rozpoczęciem się w Stanach Zjedn. kampanii związanej z wyborem prezydenta. Już samo to zestawienie świadczy o rzędzie wielkości, jaki opinia amerykańska przypisuje sprawie I. T. O.

Dr S — a

PO MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W SPRAWIE KAUCZUKU

Międzynarodowa konferencja w sprawie kauczuku, która ubiegłego miesiąca odbyła się w Paryżu, nie osiągnęła konkretnych wyników¹⁾. Przypadać musi, że w zakresie tego surowca sytuacja na międzynarodowym rynku jest bardzo skomplikowana. Wchodzi tu bowiem w grę poważne elementy polityczne, jak dalsze koleje walki niepodległościowej ludów Dalekiego Wschodu oraz rozwój sytuacji międzynarodowej, od której zależy kontynuowanie lub wstrzymanie produkcji surowców syntetycznych w Stanach Zjednoczonych.

Zagadnienia organizacyjne pochłonięły gros czasu konferencji. Zostały one rozwiązane w następujący sposób: współpraca międzynarodowa odbywać się ma za pośrednictwem stałej instytucji, do której należeć mogą wszystkie państwa zainteresowane. Organem wykonawczym tej instytucji będzie Komitet Administracyjny, w którego skład wchodzi przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Holandii i Francji. Ponadto powołano do życia stały sekretariat, który podlega Komitetowi Administracyjnemu.

Z zakresu prac badawczych konferencja zajęła się oceną statystyczną sytuacji bieżącej na międzynarodowym rynku. Ograniczono się przy tym, w odróżnieniu od prac poprzednich konferencji, do opracowania sytuacji tylko za rok 1947. Produkcję kauczuku naturalnego w roku 1947 oceniono na 1,2 miln. t., syntetycznego zaś na 515 tys. ton. Cała więc podaż z bieżącej produkcji wynosiłaby około 1,7 miln. ton. Zapotrzebowanie światowe za ten okres oceniono na 1,06 miln. t kauczuku naturalnego, 585.000 t — syntetycznego. Tak więc pod koniec roku bieżącego zapasy kauczuku naturalnego powinny wzrosnąć o 140 tys. ton, syntetycznego zaś winny zmniejszyć się o 70 tys. ton. Liczby te są skromniejsze od tych, które wysunęła w swych przewidywaniach obradująca ubiegłego roku w Londynie Grupa Studiów. Zapasy kauczuku naturalnego wyniosą pod koniec b.r. około 1 miln. ton.

¹⁾ P. w „Gospodarce Planowej” nr 13 (15) z 20/VII/1947 art. pt. „Sytuacja na światowym rynku gumy”.

Ilość taka wywołać musi głębokie zaniepokojenie, zwłaszcza że produkcja wykazuje tendencję zwyżkową.

Osiągnięcie równowagi między podażą a popytem zależeć będzie od podwyższenia konsumpcji. W stosunku do tego panowała na konferencji całkowita jednomyślność. Trudno było jednak wypracować praktyczne metody, które umożliwiłyby osiągnięcie tego celu. Konferencja ograniczyła się tylko do tego, że zaleciła państwu uczestniczającemu udzielenie poparcia Międzynarodowej Radzie dla Spraw Kauczuku (International Rubber Development Board), której zadaniem jest wynajdywanie nowych możliwości konsumpcji. Zwrócono również uwagę, że na-

leży umożliwić krajom, nie posiadającym dewiz, zwiększenie importu przez pomoc kredytową.

Konferencja odbywała się w okresie, gdy na rynku światowym ceny kauczuku wykazywały w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Niemniej jednak kwestie cen dyskutowane były tylko pobieżnie. Wynikało to z małego zainteresowania Stanów Zjednoczonych dla międzynarodowej akcji stabilizacji cen. Dopóty jednak Stany Zjednoczone, najpoważniejszy importer kauczuku naturalnego i największy na świecie producent kauczuku syntetycznego, nie zajmą w tej sprawie stanowiska, każda próba jej uregulowania skazana będzie z góry na niepowodzenie.

Dr B.

STANY ZJEDNOCZONE

SYTUACJA GOSPODARCZA

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych stała w lipcu znów pod znakiem tendencji inflacyjnych, wywołanych tym razem podwyżką płac w górnictwie. Górnikom przyznana została podwyżka płacy godzinnej z 1,18 dol. na 1,63 dol., co spowoduje wzrost ceny węgla średnio o 70 centów za tonę. Reperkusje tej zwyżki cen dadzą się jednak odczuć w całym życiu gospodarczym kraju. Stalownie zamierzają podwyższyć cenę stali co najmniej o 5 dol. za tonę, tj. o 8 proc. W kołach przemysłu stalowego nie wyklucza się jednak ewentualności dalszej zwyżki cen. Nie należy bowiem zapominać, że zwyżka cen węgla nie jest jedynym argumentem wysuwany przez przemysł stalowy na usprawiedliwienie zwyżki cen. Za zwyżką przemawia ponadto (zdaniem rzeczników przemysłu stalowego) ogólny ruch cen w Stanach Zjednoczonych, za którym ceny stali dotąd nadążały tylko częściowo. Jeżeli zaś dojdzie również do zwyżki taryf przewozowych, to dalsza zwyżka cen stali stanie się nieunikniona.

Zwyżka cen stali pociągnie za sobą wzrost cen produktów stalowych. Przedstawiciele przemysłu maszynowego, maszyn rolniczych, maszyn użytku domowego i samochodowego nie zamierzają bynajmniej ponosić ciężaru zwyżki cen surowców. W chwili obecnej trudno jeszcze z całą dokładnością przewidzieć, jak rynek zareaguje na taką ewolucję, należy jednak przypuszczać, że „opór“ konsumentów będzie znaczny.

Zwyżka cen stali i produktów stalowych odbije się ujemnie również i na amerykańskim ruchu budowlanym, który uległ ostatnio znacznemu zmniejszeniu właśnie z powodu wysokich cen. Jeśli się zaś uwzględni rolę, jaką budownictwo odgrywa w kształtowaniu koniunktury w Stanach Zjednoczonych, nie trudno

będzie sobie uprzytomnić znaczenie, jakie dla całego życia gospodarczego będzie miała zwyżka cen wywołana zmianą płac w górnictwie.

Zapowiedź „planu Marshalla“ pozostała dotychczas bez wpływu na rynek amerykański. Sfery gospodarcze odnoszą się do tej imprezy Administracji Trumanaowskiej z dużą rezerwą. Kongres rozszedł się na wakacje letnie zachowując całkowite milczenie. Wydaje się, że ludzie ci nie chcą się angażować, nie wysondowawszy uprzednio opinii swych wyborców, którzy oczekują zmniejszenia podatków i nie zamierzają z tego zrezygnować po to tylko, żeby umożliwić rządowi zaciągnięcie nowych międzynarodowych zobowiązań finansowych w imię obrony interesów, które im są zupełnie obce.

(bl.)

NORWEGIA

POLITYKA GOSPODARCZA

Norwegia wkracza na drogę gospodarki kierowanej. Dnia 1 lipca została przez parlament norweski przyjęta „Ustawa o regulowaniu cen i aktywności gospodarczej kraju“, która swym radykalizmem nie ma precedensu w krajach skandynawskich. Ustawa ta upoważnia rząd do regulowania w drodze zarządzeń nie tylko cen, płac i zysków, lecz również całości kształtu produkcji i zbytu. Kontrola państwa poddano ponadto politykę kredytową banków, towarzystwa ubezpieczeniowe, koleje i żeglugę. Organa państwowe mogą narzucić przedsiębiorstwom przemysłowym ilość i jakość produkcji; decydują one o celowości podejmowanych inwestycji, o zakładaniu nowych przedsiębiorstw, o istnieniu starych. Kwestia rentowności odgrywa przy tym mniejszą rolę, państwo bowiem może zmusić przedsiębiorcę do kontynuowania produkcji nawet wtedy, gdy przedsiębiorstwo jest deficytowe. Niedobór jest w takim wypad-

ku pokrywany ze specjalnego funduszu wyrównawczego, zasilanego z zysków realizowanych przez inne przedsiębiorstwa.

Ustawa przeszła w parlamencie głosami partii socjalno-demokratycznej i komunistycznej. Rząd przygotowuje ponadto ustawę o nacjonalizacji, która jednak zostanie przedłożona dopiero po następnych wyborach. W kołach rządowych wyraża się nadzieję, że naród norweski wyrazi w tych wyborach zaufanie rządowi i zaakceptuje jego politykę gospodarczą, która zagwarantuje krajowi pełne zatrudnienie i podniesienie stopy życiowej.

(b)

W. BRYTANIA

EKSPLOATACJA KOLONIALNYCH BOGACTW MINERALNYCH

Pod koniec ubiegłego roku brytyjskie Ministerstwo Kolonii ogłosiło projekt reorganizacji gospodarki kopalnianej w koloniach. Projekt ten przewidywał uznanie praw Korony do bogactw naturalnych i jej udział w ich eksploatacji. Przewidywał on również opracowanie imperialnego planu eksploatacji zasobów mineralnych kolonii brytyjskich, celem osiągnięcia jak największego stopnia samowystarczalności w tym zakresie.

Jak było do przewidzenia, zamiary rządu brytyjskiego spotkały się z ostrą opozycją ze strony dotychczasowych właścicieli kopalń. W odpowiedzi na projekt rządu, Brytyjski Związek Kopalń Zamorskich (British Overseas Mining Association) grupujący właścicieli kopalń w koloniach, ogłosił memoriał, w którym sprzeciwia się zarówno uznaniu praw Korony do bogactw naturalnych, jak i do udziału w ich eksploatacji. Związek zwraca się stanowczo przeciwko próbom pozbawienia właścicieli praw do kopalń bez odpowiedniego odszkodowania i stara się udowodnić, że zyski zrealizowane dotychczas przez przedsiębiorstwa są skromne. W rzeczywistości jednak te

„skromne zyski” wahają się w granicach od 10 do 17 proc. rocznie.

W kołach rządowych memorial British Overseas Mining Association przyjęty został zupełnie negatywnie. Tłumaczy się to przede wszystkim tym, że argumenty w nim przytoczone nie uwzględniają podstawowego założenia, na którym oparty jest cały plan rządu. Walka o osiągnięcie równowagi brytyjskiego bilansu płatniczego zmusza bowiem rząd do jak najintensywniejszego wykorzystania zasobów imperialnych, co stać się może tylko wtedy, gdy cała gospodarka kolonialna ujęta zostanie w karby jednolitego planu.

FRANCJA

STAN PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Produkcja przemysłowa Francji znajduje się od początku roku w r. 1947 (w porównaniu z r. 1938):

		1938	I kw. 1947	1947
Węgiel		średn. mies.	średn. mies.	maj
wydobycie	w tys. t	3963	4531	3978
import	" " "	1843	755	1353
razem	" " "	5805	5286	5331
Prąd elektr. w mln. kWh		1548	2166	2114
Zelazo				
surówka	w tys. t	501	391	426
stal	" " "	518	472	496
wyroby got.	" " "	342	352	326
Pojazdy mech.				
osobowe	w szt.	15200	5334	5122
ciężarowe	" " "	3260	6467	4720
Aluminium	w t	3750	2866	5961
Chemia				
kw. siarkowy	w tys. t	106	89	90
azot	" " "	40	47	53
superfosfaty	" " "	114	117	115
Artykuły budowl.				
cegła	" " "	375	233	240
cement	" " "	296	289	363
Kauczuk				
opony	w t	3500	4008	3715
inne	" " "	1850	1739	1700
Tekstylia				
tkaniny bawełny	w tys. t	12,1	10,9	—
tkaniny wełn.	" " "	6,7	5,5	—
Papier	" " "	97	70	80

(b)

Z. S. R. R.

UMOCNIENIE SPOŁECZNEJ GOSPODARKI KOŁCHOZÓW

Pod powyższym tytułem ukazał się ciekawy dla polskiego czytelnika artykuł A. Szuszekowa w czasopiśmie „Socjalistyczne rolnictwo”. W notatce naszej podamy w skrócie najważniejsze ustępy omawianego artykułu.

Podstawowym celem połączenia pracujących chłopów w rolniczym arte-
lu jest zbudowanie wspólnymi siłami

bieżącego w stanie stagnacji. Poziom osiągnięty w roku ubiegłym (globalnie — 90% stanu przedwojennego) nie został dotychczas przekroczony. Wszystkie bowiem środki produkcji całkowicie wykorzystano, tak że podniesienie jej poziomu dałoby się osiągnąć jedynie dzięki nowym inwestycjom lub modernizacji urządzeń. Po-
ważnym czynnikiem hamującym roz-
wój produkcji we Francji jest poza
tym niedostateczne zaopatrzenie w
węgiel i brak sił roboczych. Podjęte
dotychczas wysiłki, zmierzające do
złagodzenia kryzysu węglowego na
drodze importu, nie dały zadowalają-
cych wyników. Importowany węgiel
starczy zaledwie na pokrycie niedobo-
ru, który powstał z powodu ciągle
spadającej wydajności kopalni fran-
cuskich.

Oto dane statystyczne, ilustrujące
stan produkcji przemysłowej Francji
w r. 1947 (w porównaniu z r. 1938):

stać, że głównym zadaniem partii w
rozwoju kołchozów jest dalsze organi-
zacyjno — gospodarcze umocnienie rol-
niczych arteli. Zwiększenie społecznej
własności kołchozów...“ przez „zwięk-
szenie społecznych środków produkcji
żywego inwentarza, funduszy siew-
nych, karmowych i ubezpieczenio-
wych, inwentarza martwego, rozwoju
pomocniczych zakładów wytwórczych,
zaopatrzenie w budynki oraz zwięk-
szenie niepodzielnych funduszy”.

Autor podaje interesujące liczby od-
nośnie wzrostu niepodzielnych fundu-
szów od 1932 r. do chwili wybuchu
wojny mianowicie, przy podstawie
1932 = 100, suma wkładów w 1935 r.
wyniosła — 207, w 1937 — 310, oraz
w 1940 — 556 proc. Globalna kapitali-
zacja kołchozów w latach drugiej pię-
ciolatki wyniosła przeszło 13 mld. ru-
bli. Na trzecią pięciolatkę planowano
24 mld., a na pięciolatkę 1946 — 50,
planuje się 38 mld., czyli prawie trzy-
krotnie więcej niż wyniosła kapitali-
zacja w okresie drugiej pięciolatki.

Byłoby niemiernie interesujące u-
stalenie — niemożliwe zapewne ze zro-
zumiałych względów, ile wyniosła ka-
pitalizacja faktyczna za okres przer-
wanej przez wojnę pięciolatki i jak się
ona bilansuje z dekapitalizacją spo-
wodowaną przez minioną wojnę, prze-
de wszystkim zaś ze zniszczeniami do-
konanymi przez Niemców. Rządząca
partia i rząd radziecki stwarzają wa-
runki dla rozwoju społecznej gospodar-
ki kołchozów, m. in. Rada Ministrów i
C. K. Partii uchwałą z dnia 19.10.1946
o środkach zmierzających do likwida-
cji naruszeń ustawy o rolniczych ar-
telach w kołchozach, przewiduje szereg
środków, zmierzających do zapo-
bieżenia rozdziałowi ziemi, przywła-
szczaniu społecznej własności i zanied-
bywaniu się w pracy oraz narusza-
niu podstaw demokratycznego zarzą-
dzania kołchozami. W tym celu stwo-
rzono specjalną radę przy rządzie
Z. S. R. R. do powyższych spraw.
Przedsięwzięto szereg środków wzma-
gających ochronę społecznego mienia.

Oprócz powyższych norm prawnych
i środków natury organizacyjnej rząd
udziela pomocy materialnej w najroz-
maitszej postaci, a m. in. zaopatruje
wieś w traktory, maszyny rolnicze i
części zapasowe, nakładając w tym
celu odpowiednie zobowiązania na
przemysł. Ponieważ jednak dla rozwo-
ju produkcji rolnej (zbóż, buraka cu-
krowego, bawełny itd.) potrzebne są
nie tylko traktory i maszyny, lecz tak-
że i wielkie ilości bydła, koni, środ-
ków transportowych, materiału siew-
nego i środków spożywczych, przeto
rozwiązanie zagadnienia możliwe jest
jedynie w płaszczyźnie ciągłego wzro-
stu produkcji i zharmonizowania pań-
stwowych i kołchozowych środków
produkcji z zadaniami planu pięcio-
letniego.

1) „Socjalistycznoje Ziemiedielje” Nr.
166 z dn. 17.7.1947 r. A. Szuszekow. „Ukre-
pienie obywatelskiego chłopa kołchozow”.

Kołchozy mają wzmoczyć wysiłek nad zwiększeniem swego własnego materialnego wyposażenia, a przede wszystkim nad zwiększeniem pogłowia inwentarza żywego. Lułowe plenum C. K. Partii uznało za konieczne zwiększenie pogłowia koni o 700 tys. sztuk w r. 1947 i 900 tys. w 1948 r., zwiększenie ilości wołów pociągowych o 600 tys. sztuk rocznie. W tym celu przewiduje się przedsięwzięcie szeregu koniecznych zabiegów.

Troska państwa i partii o techniczne wyposażenie gospodarki rolnej nie zwalnia je z obowiązku robienia starań we własnym zakresie. Przewiduje się, że kołchozy nabywają ciężarowe samochody, siewniki, maszyny sortownicze, rozwijają szeroką akcję budowlaną itd. Ten przykład jest najbardziej godny naśladowania.

Trzecim charakterystycznym zjawiskiem, stwierdzonym na osiemnastym zjeździe partii przez Stalina w 1939 r., był rozwój sowieckiego rolnictwa w kierunku coraz większej wszechstronności i produktywności. Społeczna gospodarka kołchozów przekształca się z jednostronnej w wielostronną i rozgałęzioną, a przez to samo w bardziej produktywną i dochodową, o czym świadczą następujące cyfry: jeśli się przyjmie dochody pieniężne w 1932 r. za 100, dochody te w r. 1937 wyniosły 206, w 1940 — 400, zaś w 1944 — 437. Tak silny wzrost dochodów pieniężnych umożliwił tworzenie niepodzielnych funduszy.

Zasada obliczania obowiązku doślaw państwowych od hektara zmusza gospodarkę każdego artelu do wielostronności. Żaden bowiem z kołchozów nie będzie w stanie wypełnić swych zobowiązań wobec państwa i zabezpieczyć dostatniego życia swym członkom, o ile prócz upraw polowych nie będzie miał bydła rogatego, hodowli trzody, owiec i ptactwa oraz warzywników i ogrodów. Nieposiadanie jednej z wymienionych gałęzi gospodarki zahamuje w sposób nieunikniony rozwój pozostałych i zmniejszy osobiste dochody członków kołchozów. Na przykład: gdy artel nie prowadzi hodowli ptactwa domowego, musi on wykonać dostawy zastępczo w zbożu, które by było wydane członkom kołchozów za „trudodni“.

W dalszym ciągu autor zwraca uwagę na konieczność możliwie najbardziej wszechstronnego i nieszablonowego rozwoju wielobranżowej go-

spodarki kołchozów, zależnie od lokalnych warunków i możliwości (od produkcji wozów do wypłatania koszyków).

Są jednak takie gałęzie gospodarki, które bezwzględnie muszą być w każdym kołchozie. Do nich zalicza autor obok upraw polowych hodowlę zwierząt, bez której żaden z kołchozów nie ma pełnej wartości. Poza tym konieczne są: ogrodnictwo i warzywnictwo, przynajmniej tak jest we wszystkich produkujących kołchozach. W każdym zaś z lepszych znajdują się ponadto: młyny, kaszarnie, masłarnie, cegielnie, kuźnie, warsztaty mechaniczne, stolarskie, tkackie itp., a nawet elektrostacje.

Powstaje pytanie, skąd mogą być czerpane środki na cele, o których wyżej mowa. Ołóż wedle ustawy o artelach każdy kołchoz jest zobowiązany odliczać na gromadzenie niepodzielnych funduszy w rejonach zbożowych od 12 — 15 proc., zaś w rejonach technicznych i hodowlanych od 15 — 20 proc. wpływów pieniężnych artelu. Przy dokładnym odpisywaniu i kapitalizacji w Banku Rolnym każdy spośród kołchozów gromadzi w ten sposób duże sumy, które mu pozwalają na zakup środków produkcji, maszyn, bydła itp.

Osiągnięcia zawdzięcza się wyłącznie stosowaniu przez cały naród zasady gospodarczości („reżim ekonomiczny“), której najdobitniej dał wyraz Kirow w słowach: „Każdy z nas musi posiadać poczucie społecznej własności o wiele silniejsze od każdego kapitalisty. Każdą śrubkę, każde ziarno trzeba szanować, gdyż jest to nasze dobro robotnicze“. W parze z wyrobieniem poczucia społecznej własności i wzrastaniem bagactwa musi iść oczywiście jego ochrona i społeczne nim zarządzanie.

Dlatego też walka o rozwój społecznej gospodarki i społecznej własności oraz społecznego nią zarządzania poprzez realnie sprawujący władzę i nadzór samorząd artelowy odgrywa tam tak dużą rolę. Podstawowym elementem w tym względzie jest oczywiście człowiek, czego najlepszym dowodem jest ustawa z dn. 20/III/1947 r. o nadaniu tytułu „bohatera socjalistycznej pracy“ za osiągnięcie w dziedzinie wydajności produkcji rolnej.

UMOWA RADZIECKO-CZESKA

Dnia 12 lipca podpisana została w Moskwie umowa handlowa między Czechosłowacją a ZSRR, regulująca wymianę towarową między obu krajami na okres lat pięciu i całokształt ich stosunków gospodarczych. Umowa została ujęta przez obie strony pod kątem widzenia potrzeb wynikających z realizacji ich planów odbudowy gospodarczej. Wymianę towarową regulują ustalane rokrocznie kontyngenty towarowe. Przewiduje się jednak możliwość ustalenia kontyngentów oraz cen na okres dłuższy.

W roku 1948 ZSRR dostarczy Czechosłowacji następujące towary: 200.000 ton pszenicy, 200.000 ton paszy, 60.000 ton saletrza, 20.000 ton bawełny, 5.000 ton nawozów potasowych, oraz nasłona oleiste, węglę, żelazo, mangan, chrom i fosfory. Ze swej strony Czechosłowacja zobowiązała się dostarczyć sprzęt kolejowy, rury, motory elektryczne, kopaczki, maszyny dla cukrowni i fabryk obuwia oraz narzędziarki.

b.

PRODUKCJA MASZYN ROLNICZYCH

Mimo zniszczeń wojennych radziecki przemysł maszyn rolniczych wykazuje obecnie dużą aktywność. Podwyższenie bowiem produkcji rolnej, które jest jednym z czołowych zadań planu pięcioletniego, zależy od dostaw maszyn rolniczych. Ze względu na zniszczenia w parku traktorowym radzieckie fabryki maszyn rolniczych produkują obecnie znaczne ilości maszyn do trakcji konnej, niemniej jednak wysiłki, zmierzające do mechanizacji rolnictwa, kontynuowane są z niesiabnącą energią.

W ciągu r. 1947 plan produkcji maszyn rolniczych przewiduje produkcję 32 tys. pługów traktorowych i 80 tys. pługów konnych, 37 tys. kultywatorów traktorowych i 78 tys. kultywatorów konnych, 30 tys. siewników traktorowych i 38 tys. siewników konnych, 7 tys. kombajnów, 50 tys. żniwiarów, 23 tys. młocarni i kilkanaście tysięcy innych specjalnych maszyn rolniczych.

Kołchozy i sowchozy otrzymać mają w roku bieżącym 30 tys. traktorów, w tym 23 tys. traktorów najnowszego typu.

K.

b.

WŚRÓD PRASY GOSPODARCZEJ

Z PRASY KRAJOWEJ

Spółdzielczy Instytut naukowy wznowił wydawnictwo **Spółdzielczego Przeglądu Naukowego**. Zeszyt I — II obejmujący dwa kwartały **styczeń — czerwiec 1947** przedstawia się okazale i liczy 370 stron.

Wznowiony kwartalnik nie jest czasopismem wyłącznie gospodarczym — obejmuje szeroki wachlarz zagadnień interesujących spółdzielczość — niemniej sprawom gospodarczym poświęca wiele miejsca.

W części artykułowej czasopisma znajdujemy: Adama Rapackiego — Inicjatywa gospodarcza pracujących, Stefana Surzyckiego — Plan 3-letni w sektorze spółdzielczym, Eugeniusza Garbacika — Analiza teoretyczna spółdzielni spożywców, I. Epsztajna — Ludwik Krzywicki o spółdzielczości, Janna Topińskiego — Przed przebudową struktury przemysłu państwowego, Wiktora Kornatowskiego — Społeczeństwo a państwo, Aleksandra Kwiatkowskiego — Na torach gospodarki planowej.

Poza działem artykułowym zeszyt zawiera bogaty dział materiałów, oraz sprawozdań i ocen, wśród których recenzja Piotra Lutego o książce Jana Aleksandra Króla — „Drogowskazy na manowcach kultury ludowej” — może być przykładem jak należy pisać tego typu recenzje.

Zeszyt uzupełniają: dział statystyczny, przegląd interesujących spółdzielczość wypadków krajowych i zagranicznych, przegląd ustawodawstwa, bibliografia oraz dział informacyjno-sprawozdawczy Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Do bliższego omówienia treści tego czasopisma jeszcze wrócimy.

Zeszyt 6 czasopisma „**Hutnik**” zamieszcza artykuł J. Kałużnego pt. „Rola badań ekonomicznych w przemyśle”, charakterystyczny dla obecnego momentu, kiedy z okresu improwizacji i spontanicznie podjętej odbudowy przechodzimy do ciągłej i zorganizowanej działalności przemysłowej.

Autor stwierdza: „Produkcja musi być rentowna, a w przeważającej mierze rentowna bezpośrednio. Możemy sobie niewątpliwie pozwolić w niektórych przemysłach — o nie kluczowym charakterze — na rentowność pośrednią (ich deficytowość służyłaby do zwiększenia zysków innych działów gospodarczych), jednakże tylko w rozmiarach nie wielkich i na pewien ograniczony okres czasu. Koszty produkcji nierentownej musi w ostatecznym rachunku ktoś pokryć, a istnieje niebezpieczeństwo, że pokryte byłyby przez te grupy, na których i tak spoczywa główny ciężar odbudowy, tj.

przez klasę pracującą. Pokrycie to dokonacby się mogło jedynie przez obniżenie poziomu spożycia tej klasy, co godziłoby znów w zasadnicze założenia ustrojowe, których celem jest maksymalizacja spożycia ludności pracującej.

Zresztą zagadnienie wzrostu dochodu jest bardziej złożone i związane nie tylko z produkcją, lecz i z całokształtem obrotu gospodarczego, a więc z rozprowadzeniem produkcji i spożyciem. Raczej właśnie obrót gospodarczy winien być w swych ogniwach tak powiązany, by te naczelnie ustrojowe założenia mogły zostać urzeczywistnione.

Jest rzeczą jasną, że winny nabierać coraz większego znaczenia badania, które stale kontrolowałyby wzajemne, właściwe powiązania się elementów gospodarowania, począwszy od produkcji — poprzez łącznych wyminy — do spożycia.“

w.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

W poprzednim numerze przy okazji omawiania przemian dokonanych w sowieckiej spółdzielczości, podaliśmy m. in. jej osiągnięcia w pierwszej fazie po reorganizacji¹⁾. Obecnie, za „**Prawdę**“ z 19VI1947 podajemy dalsze informacje.

Od chwili uchwały radzieckiej Rady Ministrów w sprawie rozwoju handlu spółdzielczego obrotu spółdzielczości produktami rolnymi wyniosły ponad 3 mild. rubli. Ludność miast i osiedli robotniczych uzyskała w ten sposób odpowiednio większe możliwości zakupu artykułów spożywczych ponad normy przydziałowe, po cenach znacznie niższych od rynkowych. Handel spółdzielczy bowiem wywiera zgodnie z założeniem wpływ na kształtowanie się cen na rynku, np. organizacje spółdzielcze sprzedawały w Moskwie mięso — o 40 proc. taniej, niż wynosiły ceny rynkowe, tłuszcz zwierzęcy — o 10 proc., mleko — o 15 proc., cebulę — o 20 proc. Tak było w Moskwie, w Leningradzie, Tule, Nowo Sybirsku, Charkowie, oraz innych miastach.

Udział handlu spółdzielczego w globalnym obrocie towarowym wzrastał coraz bardziej i wynosił ostatnio w branży mięsnej: w Moskwie 21 proc., w Leningradzie — 18 proc., Kujbyszewie — 14 proc., Rostowie nad Donem — 25 proc.; w obrocie tłuszczami: w Stalingradzie — 46 proc. w Czelabińsku 30 proc.

Obroty spółdzielczości w handlu

detalicznym w miastach wzrosły z 843 mild. rubli w początkowej fazie (listopad—grudzień 1946) do 3 i ¼ mild. rubli w pierwszym kwartale 1947 roku.

Spółdzielczość założyła w omawianym okresie w miastach i osiedlach robotniczych 17.660 punktów sprzedaży (sklepów i kiosków).

Omawiana w poprzednim artykule uchwała rządu wpłynęła również na wzrost produkcji zakładów przemysłu spółdzielczego miejscowego. Cytowane są następujące dane: w styczniu 1947 r. wyprodukowano 15.600 dcm kw. miękkich skór, a w kwietniu już ponad 26 tys., co umożliwiło poważne zwiększenie produkcji obuwia we wspomnianym okresie.

Niemcy mogą odbudowywać kraj i płacić jednocześnie odszkodowania, stwierdza „**Taegliche Rundschau**“, wychodzący w Berlinie, w artykule z 25 lipca.

„Narzucenie Niemcom statutu kolonialnego, w myśl którego byłyby one uzależnione od eksportu surowców, takich jak węgiel, drzewo, połas itd., musiałoby wpłynąć na utrwalenie stanu głodu i nędzy. Głównym zadaniem narodu niemieckiego jest odbudowa kraju w oparciu o przemysł rzeczywiste pokojowy. Przykład strefy wschodniej jest szczególnie wymowny. Poparcie władz radzieckich okupacyjnych przy odbudowie produkcji żelaza i stali, przemysłów mechanicznego i chemicznego, papieru, szkła, sprzętu optycznego umożliwiło zakładom przemysłowym osiągnięcie wysokiego potencjału uruchomienia. Dzięki porozumieniu zawartym z szeregiem państw rozpoczął się eksport.“

Chociaż część produkcji jest kierowana na rachunek odszkodowań do Związku Radzieckiego, ludność niemiecka osiąga korzyści, przede wszystkim przez stały wzrost ilości fabrykatów, stojących do dyspozycji cywilnej ludności niemieckiej. W przyszłości, gdy zakończą się spłaty odszkodowań, Niemcy posiadać będą produkcję, mogącą pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego i eksportu. Rozwój produkcji w strefie radzieckiej jest hamowany na skutek braku dostaw żelaza i stali ze stref zachodnich. Dla pokonania tej trudności produkcja węgla w strefie radzieckiej została zwiększona i równocześnie prowadzi się zbiórkę złomu.“

„**Gazette de Lausanne**“ z 27 lipca b.r. zastanawia się nad warunkami pożyczki amerykańskiej dla Włoch:

„Zagadnienie kredytów amerykańskich dla Włoch wskazuje na cele polityczne Stanów Zjednoczonych. Sprawa kredytów była po raz pierwszy

¹⁾ P. „Gospodarka Planowa“ nr 14 z 5VIII1947 r.

poruszona na początku roku podczas podróży de Gasperi do Washingtonu. Premier włoski uzyskał wówczas przyrzeczenie, że Włochy otrzymają sto milionów dolarów na odbudowę przemysłową kraju na następujących warunkach: 1. przemysł włoski otrzyma maszyny ze Stanów Zjednoczonych, 2. sytuacja we Włoszech zostanie „ustabilizowana”.

Część kredytów miała być przeznaczona na zakup węgla koniecznego dla normalnego uruchomienia zakładów przemysłowych.

„Kredyt zależał od uchwały Kongresu i trzeba było czekać na głosowanie do końca miesiąca maja, chociaż Marshall obejmując władzę oznajmił, że sprawa pomocy amerykańskiej powinna być rozpatrzona w pierwszym rzędzie. Odkładanie tej sprawy przez Kongres w rezultacie opóźniło udzielenie kredytu stu miln. dolarów przez „Import - Export Bank”. Dopiero gdy stanowisko Kongresu w sprawie pomocy żywnościowej wyjaśniło się, „Import - Export Bank” zdecydował się na wysłanie specjalnej misji ekspertów do Włoch. Misji tej polecono przeprowadzenie bezpośrednich rokowań z włoskimi przedsiębiorstwami przemysłowymi, jak np. „Monte Catini” i do opracowania planów zaopa-

trzenia ich w sprzęt przemysłowy. Włoskie czynniki rządowe wzbudzały mniej zaufania w „Import - Export Bank” niż kierownicy wielkich przedsiębiorstw”.

„Manchester Guardian” z dnia 18 lipca wyraża niepokój co do losów regulacji długu zaciągniętego w Indiach:

„Wedle sprawozdania „Reserve Bank of India”. Suma kapitałów hinduskich w szterlingach wynosi 1.178 miln. funtów, nie zamierza się jednak w Anglii uregulować tej sytuacji w krótkim okresie czasu, aczkolwiek na ten temat miały już miejsce gorące dyskusje. Dla Indii suma powyższa stanowi wynik ciężkiej pracy w przeszłości i stanowi jedyną możliwość finansowania.

Z drugiej strony Wielka Brytania

Sz.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw, samorządów itp.) kwartalnie zł 360.—; półrocznie zł 720.—; rocznie zł 1.440.—; ulgowa (dla pracowników i studentów) kwartalnie zł 240.—; za granicą kwartalnie zł 450.—; cena 1 egzemplarza zł 70.—.

Ogłoszenia: 2-a i 3-a strona okładki zł 25.000; 1/2 strony — 13.000, 1/4 strony — 7.000; 4-ta strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — 16.000; za tekstem 1 strona — zł 20.000; 1/2 strony — 11.000; 1/4 strony — 6.000; 1/8 strony — 3.500.

„Gospodarkę Planową” wydaje i redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Warszawa, Senacka 3.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, środy i czwartki od godz. 11 do 13, tel. 8-65-44.

Sekretariat redakcji czynny jest codziennie, tel. 8-65-45.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Dąbrowskiego 18, tel. 8-59-66.
Konto w PKO Nr I-4831.

CZASOPISMO

- » **NAFTA** « — poświęcone jest nauce, technice, statystyce oraz organizacji w polskim przemyśle naftowym.
- » **NAFTA** « — informuje o najnowszych zdobyczach techniki, osiągniętych w wiertnictwie, eksploatacji ropy i gazów oraz przeróbce ropy naftowej.
- » **NAFTA** « — omawia wszelkie problemy związane z przemysłem naftowym.
- » **NAFTA** « — prowadzi miesięczną statystykę wydobycia ropy i gazów ziemnych, jak również przemysłu rafineryjnego i gazolinowego.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

KRAKÓW, ul. Łobzowska 49, tel. 506-66 lub KROSNO, ul. Lewakowskiego 18, tel. 19

Rachunek bieżący: P. K. O. IV - 907

Egzemplarze okazowe na żądanie